

Podziękowanie za serdeczny trud

Przedstawiciele służby zdrowia u E. Gierka i P. Jaroszewicza

Z okazji dorocznego święta pracowników służby zdrowia — I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz spotkali się w piątek w siedzibie Komitetu Centralnego partii z 30-osobową grupą lekarzy, zajmujących się profilaktyką, leczeniem i rehabilitacją chorób układu krążenia.

Uczestnicy spotkania poin-

formowali Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza o dotychczasowym rozwoju i osiągnięciach opieki kardiologicznej w Polsce, o stanie bazy materialnej i kadrowej tej gałęzi służby zdrowia, o problemach i trudnościach, z jakimi spotykają się w swej pracy kardiologowie oraz o głównych zadaniach w dziedzinie profilaktyki, terapii i rehabilitacji chorób układu krążenia.

I sekretarz KC PZPR przekazał kardiologom, a za ich pośrednictwem 600-tysięcznej rzeszy pracowników służby zdrowia serdeczne podziękowania za ich ofiarny trud i wysiłek w służbie dla społeczeństwa, życząc im wielu dalszych sukcesów w pracy zawodowej, działalności społecznej i w życiu osobistym.

PAP

W Katowicach

Rozpoczął się XX Zjazd Związku Literatów Polskich

W Katowicach rozpoczęły się obrady XX Zjazdu Związku Literatów Polskich. Delegaci, reprezentujący blisko 1300 ludzi pióra z całego kraju, debatują nad problemami związanymi z dalszym rozwojem polskiej literatury w służbie socjalistycznej ojczyzny, nad rolą i znaczeniem książki oraz jej twórcy w życiu społecznym.

Omawiając dotychczasowy dorobek twórcy, literaci poświęcają wiele uwagi w toku obrad zagadnieniom środowisk pisarskich oraz sprawom upowszechniania kultury i literatury w najszerszych kręgach społeczeństwa.

PAP

List żony uprowadzonego polityka

Porywacze żądają miliarda dolarów za A. Moro

Małżonka porwanego przed trzema tygodniami przez „Czerwone brygady” przywódcy włoskiej chadecji Aldo Moro, Eleonora wystosowała w piątek krótki list do męża na łamach mediolańskiego dziennika „Il Giorno”. List ten jest wyrazem troski rodziny o losy porwanego i wiary, że zostanie on w końcu uwolniony.

Neofaszystowskie pismo włoskie „Candido” podało, że przedstawiciel „Czerwonych brygad” poinformował telefonicznie neofaszystę — senatora Giorgio Pisano o zamiarze wymiany Aldo Moro przez porywaczy za miliard dolarów. Anonimowy rozmówca miał dodać, że od mowa wypłacenia porywaczom tej sumy spowodowała, by opublikowanie wszystkich, czego terroryści dowiedzieli się w „rozmowie” z porwanym na temat 30 lat rządów chadecji we Włoszech. Zażalyciel „Czerwonych brygad” — Renato Curcio otrzymał już pierwszy wyrok, nie w Turynie jednak, gdzie jest sądzony, a w Bolonii. Tamtejszy sąd skazał go w czwartek na osiem lat więzienia i 1000 dolarów grzywny za trzy napady rabunkowe w rejonie Bolonii w roku 1972.

W Turynie Curcio oskarża się o uczestnictwo w innych napadach, uprowadzeniach i zamachach.

Policja rzymska uwolniła w czwartek 32 osoby, które podejrzewała o współudział w porwaniu Aldo Moro. Zwolniono głównie członków skrajnej lewicy. Zatrzymano ich w Rzymie w tym tygodniu, w wyniku kolejnej oblawy na porywaczy przywódcy włoskiej chadecji. W powszechnym odczuciu była to raczej łapanka na członków lewicy, niż poszukiwanie dobrze ukrytych terrorystów. Mimo fiaszka tej operacji i uwolnienia podejrzanych zarzuca się im nadal „działalność wywrotową”.

NOWY ZAMACH „CZERWONYCH BRYGAD”

Terroryści z „Czerwonych brygad” postrzelili w czwartek prze mysłowca z Genui Felice Schiavetti. Włoski przemysłowiec, któryemu przestępcy zabrali teczkę z dokumentami, został ranny w obie nogi i rękę. Napadu dokonano w momencie, gdy Schiavetti wychodził z domu, udając się do pracy. W kilka minut po zamachu do redakcji „Corriere Mercantile” zadzwonił anonimowy rozmówca, stwierdzając, że zamachu dokonali „Czerwone brygady”. (PAP)

Wspólny komunikat po pobycie M. Haile Mariama w ZSRR

Umacnianie przyjaznych stosunków radziecko-etiopskich

Od 3 do 5 bm. przebywał w Związku Radzieckim z wizytą roboczą przewodniczący Tymczasowej Przewodniczący Rady Administracyjnej i Rady Ministrów socjalistycznej Elio pili pułkownik Mengistu Haile Mariam. 5 kwietnia sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew, przebywający poza Moskwą, odbył serdeczną, przyjacielską rozmowę telefoniczną z Mengistuem Haile Mariamem.

W opublikowanym w piątek wspólnym komunikacie radziecko-etiopskim stwierdza się, iż podczas rozmów pułkownika Mengistu Haile Mariama z premierem Aleksiejem Kosyginem i innymi osobistościami omówiono stan i perspektywy umocnienia przy-

jaznych stosunków między obu krajami.

Osiągnięto porozumienie w sprawie rozszerzenia kontaktów i związków między organizacjami państwowymi i społecznymi oraz instytucjami obu krajów, utworzenia międzyrządowej radziecko-etiopskiej komisji współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i handlowej oraz przeprowadzenia regularnych konsultacji w sprawach międzynarodowych.

Strony potępiły agresję przeciwko Etiopii w Oga-denie, knowania sił imperialistycznych i reakcyjnych podejmujących nieustanne próby podważenia jedności państw afrykańskich, ingerencji w ich sprawy wewnętrzne i osłabienia pozycji krajów, które wybrały drogę postępowego rozwoju. (PAP)

Inwestycje Pentagonu

Przedstawiciel lotnictwa wojskowego USA poinformował, że zakończono już opracowywanie wstępnego projektu rozmieszczenia międzykontynentalnych rakiet balistycznych typu „MX” w stanie Teksas. Rakiety mają być umieszczone głęboko pod ziemią, w specjalnie wyposażonych tunelach o długości wielu kilometrów. Oprócz tego, do jesieni bieżącego roku zakończy się sporządzenie dokumentacji podobnego systemu rakietowego na obszarze 10 innych stanów amerykańskich. (PAP)

Sesja radziecko-amerykańska

W Waszyngtonie zakończyła się w czwartek szósta sesja radziecko-amerykańskiej komisji współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Komisję tę powołano na podstawie porozumienia zawartego w 1973 roku między ZSRR a USA. W 1977 roku odbyło się kilka wspólnych seminariów, dokonano wymiany delegacji specjalistów w zakresie budowy i eksploatacji reaktorów na neutronach przedkich, prowadzono wspólne doświadczenia na reaktorach typu Tokamak.

Samoloty z defektami

W Waszyngtonie poinformowano, że dowództwo lotnictwa amerykańskiego postanowiło po raz drugi w ciągu niespełna 4 miesięcy czasowo wycofać z lotów 245 myśliwców „F-111” i „F-117” w celu przeprowadzenia szczegółowej inspekcji ich systemu katapultowania. W ubiegłym tygodniu nad W. Brytanią rozbił się jeden z myśliwców „F-111”, w który uderzył piorun. 2-osobowa załoga maszyni poniosła śmierć, z powodu defektu w systemie katapultowa-

Przemówienie L. Breżniewa

Pełne rozbrojenie najdonioślejszym problemem świata

Leonid Breżniew odbywający podróż po radzieckim Dalekim Wschodzie odwiedził w piątek marynarzy floty Pacyfiku. Na pokładzie krążownika „Admirał Sienjawiń” sekretarz generalny KC KPZR wygłosił przemówienie w którym stwierdził m. in.:

Nie ma w obecnych warunkach sprawy ważniejszej, dotyczącej każdego człowieka na ziemi, niż osiągnięcie prawdziwego rozbrojenia. Zatrzymanie wyścigu zbrojeń, zredukowanie a następnie całkowite usunięcie groźby katastrofy termojądrowej — oto podstawowy problem stojący na porządku dziennym naszego życia. Właśnie od tego zagadnienia zależy dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej i właśnie wokół niego toczy się najbardziej zacięta walka.

Ostatnio na Zachodzie, a przede wszystkim w USA, powtarzała się deklaracje na rzecz rozbrojenia. Jednak narody świata — oświadczył L. Breżniew — sadzą nie po słowach, a po czynach. Próbowaniem może być sprawa broni neutronowej, nowego rodzaju broni masowej zagłady. Wywody, jakoby miała ona charakter obronny nie są zgodne z rzeczywistością. Jest to jądrowa broń ofensywna, i w dodatku przystosowana głównie do zabijania ludzi. Broń ta zwiększa groźbę wybuchu konfliktu jądrowego. — Stwierdził mówca.

L. Breżniew obserwował wstępną część ćwiczenia radzieckiej floty Pacyfiku w rejonie Władowostoku. Po zakończeniu ćwiczeń wyraził on zadowolenie z wysokich umiejętności bojowych radzieckich marynarzy i lotników. (PAP)

W USA

Przywódcy murzyńscy rozczarowani

Znany przywódca murzyński James Jackson i murzyński senator Edward Brooke oświadczyli w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „U.S. News World Report”, że polityka Białego Domu w kwestii murzyńskiej budzi powszechne rozczarowanie czarnych obywateli Stanów Zjednoczonych.

J. Jackson i E. Brooke zarzucili administracji prezydenta Cartera, że przeznaczona ona coraz większe kwoty na zbrojenia, zamiast przeznaczyć je na rozwiązywanie palących problemów społecznych.

Wskazano również na fakt, że około 40 procent młodzieży murzyńskiej w USA pozostaje obecnie bez pracy. (PAP)

Groźna eksplozja w USA

W czwartek na budowie jednej z największych siłowni atomowych w USA w North Perry w stanie Ohio nastąpiła eksplozja, która spowodowała zranienie siedmiu osób i znaczne straty materialne. Przyczyną eksplozji nie jest znana. Rannych z poparzeniami ciała odwieziono do szpitala. Siłownia w North Perry jest budowana od czterech lat. Należy do największych inwestycji energetycznych USA.

Nowy, supercichy „Boeing”

30 czerwca wystartuje w dźwięki lotu nowy samolot koncernu „Boeing”, który będzie prawdopodobnie najcichszym odrzutowcem, jakiego udało się dotychczas zbudować. Odrzutym o wadze 25 ton będzie wywoływał zaledwie 1/300 hałasu obecnego odrzutowego „Boeinga 727”. Konstruktorzy amerykańscy umieścili silniki no-

Pięknie Szlak Piastowski



Trwają prace przy upiększaniu odcinka drogi z Poznania do Gniezna: zazielenianiu i ozdabianiu elementami, nawiązującymi do początków historii Państwa Polskiego. W tym roku przybędzie tu 14 000 drzew i krzewów, a sprowadzeni z Beskidów górali wyciosali siekierkami z pni starych świerków postacie dawnych wojów, które ustawiono po obu stronach drogi. Pięknie wkomponowano w krajobraz kilka wiatraków. Zaś dziełem harcerzy są stylowe drewniane stojaki na konwie do mleka i przystanki dla przejeżdżających trasą E-83 kierowców. Wszystkie te dekoracje, wykonane z drewna lub w drewnie, utrzymane są w jednolitym starym stylu. Szkoda tylko, że tablice orientacyjne są zbyt małe. (zd)

Fot. — H. Kamza

NIGDY BOMBY „N”!

Porzucić plany produkcji ludobójczej broni

Nie słabnie głos protestu społeczeństwa polskiego przeciwko planom produkcji broni neutronowej i rozmieszczenia jej w arsenałach NATO. Ludzie pracy naszego kraju, reprezentanci wszystkich środowisk zawodowych i społecznych w czasie wieców, zebrań i spotkań występują w obronie ludzkiego prawa do życia w pokoju, do prawa budowania lepszej, spokojnej przyszłości. Społeczeństwo polskie łączy swój głos z narodami krajów socjalistycznych, z całą postępową opinią świata, wyrażając przekonanie, że wspólne stanowisko jest w stanie okiełznać poczynania imperializmu i militarysty.

Nie ustają protesty wszystkich środowisk społeczno-zawodowych Poznania.

Senat Akademii Ekonomicznej w rezolucji skierowanej do uniwersytetów w Tilburgu (Holandia) i Dijon (Francja),

zaapelował, by wszystkie ośrodki naukowe i akademickie na świecie solidarnie przyłączyły się do głosów protestu przeciw produkcji tej broni masowej zagłady. „Jako nauczyciele akademicki i wychowawcy przyszłych ekonomistów, którzy w przyszłości odpowiedzialni będą za rozwój gospodarczy kraju, mamy szczególny obowiązek wpajania młodym ludziom ideałów humanistycznych, służących pokojowemu wykorzystaniu wiedzy. Jest rzeczą ogromnej wagi, by zdobycze nauki mogły w pokoju służyć sprawie podniesienia dobrobytu i kultury społeczeństwa” — stwierdzono w rezolucji.

500 pracowników i pracowników „Goplany” zgromadziło się w piątek, 7 bm., by przyłączyć się do głosów społecz-

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Sesja radziecko-amerykańska

W Waszyngtonie zakończyła się w czwartek szósta sesja radziecko-amerykańskiej komisji współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Komisję tę powołano na podstawie porozumienia zawartego w 1973 roku między ZSRR a USA. W 1977 roku odbyło się kilka wspólnych seminariów, dokonano wymiany delegacji specjalistów w zakresie budowy i eksploatacji reaktorów na neutronach przedkich, prowadzono wspólne doświadczenia na reaktorach typu Tokamak.

Samoloty z defektami

W Waszyngtonie poinformowano, że dowództwo lotnictwa amerykańskiego postanowiło po raz drugi w ciągu niespełna 4 miesięcy czasowo wycofać z lotów 245 myśliwców „F-111” i „F-117” w celu przeprowadzenia szczegółowej inspekcji ich systemu katapultowania. W ubiegłym tygodniu nad W. Brytanią rozbił się jeden z myśliwców „F-111”, w który uderzył piorun. 2-osobowa załoga maszyni poniosła śmierć, z powodu defektu w systemie katapultowa-

Groźna eksplozja w USA

W czwartek na budowie jednej z największych siłowni atomowych w USA w North Perry w stanie Ohio nastąpiła eksplozja, która spowodowała zranienie siedmiu osób i znaczne straty materialne. Przyczyną eksplozji nie jest znana. Rannych z poparzeniami ciała odwieziono do szpitala. Siłownia w North Perry jest budowana od czterech lat. Należy do największych inwestycji energetycznych USA.

Nowy, supercichy „Boeing”

30 czerwca wystartuje w dźwięki lotu nowy samolot koncernu „Boeing”, który będzie prawdopodobnie najcichszym odrzutowcem, jakiego udało się dotychczas zbudować. Odrzutym o wadze 25 ton będzie wywoływał zaledwie 1/300 hałasu obecnego odrzutowego „Boeinga 727”. Konstruktorzy amerykańscy umieścili silniki no-

Radioaktywne mleko

W kilku stanach USA wykryto radioaktywne skażenie mleka. Amerykańscy eksperci sądzą, że zakażenie radioaktywnymi elementami nastąpiło po wybuchu atomowym, przeprowadzonym w Chinach w połowie marca.

A. Paige w roli E. Peron

Zona byłego prezydenta Argentyny — J. Perona — Eva — słynęła, jak wiadomo m. in. z piękności. Kierownictwo londyńskiego Prince Edward Theatre, które nosi się z zamiarem wystawienia w czerwcu musicalu „Evita” długo wybierało aktorkę, która miałaby odtworzyć na scenie tytułową bohaterkę spektaklu. Wreszcie, po długich deliberacjach z tysiącami kandydatkami zdecydowano się na 26-letnią naturalną blondynkę, A. Paige.

Żołnierski czyn odpowiedzią na apel Kościuszkowców

Na ogłoszony z okazji 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego apel żołnierzy 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki o uczczenie jubileuszu LWP czynem społecznym, odpowiedzieli żołnierze większości jednostek naszych sił zbrojnych.

Rolę inicjującą spełniają aktywności Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej oraz członkowie i kandydaci PZPR w żołnierskich mundurach.

Żołnierze jednostek i szkół oficerskich zobowiązują się do wzorowej służby i pracy, do rozwijania przodownictwa i socjalistycznego współzawodnictwa i podnoszenia poziomu wykształcenia bojowego i politycznego. (PAP)

od GŁOSU

Niedawny strajk drukarzy w Monachium i w Dueseldorfe przyniósł wydawcom straty rzędu 4500 mln. marek. Strajk pracowników kolportażu i drukarni w W. Brytanii kosztował wydawców kilka milionów funtów szterlingów. Tym razem jednak nie sporze robotnik-pracodawca chodziło o coś znacznie więcej niż o kolejną podwyżkę zarobków, mającą wyrównać wzrost cen. Ostro zarysował się problem bezrobocia.

Jest paradoksem XX wieku, iż unowocześnianie metod produkcji i wprowadzanie nowoczesnych technologii (w tym przypadku bezskładowej techniki drukarskiej), miało służyć intensyfikacji gospodarowania i wzrostowi wydajności pracy, słowem: człowiekowi — stało się częstokroć realną groźbą utraty zatrudnienia dla tysięcy ludzi. Robotnik zastąpiony przez automat otrzymuje „nowe”, niższe wynagrodzenie, albo zmuszony jest pożegnać się z firmą, w której przepracował niejednokrotnie wiele lat. Możliwości przekwalifikowania się, bądź znalezienia innej pracy są znikome, bowiem chętnych jest w nadmiarze.

Ten konflikt jest tylko jednym ze źródeł kryzysu. Liczba bezrobotnych w salmich tylko krajach EWG wynosi obecnie 6 mln i ma tendencję wzrastającą. Wyrazem protestu i zaniepokojenia tą sytuacją było ogłoszenie przez 31 central związkowych, wchodzących w skład Zachodnioeuropejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, 5 kwietnia — dniem powszechnej akcji na rzecz polityki pełnego zatrudnienia.

Trudno przewidzieć rezultat owej zakrojonej na szeroką skalę kampanii. Najprawdopodobniej jednak będą to jedynie doraźne ustępstwa ze strony kapitalistycznych pracodawców. Bo przecież opłaca im się „stracić” znowu kilkadziesiąt milionów, aby — zawsze zyskiwać...

RES

Przed wizytą premiera Szwecji w Polsce

Możliwość pełniejszego rozwoju współpracy gospodarczej

Patrząc na liczby, można by wnioskować, że polsko-szwedzka współpraca gospodarcza przeżywa pewien regres: wzajemne obroty handlowe spadły w zeszłym roku o 12 procent, w porównaniu z 1976 r. Trzeba jednak patrzeć na to w zestawieniu z latami minionymi. W poprzedniej pięcioletce nastąpił aż 6-krotny wzrost polsko-szwedzkiej wymiany towarowej. Z żadnym prawie rozwiniętym krajem gospodarki rynkowej obroty nie rosły tak szybko w latach siedemdziesiątych.

Obecny spadek można zatem traktować jako zjawisko przejściowe, tym bardziej, że były ku temu istotne powody. Szwecja, podobnie jak cała świat zachodni, przeżywa wyraźne osłabienie aktywności gospodarczej. Produkcja przemysłowa spadła do poziomu roku 1973. Prasa szwedzka nie ukrywa, że w wyniku gwałtownego wzrostu kosztów wytwarzania, przemysł szwedzki osłabił swą konkurencyjność na rynkach zagranicznych. Towary szwedzkie stały się droższe niż identyczne jakościowo wyroby z innych krajów, a w dodatku warunki finansowania szwedzkiego eksportu stały się — w porównaniu z innymi krajami — mniej korzystne. Nic więc dziwnego, że wszystkie kraje — w tym również i Polska — dokonały pewnej reorientacji

w zakupach, wybierając w niektórych przypadkach tańszych odbiorców.

Jeśli zaś chodzi o dostęp na rynek szwedzki, stał się on również bardziej utrudniony w wyniku przedsięwzięć protekcyjnych — w formie subwencjonowania produkcji lub barier importowych — chroniących szwedzki przemysł przed konkurencją z zagranicy.

Nie można wykluczyć, że pewien wpływ na spadek obrotów miały również przedsięwzięcia podejmowane w naszym kraju w ramach manewru gospodarczego. Przy wyborze innych kierunków inwestowania dla przebudowy struktury przemysłowej zmalało — być może — zainteresowanie niektórymi szwedzkimi towarami. Manewr gospodarczy zakładał ponadto uzyskanie znacznie szybszego niż dotychczas wzrostu eksportu, przy umiarkowanym ogólnym wzroście importu. Jest to warunkiem stopniowego osiągnięcia równowagi w bilansie handlu zagranicznego. Równowagi, której tak właśnie brakuje w polsko-szwedzkiej wymianie handlowej, obciążonej od wielu już lat ujemnym saldem dla Polski.

Dobrze się zatem stało, że bliska wizyta premiera Szwecji w Polsce i związane z nią rozmowy gospodarcze następują w momencie, kiedy obydwie kraje pracują nad przywróceniem nowych rozwiązań, które by pozwoliły przezwyciężyć powstałe napięcia rozwojowe i umocnić kontynuację procesu rozwoju spo-

łeczno-gospodarczego. Wzajemne konsultacje w tych sprawach pozwolą niewątpliwie ustalić, że gospodarki obu krajów uzupełniają się w dalszym ciągu i że komplementarność ta może być wykorzystywana również w zmienionych warunkach gospodarowania.

Polscy specjaliści widzą zwłaszcza możliwość rozwoju kooperacji przemysłowej, upatrując w niej źródło zdynamizowania wymiany towarowej. Powinny temu służyć ostatnie porozumienia lucentno-kooperacyjne, obejmujące najbardziej nowoczesne wyroby, jak osprzęt sterowania numerycznego obrabiarek, roboty przemysłowe i wyroby automatyczne przemysłowe.

Wola popierania wszelkich form kooperacji przemysłowej, jako czynnika przyspieszającego wymianę towarową i wprowadzającego elementy stabilizacji współpracy wyrażona została w zasadniczych dokumentach regulujących stosunki polsko-szwedzkie, jak wieloletnia umowa handlowa a zwłaszcza — wieloletnia umowa o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, technicznej i naukowej, podpisana w trakcie wizyty Edwarda Gierka w Szwecji w czerwcu 1975 r.

Słowem — polsko-szwedzka współpraca gospodarcza potrzebuje nowych inicjatyw i nowego otwarcia. Istotnym bodźcem w tym kierunku powinna stać się wizyta premiera Thorbjørna Fälldina, pierwsza jego oficjalna podróż poza Skandynawię.

PAP

Innowacje w zasadach pokojowego wykorzystywania Kosmosu

W genewskim Pałacu Narodów zakończyły się w piątek obrady Podkomitetu Prawnego ONZ do Spraw Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej. Obrady, w których uczestniczyli przedstawiciele 47 państw reprezentujących wszystkie regiony geograficzne świata, prowadziły przewodniczący podkomitetu, stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, amb. Eugeniusz Wyżner.

W wyniku dyskusji i negocjacji przyjęto szereg zasad regulujących działalność państw w Kosmosie. Dotyczyły one przede wszystkim zasad określających wykorzystywanie sztucznych satelitów do celów bezpośredniego przekazu telewizyjnego oraz dla potrzeb teledetekcji, czyli zdalnego badania Ziemi i jej środowiska.

Jak wiadomo, w wyniku znaczącego rozwoju badań naukowych oraz technologii, w ostatnich latach osiągnięto istotny postęp, umożliwiając m. in. bezpośrednie

przekazywanie programów telewizyjnych za pośrednictwem satelitów do odbiorców telewizyjnych. Spowodowało to pilną potrzebę wypracowania międzynarodowych zasad i norm, określających warunki i standardy, jakim powinna odpowiadać ta działalność. Wśród przyjętych zasad znalazły się m. in. postanowienia przewidujące, że działalność w zakresie bezpośredniego przekazu telewizyjnego musi być podporządkowana rozwojowi współpracy między państwami i narodami, a także interesom utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

W zakresie wykorzystania sztucznych satelitów do celów zdalnego badania Ziemi i jej środowiska sesja przyniosła również znaczny postęp. Sformułowano szereg zasad, których przestrzeganie będzie warunkiem prowadzenia tej działalności. M. in. dla badań geologicznych, wykrywania zasobów naturalnych Ziemi, dokonywania prognoz na temat plonów w rolnictwie, zapobiegania klęskom żywiołowym itp.

Przedmiotem prac był również projekt międzynarodowego go traktatu w sprawie Księżyca. (PAP)

Nowe perspektywy w opanowywaniu przestrzeni kosmicznej

Radzieccy eksperci przedstawili Komitetowi ONZ d.s. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej raport, stwierdzający, że sukcesy radzieckiej kosmonautyki w dziedzinie długotrwałych lotów załogowych i stacji orbitalnych otwierają nowe perspektywy w opanowaniu przestrzeni kosmicznej. Raport został włączony do przeglądu międzynarodowego

wej działalności w dziedzinie badań kosmicznych za rok 1977 opublikowanego przez wymieniony komitet ONZ.

W 1977 roku w ZSRR wystrzelono ponad 100 różnych obiektów kosmicznych, w tym stację orbitalną „Salut-6”, pilotowane statki kosmiczne „Sotuz-24, 25 i 26” oraz 86 satelitów serii „Kosmos”. (PAP)

Do fali protestów przeciwko broni „N” dołączają swój głos polskie kobiety. Chcemy by nasze dzieci mogły tworzyć nowe wartości i budować piękniejsze i lepsze życie — głosi rezolucja pracowni ZPO „Dana” w Szczecinie. Wiedza i postęp naukowy nie mogą służyć produkcji środków masowej zagłady, ale sprawie budowy pokoju i dobrobytu wszystkich ludzi na świecie.

Zdecydowanie brzmi głos młodego pokolenia naszego kraju. Na licznych zebraniach młodzież polska protestuje przeciwko poczynaniom sił próbujących zakłócić pokój na świecie. Słowa potępienia dla planów produkcji broni neutronowej padły m. in. na wielkiej manifestacji 5000 studentów Politechniki Warszawskiej, która odbyła się pod hasłami: „Pokoju i przyjaźni, solidarności z narodami walczącymi o swą niepodległość i prawo do samostanowienia”. (PAP)

Sześć ofiar katastrofy w kopalni

Liczba ofiar katastrofy górniczej, jaka wydarzyła się w poniedziałek w kopalni Aleksinac w Jugosławii, wzrosła do sześciu osób — dwóch spośród rannych górników zmarło w szpitalu w Belgradzie. (PAP)

Wbrew opinii światowej

H. Kohl i F. J. Strauss za produkcją broni neutronowej

Biały Dom znajduje się pod nieustanną krytyką przeciwników broni neutronowej. Głównym argumentem przeciwników nowej generacji broni masowej zagłady jest to, że przy spieszy ona wyścig zbrojeń, zwiększy groźbę wybuchu konfliktu nuklearnego i zaciągnie nad całokształtem stosunków radziecko-amerykańskich, przekreślając w znacznym stopniu korzyści płynące z odprężenia politycznego.

Przebywający w Moskwie z wizytą premier fiński Kalevi Sorsa naświetlił stanowisko Finlandii w niektórych węzłowych sprawach polityki międzynarodowej, oświadczając, że polityka zagraniczna Finlandii — to polityka opowiadająca się za pokojem, przeciwko wojnie. Z takiego charakteru polityki wynika sprzeciw, jaki wyraża Finlandia wobec broni neutronowej.

Z Blackpool podają, że delegacja na doroczną konferencję Związku Studentów Wielkiej Brytanii wzięli wczoraj udział w masowej przeprowadzonej pod hasłem zakazu bomby neutronowej.

Z Oslo podają, że w parlamencie norweskim odbyła się debata, podczas której większość deputowanych zdecydowanie opowiedziała się przeciwko planom Waszyngtonu rozpoczęcia produkcji broni neutronowej i rozmieszczenia jej w Europie zachodniej.

Przywódca chrześcijańsko-demokratycznej opozycji w Bundestagu, Helmut Kohl, zaapelował wczoraj do prezydenta USA, aby powziął decyzję o przystąpieniu do produkcji broni neutronowej.

Na ten sam temat, wypowiedział się również przywódca bawarskiej CSU, Franz Josef Strauss. Jego zdaniem, rezygnacja z produkcji broni neutronowej miałaby „katastrofalne skutki” dla NATO i Europy zachodniej, pozabawiając zarazem Stany Zjednoczone prawa do przewodzenia sojuszu zachodniemu. (PAP)

Porzucić plany produkcji ludobójczej broni

Dokończenie ze str. 1

nego protestu. „Nasza załoga, składająca się z 1500 kobiet — żon i matek sprzeciwia się zamiarom produkcji nowej śmiercionośnej broni”.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 84 im. Tadeusza Kościuszki zaapelowali do swych koleżanek i kolegów, by przyłączyli się do wspólnego protestu, walcząc o pokój dla młodego pokolenia. (woj)

W Poznaniu odbyło się wczoraj plenarne zebranie członków i kandydatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, poświęcone omówieniu przebiegu i uchwał X Zjazdu Delegatów SDP w tym br. w Warszawie. W cza-

sie obrad poznańskie środowisko dziennikarskie przyjęło tekst apelu do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w sprawie niepodjęcia produkcji broni neutronowej. W apelu czytamy m. in.:

„Aktywnie uczestnicząc w pokojowym, dynamicznym rozwoju kraju, regionu i miasta szczególnie dotkniętego zbrodniami wojny, w pełni poczucia odpowiedzialności za przyszłość swoją i swoich dzieci, narodu i ludzkości, dziennikarze oświadczają, że obok głosów protestu zwiększą wysiłki, aby talentem i pracą oraz postawą mobilizować społeczeństwo do zdecydowanej walki o zagwarantowanie wszystkim elementarnego prawa do życia w pokoju, prawa realizowanego konsekwentnie przez socjalizm”.

Głos ludzi kultury

JERZY KURCZEWSKI — dyrektor Poznańskiego Chóru Chłopskiego i Państwowej Szkoły Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Poznaniu:

— Cóż to za straszliwy paradoks: nauka i medycyna czynią dzisiaj wszystko, by nasze życie przedłużyć, a tymczasem stajemy, że politycy Zachodu rozważają możliwość produkowania nowego rodzaju broni masowej zagłady. Dla mnie — przedstawiciela pokolenia, któremu okropności wojenne zabrały najpiękniejszą część życia — młodość, dla którego beznadziejnym wydawał się każdy strzał, czy wybuch granatu, wprowadzenie bomb „N” byłoby czymś najbardziej antyhumanitarnym i niezrozumiałym. No bo jakże? Żeż dźmiemy po różnych krajach, mamy tam licznych znajomych i przyjaciół, o różnych kolorach skór i światonogach, wiadających rozmaitymi językami i nagle mielibyśmy niszczyć się wzajemnie? W imię czego? Nie wyobrażam sobie, aby myślicy, mądry człowiek chciał dążyć do unicestwienia ludzkości. Życie może być w pełni twórcze i szczęśliwe tylko wtedy, gdy osiągniemy pewność, że przyszłość świata będzie pokojowa. Warunkiem koniecznym do tego jest całkowity zakaz eksperymentów zbrojnych i wprowadzenia do arsenałów wojskowych nowych rodzajów broni masowej zagłady. Głos protestu musi być wysłuchany!

JAN ROWIŃSKI — solista Teatru Muzycznego w Poznaniu:

Muszę jako artysta, a przede wszystkim jako człowiek, mieszkający w kraju, który wielokrotnie przeżywał tragedie wojenne, jako Polak, który sam przeżył i nigdy nie zapomni, koszmaru lat 1939—1945 — przyłączyć się do stanowczych protestów społeczeństwa przeciw planom ludobójstwa. Tysiące rozsądnie myślących ludzi zdaje sobie sprawę z katastrofalnych następstw włączenia do światowego arsenału uzbrojenia broni neutronowej i ich sprzeciw jest — bo być musi — czymś naturalnym i oczywistym. Ale okazuje się, że nie dla wszystkich; że nie wszystkim mieszkańcom naszego globu drogi jest pokój — ta najbardziej humanitarna idea łącząca wszystkich ludzi dobrej woli.

Pechowy lot „Voyagera — 2”

W amerykańskim Ośrodku Kosmicznym w Pasadenie poinformowano, że na pokładzie wystrzelonej latem ubiegłego roku w kierunku Jowisza sondy „Voyager 2” stwierdzono nowy defekt. Okazało się, że główny odbiornik radiowy na pokładzie statku nie funkcjonuje prawidłowo. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże.

Temperatura maksymalna od plus 10 do plus 13 stopni, minimalna od minus 2 do plus 1 stopnia. Wiatry umiarkowane, chłwilami dość silne, z kierunków zachodnich i północnych.

W piątek o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu plus 8 stopni, w Koninie plus 7 stopni, w Lesznie, Pile i Poznaniu plus 9 stopni; ciśnienie 754 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

KRONIKA DNIA

PANORAMA ROZRYWKI CZECHOSŁOWACKIEJ W GDAŃSKU

W piątek w Gdańsku rozpoczął się kolejny cykl imprez artystycznych, w ramach prezentacji dorobku kulturalnego krajów socjalistycznych — „Panorama rozrywki czechosłowackiej”. W ciągu trzech dni na estradach województwa gdańskiego i elbląskiego wystąpią zespoły estradowe, taneczne, grupy muzyczne i piosenkarze z kraju naszych południowych sąsiadów. Odbędzie się również kina masze płyt, przeglądy filmów krótkometrażowych i fabularnych, wystawy plakatów i sztuki ludowej narodów CSRS. (PAP)

WARUNKI PRACY W ODLEWNIACH

Problemy przeciwdziałania szkodliwym dla zdrowia zjawiskom, a zwłaszcza sprawy odpylania w odlewniach, były głównym tematem krajowej narady z udziałem przedstawicieli zakładów odlewniczych, biur projektowych, przemysłowej służby zdrowia i placówek naukowych, która wczoraj odbyła się w Poznaniu. (PAP)

Junta chilijska próbuje wprowadzić w błąd międzynarodową opinię publiczną

Z Chile nadchodzą doniesienia o nowych próbach ze strony junty faszystowskiej wprowadzania w błąd społeczności międzynarodowej. W przemówieniu radiowo — telewizyjnym szef junty Augusto Pinochet „wspomniał” o „złoty” zakon muniowski o szybkiej powrocie kraju do cywilnej formy rządów. M. in. złożył on demagogiczne oświadczenia na temat amnestii dla aresztowanych po krwawym puczu wojskowym z września 1973 r.

Jak podkreślają w związku z tym obserwatorzy polityczni, Pinochet wyraźnie przeczy sam sobie — jeszcze niedawno w zdecydowany sposób twierdził on, że w Chile „już od dawna” nie ma więźniów politycznych.

Pinochet w zdecydowany sposób uprzedził Chilijczyków, że jego słowa nie powinny być uznane za oznakę słabości reżimu.

Cel podobnych oświadczeń jest jasny: za wszelką cenę utrzymać w Chile reakcyjny reżim. Już niejednokrotnie junta chilijska czyniła różne spektakularne posunięcia aby wprowadzić w błąd międzynarodową opinię publiczną. Nikt jednak nie dał się oszukać takimi trikami jak np. zniesienie stanu wojennego, na miejsce którego wprowadzono... stan obłędu. Bądź też zniesienie godzin politycznej, którą zamieniono na „ograniczenia poruszania się w nocy”...

PAP

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flajsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85. Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-4

Moskiewski balet „Siedem piękności”

W Moskwie wystawiony został niedawno balet Kara-Karajewa zatytułowany „Siedem piękności”, do którego dekoracje i kostiumy projektował T. Nariman-dekow.

Fot. — CAF



Równy start lecz nie wymagania

Sposób na talenty

Znawca zagadnienia, prof. Włodzimierz Szewczuk, dyrektor Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego twierdzi, że ponad 70 procent dzieci i młodzieży, z wyjątkiem niesprawnych umysłowo, ma wszelkie dane, by skończyć szkołę średnią z wynikiem dobrym z plusem, a szkołę wyższą z tym samym rezultatem — około 60 procent młodzieży.

Jeśli tak nie jest, a wiemy o tym dobrze, że nie jest — winę za to ponosi przede wszystkim szkoła. Ten, kto miał szczęście chodzić do dobrej szkoły, trafić na dobrego nauczyciela, miał szansę rozwinięcia swoich uzdolnień.

Wszystkie przemiany, które dokonują się w oświacie, upowszechnianie przedszkoli, tworzenie gminnych szkół zbiorczych, doskonalenie poziomu dydaktycznego i metod nauczania służą stworzeniu szans pełnego rozwoju intelektualnego całej młodzieży. Ani jedno dziecko z owych 70 procent nie będzie mogło powieść, że zła szkoła zaprzęcała jego zdolności, a tym samym szansę życiową.

Zmierzają do tego wszystkie przedsięwzięcia naszej oświaty, wyrównujące przede wszystkim dysproporcje między szkołami miejskimi i wiejskimi.

Równy start dla wszystkich nie oznacza wszakże traktowania wszystkich jednakowo. Wśród przeciętnie uzdolnionych zdarzają się bowiem i talenty. Chociaż chodzi głównie o to, by szkoła średnia nie „gubiła” talentów, dając wszystkim równe szanse, jej obowiązkiem jest jednak również ochrona i rozwój wybitnie uzdolnionych. Stanowią oni problem, który wymaga odrębnych, specyficznych rozwiązań, rozstrzyganych bardzo różnie w różnych krajach.

Istnieje u nas generalna zasada niegrupowania „geniu-

sz” w odrębnych szkołach. Przebywając w normalnej społeczności szkolnej, mogą oni korzystnie oddziaływać na mniej utalentowanych. Nie oznacza to jednak wcale, że wybitnie uzdolnieni mogą być pozostawieni samym sobie. W naszym szkolnictwie „sposobem na talent” jest indywidualna praca z uczniem zarówno podczas lekcji, jak i w trakcie zajęć pozalekcyjnych. Na ogół odbywa się to w ten sposób, że nauczyciel najdodniejszym uczniom przydziela trudniejsze zadania. Często spotykaną formą pracy z uczniem wybitnie uzdolnionym jest powoływanie tzw. asystentów przedmiotowych nauczyciela. Powierza się im wykonywanie doświadczeń, prowadzenie pokazowych dyskusji itp.

W zajęciach pozalekcyjnych dominują takie formy jak indywidualna praca z uczniem bardzo zdolnym w kołach zainteresowań, rozwijanie uzdolnień na zajęciach fakultatywnych. Bardzo istotnym elementem są olimpiady. „Olimpijczycy” dobrze sprawdzają się na studiach, są stosunkowo samodzielnymi w podejmowaniu i rozwiązywaniu problemów.

Te sprawdzone formy pracy z uczniem uzdolnionym nie wykluczają jednak prób i poszukiwań nowych rozwiązań. W wielu miastach uniwersyteckich środowiska wyższych uczelni współdziałają ze szkołami średnimi.

W kilku szkołach średnich, w takich miastach, jak Kraków, Warszawa, Poznań stworzono tak zwane klasy uniwersyteckie. Matematyczne klasy uniwersyteckie istnieją także w innych od roku 1973/74 w V Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. Do klas tych przyjmowana jest młodzież, która zwyciężyła w olimpiadzie matematycznej dla uczniów szkół podstawowych oraz ta, która w VI Li-

ceum zdała specjalny egzamin z matematyki. Pewną ilość lekcji z matematyki i fizyki pracownicy Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzą na terenie uczelni. Wyniki egzaminów wstępnych, oceny z matematyki i innych przedmiotów otrzymane przez pierwszych absolwentów tej matematycznej klasy uniwersyteckiej są przeciętnie powyżej oceny dobrej.

Tworzenie klas uniwersyteckich dobrze służy zacieśnianiu związków szkół średnich z placówkami uniwersyteckimi, z Polską Akademią Nauk. Ma to niebagatelne znaczenie dla udoskonalenia poziomu dydaktycznego i metody nauczania poszczególnych przedmiotów objętych programem szkolnym, nie mówiąc już o korzyściach, jakie przynosi uczniom.

Wydaje się, że każde miasto uniwersyteckie powinno pójść za przykładem Krakowa. Wiać, że Poznań ma pokazać dorobek we współpracy naukowców z utalentowaną młodzieżą szkół średnich. Uczelnie poznańskie udostępniają młodzieży pracownie, laboratoria, publikacje naukowe. Właśnie uczelnie mogłyby pomóc młodzieży z małych miasteczek mającej znacznie mniejsze możliwości nauki niż ich koledzy w dużych ośrodkach. Warto by wykorzystać istniejące już doświadczenia wypracowane przez „klasy uniwersyteckie”.

Wskazane też byłoby upowszechnianie teoretycznego i praktycznego dorobku, a także doświadczeń własnych i z granicznych, zdobytych w pracy z młodzieżą utalentowaną w fachowym czasopiśmie pedagogicznym, jak również uwzględnianie tego problemu w programach kształcenia na wyższych studiach pedagogicznych.

HALINA SZYPULSKA

W gabinecie przewodniczącego rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Suchdolu na honorowym miejscu widnieje Sztandar Pracy, przyznany za doskonałe wyniki. Wiesz Suchdół leży 60 kilometrów od Pragi, spółdzielnia ma 4500 hektarów i 560 za trudnionych, łącznie z przedmiotami, rzemieślnikami i administracją. W ubiegłym roku przeciętny pług czterech zbóż wyniósł ponad 46 kwintali z hektara, buraków — 457. Zapewne nie wszystkie spółdzielnie w Czechosłowacji mogą się szczycić tak wysokimi plonami, ale prawie każdy kilogram mięsa i każdy litr mleka dostarczany konsumentom w tym kraju jest wyprodukowany właśnie przez spółdzielcze rolnictwo.

Idea kolektywizacji rolnictwa, zapoczątkowana w 1949 roku, a na masową skalę podjęta w roku 1953, uwieńczona została pełnym sukcesem w końcu lat pięćdziesiątych. — To były ciężkie i dramatyczne czasy — przyznają spółdzielcy z Suchdola. Nie wszystko odbywało się jak należy, a wiele spółdzielni prosperowało po prostu źle. Ale czas dowiódł słuszności takich rozwiązań — racjonalny podział pracy, mechanizacja, specjalizacja, ciągłe unowocześnianie metod upraw i hodowli przyniosły oczekiwane wyniki. Dziś w Czechosłowacji nie odczuwa się niedostatku żywności, a rolnicy spółdzielcy chwalać sobie warunki pracy i życia na wsi.

Jak pracują i jak żyją spółdzielcy z Suchdola?

Pierw zobaczyłem, jak się bawią. W lesie, nad strumieniem jest klub, w środku duża sala z parkietem i estradą, obok bufet. W piątek wieczorem na parkingu tłoczno było od aut; jeden samochód przypada na 5 mieszkańców okolic Suchdola. Morawskie złote wino w szklankach, wielkie kotlety schabowe na talerzach i czeskie polki grają przez własną orkiestrę rytmu roznieśli beztroski nastrój. Chórne śpiewy i tańce, śmiechy i wesołe okrzyki dowodziły, że wszyscy w tym gronie czują się jak w rodzinie. A przecież spółdzielnia ma 180 traktorów i niewiele mniej traktorzystów...

Wnet mnie zmogło ogniste tempo polki, więc dosiadłem do stolika przewodniczącego. Wróciliśmy do rozmowy o spółdzielni. — Nikt nie trzyma przy do mu zwierząt. Pracuje się 8 godzin dziennie, jak w przemyśle, soboty i niedziele wolne. Każdy pracownik dostaje urlop, najpierw 14 dni, po 10 latach stażu — cały miesiąc. Raz w roku gwarantuje się każdemu 14-dniowe wczasy, co 3 lata wypoczynek za granicą — w Związku Radzieckim lub NRD. Są dwa kluby futbolowe, zespół muzyczny i estra-

CZESKI BEFSZTYK

Korespondencja własna z CSRS

dowy, kółko fotograficzne, kółko myśliwskie i klub jeździecki. W szopach i dawnych chlewikach na gwałt powstają garaże.

W ciągu niemal trzydziestu lat istnienia spółdzielni nastąpił przełom w myśleniu ludzi. Wszyscy przekonali się do jej zalet; najlepiej ukazało to rok 1968 — choć można było, nikt ze spółdzielni nie wystąpił. Nikt nie chciał na powrót uwiązać się przy samodzielnej gospodarce, na okragło, w świętek-piątek. Czas wolny po pracy to największa zdobycz rolników. Bez porównania lepsze są także warunki życia. Wprawdzie większość spółdzielców mieszka w swoich własnych starych domach, ale dla nowo zatrudnionych, przybyłych z zewnątrz, buduje się mieszkania 3-pokojowe ze wszystkimi wygodami. Jeśli ktoś chce stawiać własny dom, dostanie kredyt od spółdzielni w wysokości 1/3 kosztów budowy, który może być umorzony.

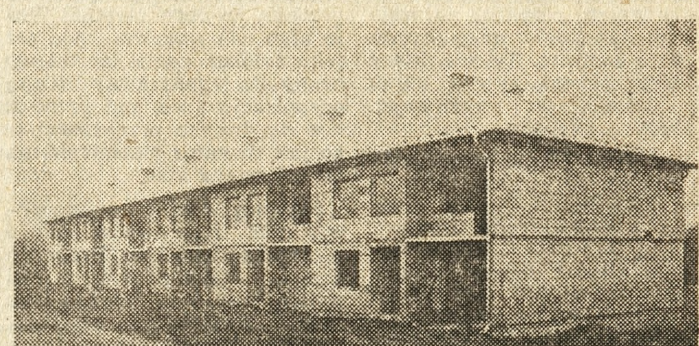
Następnego dnia po zabawie, wspólnie z nowymi znajomymi ze spółdzielni w Suchdolu, oglądałem osiedle domków. Oto nie wykończony jeszcze 6-rodzinny dom, budowany tylko siłami 6 mężczyzn, którzy będą w nim mieszkać ze swoimi rodzinami. 36-letni Jiri — sekretarz partii w spółdzielni, z zawodu technik mechanik, 42-letni Wladimir — operator koparki, 28-letni traktorzysta Josef i jego imiennik 38-letni brat gadzista polowy, 41-letni traktorzysta Milan i 29-letni Pawel — inżynier mechanik. Od marca 1976 poświęcają na budowanie wolne popołudnia, każdą sobotę i niedzielę, każdy urlop, w czerwcu tego roku chcą się wprowadzić. Na parterze każdego segmentu jest pokój

gościenny, pralnia, spiżarnia i wc, na piętrze kuchnia, łazienka, pokój dzienny, sypialnia i pokój dla dzieci. Nie licząc powierzchni garażu, schodów i piwnic — 150 metrów kwadratowych. Staranność wykonania detali wprost niezwykła. Glazury w łazienkach, nowoczesne, nie dzielone okna, podłogi już zgromadzone ozdoby krawężniki i inne ceramiczne elementy do tzw. małej architektury wokół domu. Nie wiedzą, który wylosuje który segment. Ale już teraz widać, że dom będzie śliczny.

Spółdzielnia ma swoją szatnię zielonek, bazę remontową sprzętu, kilkanaście samochodów ciężarowych, koparki, buldożery i inny sprzęt specjalistyczny rolniczy i budowlany. 5 mikrobusów i jeden autobus dowożą codziennie ludzi do pracy, a dzieci do szkoły i przedszkola. Usługi agrochemiczne świadczy z zewnątrz przedsiębiorstwo, obejmujące 25 000 hektarów upraw w całym powiecie. Większość opryszków chemicznych i rozsiwianie nawozów odbywa się z samolotów. Spółdzielnia daje tylko miejsce na ładowiska.

— Trzeba było jednego pokójka, żeby odeszły stare tęsknoty i przyzwyczajenia do tradycyjnej gospodarki chłopskiej — twierdzą spółdzielcy z Suchdola. — Dokonała się przemiana w kwalifikacjach, zamiast uniwersalnych rolników mamy teraz mechanizatorów i zootechników, mistrzów upraw polowych i chemików, mleczarzy i owczarzy, dobrze przygotowanych do pracy specjalistów. Ludzie na wsi są zadowoleni, a w sklepach mięsnych w miastach nie brakuje zrazów i befsztyki.

TOMASZ TALARCZYK



Wzniosł ten dom w szóstkę, popołudniami i w soboty i niedziele...

Fot. — autor

675 lat Wałcza

Atrakcyjnie zapowiada się program obchodów 675 rocznicy uzyskania praw miejskich przez Wałcz (Piłskie), który zostanie zainaugurowany 22 bm. sesją Miejskiej Rady Narodowej, połączonej z występem chóru Jerzego Kurczewskiego z Poznania. Przeprowadzony zostanie m. in. turniej wiedzy o tej ziemi, na którym zaprezentuje się po raz pierwszy piosenkę o Wałcu.

Przewidziane są wystawy fotograficzne związane z przeszłością miasta i ekspozycja plastyczna „W kręgu amatorskiej sztuki”, a obecnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej można oglądać wystawę — „675 lat Wałcza”.

Ogłoszono też otwarty konkurs poetycki na wiersz lub poemat o Wałcu. Utwory te mają być związane z historią i teraźniejszością Wałcza, opatrzone godłem autora (to samo godło musi zawierać kopertę z wypisanym na kartce na zwiskiem autora), można nadysłać w trzech egzemplarzach do 25 bm. na adres — Wałcki Dom Kultury, Plac ZWM 3, 78-600 Wałcz, z dopiskiem na kopercie: „Konkurs poetycki”. Przewidziano nagrody pieniężne. (zet)

Zarobionych pieniędzy w błoto nie wyrzucamy. To dobrze. Oszczędność stosowana z umiarem, jest zaletą, nie wadą. Wymiar oszczędności byłby całkowity, gdyby dotyczył nie tylko prywatnych kieszeni, lecz państwowej także. Większość jest takich, którzy zanim wydadzą zapracowane zlotówki, przedtem trzy razy je o bejrzą. Ale dla innych grozi społeczny jest bez wartości. Szafują nim na lewo i prawo.

Oto sytuacja: w jednej z miejscowości ponoć zakończono budowę w miarę wależnego obiektu. Z tej okazji zjeżdża mnóstwo gości. Na zaproszenie gospodarzy. Wszyscy (oprócz miejscowych) przybywają samochodami służbowymi lub prywatnymi, ale na koszt instytucji w których pracują. Zwiedzanie owego budynku ogranicza się zaledwie do kilku pomieszczeń. Dlaczego? Bo, tylko te wyznaczone do oglądania są gotowe. W pozostałych pomieszczeniach jeszcze — po fikcyjnym przekazaniu całego obiektu do użytku — prace trwają w najlepsze. Goście zresztą w mig pojmują o co chodzi. Przed gospodarzami w imię kurtuazji, do końca udają podziw dla pozor-

nie zakończonego dzieła. Impreza, ma jeszcze ciąg dalszy. Ale już w innej miejscowości z okazji restauracji, znów więc rusza sznur samochodów. Feta okaże się bardzo udana i wyjątkowo kosztowna, bowiem brało w niej udział kilka-

Nie zawsze na linii

Hojność na cudzy koszt

dziesiąt osób, w dodatku — w czasie godzin pracy. Suma wydatków, licząc także zużycie benzyny, koszty reprezentacyjne itp., nabiera pokaźnych rozmiarów.

*

Dziwne zwyczaje panują również w niektórych biurach podróży. Nazbyt są one szczerze dla ludzi tam zatrudnionych. Mianują spośród swego personelu pilotów wycieczek którzy w czasie imprezy czują się bardziej turystami, niż pracownikami.

Ostatnio podczas pewnej 6-dniowej podróży, wycieczkowicze z pilotami służbowo spotkali się tylko trzy razy. Na dworcu, przed wy-

jazdem, kiedy poinformowano przybyłych, z którego peronu odjeżdża pociąg i w których wagonach mają zajmować miejsce. Nieco później, jak pociąg ruszył, z rąk pilotów wycieczkowicze otrzymali talony z miejscami noclegowymi. Potem na

kilka dni kontakt z pilotami całkowicie się urwał. Ostatnie z nimi spotkanie miało już charakter wypłaty nie towarzyski. Podczas zwiedzania autokarem jednego z miast za granicą. A że akurat pilotka nie znała języka obcego, tłumaczem z własnej woli był... turysta.

Udział pilotów w tej podróży był nader liczny. Po co? Przecież organizatorzy znają trasy wycieczek, obowiązujące na nich warunki i rozmiary koniecznej opieki nad turystami. Wiedzieli więc, że w tym szczególnym przypadku przydatność pilotów jest znikoma. Można więc było — bez szkody dla uczestników wycieczki —

ograniczyć ich liczbę. A że za cenę pozabawienia pilotów udziału w atrakcyjnej podróży? W tym właśnie tkwi sedno sprawy. Pilotów bowiem jeżdżą za darmo i otrzymują jeszcze swoją należność za przepracowany dzień.

Organizatorzy nie delegowani przez siebie ludzi wydali ładny grosz. Znów wyłącznie państwowo.

A jak te sprawy powinny być regulowane, niech posłuży przykład z Biura Turystyki Młodzieży ZSMP „Juventur” w Poznaniu. O toż stosuje ono zasadę racjonalnego wykorzystania pilotów i otrzymywania przez nich wynagrodzenia za faktycznie przepracowane godziny. W tym biurze wycieczki zbiorowe po kraju organizowane są wyłącznie dla turystów. Pilotów natomiast mają określone zadania i to wcale nie małe, zważywszy że każdy z nich ma pod opieką kilkadziesiąt osób i jest zobowiązany

wiązać spełniać każde nie małe ich życzenie. Udział za tem pilotów z „Juventur” w jakiegokolwiek podróży i dokądkolwiek, jest przede wszystkim traktowany jako obowiązek.

☆

Mamy przypadki marnowania wielu zlotówek. Lekka ręką mimo że są to pieniądze nieokreślonej instytucji lecz społeczne. Zdumiewa także beztroska w trwonieniu państwowych pieniędzy przez państwowe przedsiębiorstwa. Tym gorzej że nie są to przecież odosobnione przykłady. Marnotrawienie naszego wspólnego dobra można spotkać i gdzie indziej, choćby na niektórych placach budowy. Ileż ponie wiera się na nich zniszczonych materiałów budowlanych? Zanim ręka ludzka spowodowała ich bezużyteczność, inną ręką zostały wyprodukowane. Taka beztroska i marnotrawstwo sporo nas, społeczeństwo kosztuje. Dlatego tylko własny zarobiony grosz nabiera znaczenia? A przecież pieniądze i te z prywatnej kieszeni i te z kas instytucji, przedsiębiorstw itp. tworzą nasz wspólny majątek.

ANNA SIEKERSKA

Życiorysy współczesne

DRWAŁEM BYĆ

Robota w lesie była mu chyba pisana. Urodził się w Krajowie koło Mosiny, wśród tamtejszych lasów. Po przydrożnych zarostach, a potem także w gęstwinach buszował od małego, stając się na gorącym uczynku złapać okrucy tego fascynującego życia: zielonego niemal od bieli do granatu, spokojnego jak wielka tajemnica i ukrytego pod niezmierzoną czapą wiecznie szumiących koron sosn, świerków, dębów.

— Rzepczyński Jan. Drwal-pilarz.

Głos ma tak spokojny, że na wet „rz” i „dr” brzmią melodyjnie. Spojrzenie łagodne, rozmazane warstwą mgiełki zamyślenia, sylwetka — choć to przecież mężczyzna wysoki — raczej drobna. Ale dłonie — duże, sekaty.

— Niech się panowie odsuną. O, w tamtą stronę. Tu polecie drzewo.

Z Jerzym Okulicem, nadleśniczym z Konstancynowa odchodzimy posłusznie we wskazane miejsce. Rzepczyński w te swoje dłonie — olbrzymi chwytą niewielką mechaniczną piłę i chwilę mocuje się z silnikiem zalany paliwem. Po dwóch minutach w przeciwną stronę wali się sosna. Zyla tu sobie pięćdziesiąt pięć lat, o cztery lata była więc starsza od swego drwala.

— Nie żał jej panu?

Nie rozumie takich sentymentów. Las to wielkie gospodarstwo. Drzewa się sadzi i pielęgnuje, a gdy które zaczyna innym przeszkadzać, trzeba je wyeliminować. Żeby człowiek miał jakiś pożytek, czasem musi naturze pomagać, a nawet wyręczać ją. O, widać przecież, że ta sosna, co ją przed chwilą położył, wyrosła krzywo. I tamta. Kiedy teraz usunie się z lasu wszystkie cherlawe i fantazyjne powygi nane, reszta rozwine parasole koron i strzeli w górę jeszcze o parę metrów. Te zaś, które właśnie kończą żywot, pójdą do kopalni, na papierówkę. Także na eksport.

Sosny — pięćdziesięciolatki to nie są, oczywiście, olbrzymy. Kilkanaście, może dwadzieścia centymetrów średnicy (nie to, co tamten dąb, w otoczeniu młodej dębiny rosnący kiedyś wśród pól. Gdy powalił go po paru godzinach zmagania, na wystającej z ziemi nie wysokiej „platformie” mogłyby zatańczyć ze cztery pary). Takie młodzieżowe sosny to po zornie dla drwala żaden problem: ani ze ściągania, ani z podzieleniem na kawałki, ani z ich ułożeniem w metry. Wziąć w ręce i przenieść. Ma chęć krzepsze, bo przecież na drwala pierwszy lepszy się nie nadaje i do lasu nie przyjdzie.

— A przeniesze Człowieku z Krzepą choćby kilka takich kawałków! Napijesz się włas-

nego potu, no i w krzyżach poczujesz...

Srednie zarobki ludzi pracujących w nadleśnictwie Okulicza bezpośrednio — jak się to mówi — w produkcji nie są niskie, jak na leśnictwo. Trzy i pół tysiąca. A Rzepczyński „wyciąga” regularnie od pięciu do dziewięciu kawałków. Nadleśniczy pokazuje mi przykładowe zestawienie rezultatów uzyskiwanych przez ich najlepszego drwala: w 1975 roku wypracował 180 procent normy przypadającej na pilarsza, w następnym — 240 procent, a w roku ubiegłym (w grudniu Rzepczyński był w sanatorium) — 199 procent normy.

Nie, to nie jest błąd w wyliczeniach ani szczęśliwy rezultat zbyt niskich norm. Rzepczyński nie jest jednym z tych współczesnych bandosów, którzy nigdzie nie mogą znaleźć miejsca i czasem na krótko



Jan Rzepczyński — drwal-pilarz. Fot. — S. Ossowski

trafia także do lasu. Ta znojna robota po prostu jest sensem i celem jego życia. To prawda, że chce zarobić. Wcale tego nie ukrywa. Ale też jako członek partii (został wybrany do egzekutywy swojej organizacji) winien przecież być dla innych przykładem tego jak dawać z siebie tyle, na ile człowieka stać.

Siąpiący deszcz uniemożliwia nam rozmowę w lesie o sekretach sukcesów Rzepczyńskiego. Jadąc do leśniczówki pytam więc o to Jerzego Okulicza. Nadleśniczy wyjaśnia krótko: „Zwyczajnie — dobra organizacja pracy”. A potem sam drwal robi wzięty wykład własnego traktatu o dobrej robocie. Ale najpierw — słyszę wymówkę. Bo też zapytałem jak urzędnik w kadrach:

— Od ilu lat jest pan zatrudniony w nadleśnictwie?

Tylko nie — „zatrudniony”. On tu pracuje, od lat blisko trzydziestu. Z trzyletnią przerwą, gdy został „wcielony” do rozwiązanej później spół-

dzielni produkcyjnej. A w jego robocie nie ma żadnych tajemnic. Krasnoludki go nie wyręczają, pan nadleśniczy nie dopisuje na jego konto drzew, których nie położył. Zresztą, niech sam powie. Po prostu — pracę trzeba usprawniać, czasu nie marnować, wiedzieć co po czym, w jakiej kolejności robić. „Dobra organizacja” to u niego znaczy nie kręcić się po lesie bezczynnie. Jak się już idzie nawet parę kroków w tę czy w tamtą stronę, to ni gdy z pustymi rękami. A kto nie chce narzekać na chorobę wibracyjną, powinien także wiedzieć, kiedy odłożyć piłę i wziąć się za inną robotę.

Nie od razu doszedł do takich rezultatów. Oprócz krępy liczy się doświadczenie. O wszem, uczył się od lepszych. Przyjeżdżał tu kiedyś w zimowym sezonie jakiś rolnik z odległych stron. Pracował jak maszyna, zarabiał tyle, co trzech innych. Gdy zwiędzieli się o tym miejscowi drwale, gromadą chodzili go podpatrywać. On, Rzepczyński, nie chciał być gorszy i teraz młodzi mogą się uczyć od niego. Czy chcą? Niektórzy chcą. Patrzą pytają, naśladują.

— Ale gdyby wszyscy naprawdę chcieli — dopowiada nadleśniczy Okulicz — nie byłoby kłopotów ze zrobieniem planów. Nadleśnictwo wprawdzie nie odstaje, jednak bez przerwy ktoś rzuca robotę i szuka szczęścia gdzie indziej. Miał samych Rzepczyńskich — chłop w chłop, jak tu teraz fizycy nie pracuje pięćdziesięciu ludzi — można by cudów dokonać!

Rzepczyński należy do grona tych nielicznych, którzy w miejscu pracy lubią spędzać każdą wolną chwilę. Po fajrancie, w niedzielę, w czasie urlopu. To oczywiście, że trzeba pomóc żonie, która w Tworzyńcu (leśnej osadzie, gdzie mieszka ją od ślubu w 1951 roku) prowadzi gospodarstwo, hoduje świnię i krowy. Pewnie, że trzeba czasem pojechać do Mosiny, gdzie dla dzieci (żeby ojca dobrze wspominały) buduje dom. Na naukę też trzeba było poświęcić sporo czasu — w 1965 roku ukończył szkołę podstawową, a przed dwoma laty specjalny kurs, po którym dostał uprawnienia robotnika wykwalifikowanego.

— Ale las to jest taka wspaniała kraina, gdzie nawet zły potęmi i przygnieciony ciężarem od tylu lat dźwiganych „metrów” — czuje się wolny. W niedzielę w czasie urlopu może po nim chodzić bez końca, zimą i latem, w deszczu i śniegu. Na jedno się tylko nie zgadza: nigdy nie zbiera jagód. To właśnie jest w lesie najcięższa robota. Nie ma to jak być drwalem.

ZYGMUNT ROLA

Kwiecień
miesiącem
pamięci
narodowej

Jednym z najpiękniejszych warszawskich pomników, upamiętniających martyrologię żołnierza polskiego, jest Pomnik Sapera na Przyczółku Czerniakowskim. Pomnik jest symbolem hołdu złożonego tym wszystkim żołnierzom, którzy walczyli z najgroźniejszym, bo niewidzialnym wrogiem, torując drogę innym w marszu na Berlin. Wśród nich właśnie śmierć zbierała swoje żniwo, jeszcze długo po ostatnich salwach na cześć zwycięstwa.

CAF — fot. Szyperko

Kup pan obraz

Sztuka jest towarem, ale...

Czego by nie mówić o te-
lewizji — a mówi się
wiele i nie zawsze przy-
chylnie — jedno wydaje się
bezsporne. Fakt ujawniania
niezaspokojonego zapotrzebo-
wania na dzieła sztuki jest
właśnie jej zasługą. Co praw-
da założeniem systematycznej
prezentacji twórczości pla-
stycznej profesora Zina jest
piękny cel (społeczeństwo na-
sze w takich razach jest nie-
zwyczajnie hojne — wspomnijmy
choćby kwesty Waldorffa na
renowację Powązek) — jed-
nak osiągnięcie drogi licytacji
ceny są wyjątkowo wysokie.

Jeśli jednak traktować od-
krycie telewizji jako symptom,
to zarówno handel sztuką
jak i oczywiście sami twórcy
znajdują się w niezwykle kor-
zystnej sytuacji. Tymczasem
zyski z handlu sztuką współ-
czesną — bo o niej cały czas
mowa — sięgają zaledwie kwo-
ty 200 mln złotych, co w prze-
liczeniu na jednego mieszkań-
ca ledwie 6—7 złotych. Coś wię-
tu nie gra, albo handlowcy nie
potrafią handlować, albo klien-
ci nie znajdują odpowiedniego
towaru. Jest także możliwe,
że handel nie jest odpowied-
nie „ustawiony”, a klienci od-
powiednio przygotowani — nie
tyle w sensie finansowym, co
estetycznym — do zakupów.

Dotychczas handel sztuką
prowadzą zarówno instytucje
państwowe — „Desa”, Pracow-
nie Sztuk Plastycznych — spół-
dzielcze, np. ZPAP „Art” (u-
biegłoroczne obroty około 50
mln zł), jak i osoby prywatne.
W niektórych miastach dzia-

ła po kilka (Kraków), bądź kil-
kanaście (Warszawa) galerii i
salonów sprzedażnych, ale ca-
ła aglomeracja górnośląska ob-
sługuje salon „Desy” i dwie
galerie sztuki współczesnej
ZPAP „Art”. Niektóre galerie
w Warszawie — „Zapiecek”, w
Krakowie — galeria „B” i
przy ul. św. Jana wyspecjali-
zowały się, dbając o wysoki
poziom sprzedawanych prac,
tworząc krąg zainteresowa-
nych i nabywców. Jednakże
większość galerii pracuje jak
normalne sklepy, co w sytua-
cji gdy sztuka nie jest jeszcze
artykułem pierwszej potrzeby,
po który ustawiałyby się ko-
lejki chętnych, stanowi poważ-
ne niedopatrzenie. Formy jej
sprzedaży powinny więc nieco
odbiegać od dystrybucji towa-
rów poszukiwanych, do któ-
rych kupna nie trzeba nikogo
przekonywać — stąd pomysł
organizowania targów sztuki:
ogólnokrajowych i regional-
nych stąd idea wiązania wy-
staw plastyki z aukcjami, m.
in. miały one miejsce w War-
szawskim Teatrze Studio, pro-
wadzonym przez malarza i re-
formatora teatru Józefa Szaj-
nę, znanego również jako ak-
tywnego propagatora sztuki
współczesnej.

Osiągnięcie na targach docho-
dy są nie do pogardzenia. Ich
osiągnięcie jest możliwe dzie-
ki temu, że handlowcy pełnią
na nich rolę popularyzatorów
sztuki. Ostatnie (II) Warszaw-
skie Targi Sztuki — zorgani-
zowane przez przedsiębior-
stwo „Waexpo”, które prócz
przygotowywania wystaw i de-
korowania miasta podjęło się

również handlu sztuką (ale nie
tylko handlu, bo targom towa-
rzą spotkania z twórcami,
projekcje filmów, pokazy mo-
dy), przyniosły ponad 1 mln zł
zysku, z czego 70 proc. wpła-
cili klienci prywatni. Nie spo-
sób jednak opierać handlu
sztuką na tego rodzaju impre-
zach. To tak, jakby np. zaopa-
trywać społeczeństwo w bie-
liznę pościelową wyłącznie
podczas tzw. „białych tygodni”,
organizowanych co roku przez
domy towarowe.

Żeby nie było nieporozu-
mienia, jeśli dzieło sztuki jest
takim samym towarem — a
nie ma powodów, by było ina-
czej — jak każdy inny, to w
konsekwencji handel sztuką
powinien przypominać handel
każdym innym towarem. Je-
śli więc ma powstać krajowy
rynek sztuki, to muszą regulo-
wać go prawa popytu i poda-
ży. Jak na razie popyt jest je-
szcze niewielki, ale aktywnej-
sza działalność upowszechnie-
niowa (wychowanie estetycz-
ne w szkołach), reklama dzieł
sztuki, zamiast perfum, w te-
lewizji) oraz wzrost zamożno-
ści społeczeństwa sprawią, że
wzrośnie on znacznie już w
najbliższym czasie.

Zanim to jednak nastąpi —
nie zaniedbujmy działalności
upowszechnieniowej. Od niej
właśnie zależy, czy powstanie
rynek sztuki. Trzeba będzie
rozwinąć sieć galerii oferują-
cych nie tylko dzieła sztuki,
ale także szeroko pojętej pla-
styki — i to w zróżnicowa-
nych cenach.

JERZY PAWLAS

Trzeba mieć pecha, by ca-
łe życie mieć pecha. In-
ni czego się w życiu nie
dotkną, zaraz się to przemie-
nia w szczere złoto. On, jak
wspomina matka, też się w cze-
pku urodził, tylko, że mu go
zdjęła akuszerka. A wraz z
nim całą życiową pomyślność.
Kiedy żył ojciec wszystko by-
ło inaczej. Gdyby żył teraz na
pewno wystąpiłby w telewizji
jako muzykująca rodzina. Mat-
ka na cytrze, ojciec — na skrzy-
pcach, jeden brat na akordeo-
nie, drugi na mandolinie. A
on, Ryszard — na gitarze.

Jeden z braci jest inżynie-
rem, dobrze mu się powodzi.
Drugi zastępcą dyrektora, po-
wodzi mu się jeszcze lepiej. Ry-
szard miał być muzykiem, bo
jest z nich wszystkich najzdol-
niejszy. Ale ojciec umarł. Zwy-
czajnie, cicho, tyle że przed-
wcześnie. Więc wychowywały
go matka i babcia.

Wychowały go dobrze. Kła-
niał się każdemu i o co go nie
poprosili to zaraz zrobił. Wę-
giel przynosił, dzwonek potra-
fił naprawić, a nawet kran,
gdy przeciekał. Bo nie tylko
był zdolny, ale i chętny.

Piórem reportera

Tylko na rowerze nie umie
jeździć, bo babcia bała się o
wnuka, tylko w piłkę nie u-
mie grać, bo mogli mu nerki
odbić, tylko pływać nie potra-
fi, bo przecież taki skłonny do
przebiegów. Dmuchały na nie
go te kobiety i chuchały, bo
przecież lata uciekają, a on je
dyny pozostał, który matkę na
starość utrzyma.

Ma dobry fach, bo skończył
szkołę zawodową i jest ślusar-
zem. Fach ma dobry i żonę
dobrą, piękną i wykształconą,
bo skończyła liceum. Z prostej
jest, ale uczciwej robotniczej
rodziny i teraz jej się to bar-
dzo przyda, bo będzie zdawać
na studia zaoczne, kiedy tyl-
ko dzieci trochę podrosną.

Mają dwie dziewczynki —
Beatę i Joasię. Z tymi dzie-

czynkami to też był pech. Bo
że mój, gdyby Ryszard miał
syna. Ten syn mógłby się prze-
cież nauczyć grać i to nie na
jakiejś elektrycznej gitarze
ale na klasycznej, z której pu-
dła nie muzyka rezonuje, a
czary jakieś czy co? Na tej oj-
cowskiej ukochanej gitarze,
która gdy uśnie to szklą się
oczy, gdy zawarczy to tak jak
gdyby ktoś przemawiał na pu-
stym placu. Na tej po prostu,
na której Ryszard gra dzie-
wczynkom do snu. Z dziewczyn-
kami też dobrze, ale odpowie-
dzialność większa, bo teraz te
dziewczyny, gdy dorosną...

Z takim syndem, a byłby on
jak Ryszard czarny, wysoki i
postawny, można by pójść na
mec, albo nawet z domu nie
wychodzić, tylko porozmawiać
o czymś ciekawym. Na przy-
kład o samolotach. Kto wie,
może i o rakietach, o których
Ryszard wie najwięcej, bo prze-
cież zbiera wszystko o podbo-
ju kosmosu. I wszystko ma do

kładnie opisane, kiedy na przy-
kład „Apollo” z „Sojuzem”, a
kiedy jedynie „Skylab”.

★

Ryszard K. ma 36 lat, a
wszyscy go szanują. Przede-
wszystkim za to, że jest aku-
ratny. Nawet tych czterech z
jego brygady, gdy coś sparta-
cza, to mogą iść spokojnie do
domu, bo Ryszard zostanie i
poprawi. Miał nawet jechać
na budowę do NRD, ale matka
powiedziała, że nie przeżyje.
Czy to nie pech? Tyle przeży-
ła, a tego nie! Ale jak będą
organizować ekipę na Czecho-
słowację to pojedzie na pew-
no, bo w zakładzie wszyscy
go cenia. Kierownik, majster,
a i rada zakładowa poprze, bo
się w zakładzie udziela i orga-
nizuje zespół muzyczny. Poza
tym lubi swoją robotę i wszy-
scy o tym wiedzą.

Szanują go też inni i pamię-
tają. Tu na przykład jest wi-

dokówka z Francji. Kolega mu
przysłał. Daleko zaszedł, bo
jest teraz ekspertem od ma-
szyn, a wychował się na jed-
nej ulicy. Albo tu — z Zako-
panego. Inny kolega, który
jest sportowcem. Pisał o nim
„Sztandar Młodych”, a może
„Świat Młodych”. Albo An-
drzej, z tej samej klasy, jest
chirurgiem. Dużo pije, ale też
robotę ma okropną. Nagrzebie
się w tych ludzkich wnętrzach
i nigdy nie dobrego tam nie
widzi. Chłopaki się urządzili,
podrabiali — kiedy się spotka-
ją będzie o czym pogadać, bo
Ryszard K. też sroce spod ogo-
na nie wypadł. Ze wszystkim
jest na bieżąco, dużo czyta i
właściwie nie ma tematu, na
który nie mógłby podyskuto-
wać. Tylko polityki nie lubi,
bo jej nie rozumie.

★

Inni się urządzili, ale i im,
młodym K., nie brakuje nicze

go. Najbardziej cieszy się mat-
ka Ryszarda, chłopak ma za-
wód, wie jak pieniądze zrobić
i jak je wydać, a przy tym
są bardzo gospodarni. Wyko-
sztowali się, ciężko było chwi-
lami, ale teraz do takiego do-
mu to można zaprosić każde-
go. Płytki w kuchni i łazien-
ce — hiszpańskie, 700 złotych
metr, 20 metrów i 5000 zło-
tych dla fliskarzy. W dużym
pokoju NRD-owski komplet,
prosto z targów, u matki cały
pokój ze staroci, bo teraz taka
moda na retro. A u dziewczyn-
nek to bałka nie dom. A kie-
dy się ubiorą i gdzieś w sobo-
tę wyjdą, na przykład w kar-
nawale do pracy na tańce, to
sam widzi jak koledy na żo-
nę patrzą. I nie jest zazdroś-
ny, bo przecież kobieta, nawet
najpiękniejsza, ubrać się musi.

W domu musi być koniak,
jakieś dobre wino i czysta dla
kolegów. Ryszard nie pije, ale
przecież w każdej chwili może

Mówi Marek Grechuta:

Poezja najlepiej wyraża uczucia i pragnienia

Marek Grechuta — kompozytor, poeta, aktor, „śpiewający architekt”, występuje na estradzie od 10 lat.

— Kiedy pojawił się przed 10 laty na estradzie, pański wygląd, sposób interpretacji, teksty poetyckie oraz muzyka spowodowały, że okresło no pana mianem romantyka...

— Nie lubię szufladkowania, nawet, jeśli określenie, jakim mnie obdarzono jest pochlebne. Jeśli jednak rodzaj mojego wykonawstwa został uznany za romantyczny, w którym osiąga się maksimum ekspresji i napięcia, to mogę się z taką opinią zgodzić.

— Przed dziesięć laty zaczął pan śpiewać teksty poetyckie...

— Nie mógłbym śpiewać czegoś, co byłoby prostym wypełnieniem muzyki. Nie ma piękniejszej formy wyrażania naszych marzeń, naszych uczuć, stanów ducha, pragnień — niż poezja.

— Twierdzą niektórzy, że prawdziwa poezja może występować tylko w formie czystej, a korzystanie przez piosenkarza z wierszy znanych poetów oznacza podpieranie się nazwiskiem.

— Poezja jest nie tylko do czytania w samotności. Jest także recytowana. Na ostateczny kształt tekstu nakładają się takie elementy odczucia, jak timbre głosu aktora, jego twarz, mimika. Poezja odczy-

tywana z estrady, odśpiewywana wobec zbiorowości jest tą poezją, którą otrzymuje inną jakość.

— Czy myśli pan, że poezja, którą szeroki krąg odbiorców poznał w piosence, zachęca do sięgnięcia po tomy wierszy, podobnie jak adaptacja filmowa dzieła literackiego zachęca do zainteresowania się nim?

— Myślę, że pewien związek istnieje. Może rzeczywiście strofy Norwida śpiewane przez Niemena, kiedy trafiły na listy przebojów zainteresowały dla samej chęci porównania z oryginałem.

— Jakże stosuje pan kryterium doboru wierszy?

— Poezję, którą śpiewam, trzeba rozumieć, z kolei ona

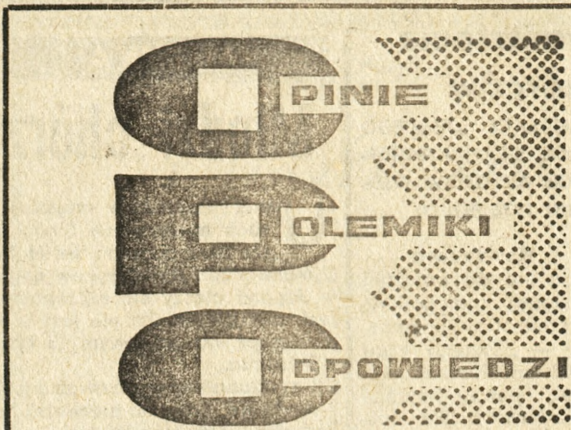
musi zawierać jakąś myśl, ideę. Biorę tylko te wiersze, co do których jestem pewien, że wiem w pełni o co w nich chodzi.

— Kogo pan ceni najbardziej z piosenkarzy śpiewających poezję?

— Ewę Demarczyk. Jej repertuar i wykonanie. Potrafi doskonale łączyć słowo z muzyką.

— Słowo „estrada”, na której pan występuje, budzi mieszane uczucia.

— Jest to miejsce, gdzie splatają się różne dziedziny sztuki: teatr, operetka, filharmonia czy tradycje cyrkowe. Estrada ustaliła sobie niezbyt dobrą markę z powodu pewnej nierzetelności artystycznej. W pewnej mierze spowodowana jest to sposobem pracy i traktowania imprez. Estrada jest jednym z najbardziej dochodowych przedsiębiorstw. Dla niektórych dyrektorów ważne jest to, aby koncert się odbył i podobają, a to czasami uzyskuje się różnymi środkami... (PAP)



PRACA CHYBA POZORNA?

Czasem, w celach służbowych jestem zmuszony przebywać w Poznaniu i gdy zdarza się wolna między zajęciami oraz spotkaniami godzina, wchodzę do któregoś z lokali, by zjeść coś lub wypić kawę. Nieodmiennie też zdumiewa mnie, jak wiele osób w nich zawsze przebywa. Niektóre, zapewne podobnie jak ja, są przyjezdne, część — to być może przywaciarze, których nikt z godzin nie rozlicza, ale reszta? I z wyglądu i z zachowania — tak zwany „świat pracy”, co to wyskoczył na miasto w jakichś sprawach i ma tyle czasu, by spokojnie przebywać w kawiarni.

Kiedyś przysiedli się do mojego stolika trzej tacy. Z ich rozmowy się zorientowałem, że jeden to elektryk ze spółdzielni mieszkaniowej, drugi opowiadał o swym urzędzie, trzeci zaś był zaopatrzniowcem w przedsiębiorstwie. Byli tu umówieni, a rozprawiali o niezbyt chyba czystych transakcjach, które mogłyby zainteresować prokuratora. Chodziło o jakąś działkę i materiały budowlane oraz instalacyjne.

Zastanawia mnie, ile ludzi w różnych przedsiębiorstwach trwoni w podobny sposób długie godziny i ile można by zaoszczędzić etatów, zajmowanych przez osobników, pozornie niezbędnych i pozornie tylko pracujących? Kiedyś mówiło się wiele o kontroli zaangażowań i zmniejszaniu liczby pracowników do rzeczywiście niezbędnych. Teraz to ucihło, a szkoda, bo może łatwiej byłoby o miejsce w godzinach pracy nie tylko w poznańskich kawiarniach. (1101)

RYSZARD TR. — Szamotuły

NIEBEZPIECZNE DLA KIEROWCÓW

Z chwilą nastania cieplejszych dni ktoś zaczyna palić trawę w rowach przydrożnych. Ogień taki dochodzi do skrajnej drogi asfaltowej a podmuchy wiatru roznoszą iskry na całą szerokość nawierzchni. Jadąc autocyklem z paliwem lub pustą (co jest jeszcze bardziej niebezpieczne z powodu gazów, mieszających się w takich komorach) jestem jako kierowca zmuszony przez ogień na jezdni przejeżdżać. Każdy myślący człowiek zdaje sobie chyba sprawę z tego, czym to grozi. Patrol MO, kontrolujący pojazdy (i mój również) nie interesują się tym, a więc nie starają się zapobiec takiemu niebezpieczeństwu. Właściciel pola, który wypala rowy, lub dyrektor PGR-u, powinien być za to karany mandatem. (1032)

MARIAN DUTKIEWICZ — Poznań

ZOSTALI UKARANI

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu odpowiadając na list pt. „Częściej zimno niż ciepło” („Głos” z 25. III br.) w sprawie niedogrzewania mieszkań przy pl. Waryńskiego 9 w Poznaniu, po zbadaniu sprawy informuje, że (...) wystąpiły od listopada ubiegłego roku trzy awarie w kotłowni, spowodowane niesumiennym wykonywaniem obowiązków przez palaczy, i jedna — pionu centralnego ogrzewania. W stosunku do winnych zaniedbań palaczy zastosowano ostre sankcje dyscyplinarne, wypowiadając im pracę ze skutkiem natychmiastowym i skierowano sprawę na drogę postępowania sądowego. Niedogrzewanie w godzinach rannych dnia 21 lutego br. spowodowane było koniecznością dokonania prób ciśnieniowych urządzeń i nowego kotła, w związku z oddaniem ich do eksploatacji (...) Zobowiązuje się niniejszym pismem kierownictwa Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej do sprawowania nad tymi obiektami systematycznego nadzoru i wnikliwego kontrolowania pracowników. (621)

inż. WŁODZIMIERZ TOMASZEWSKI
zastępca dyrektora

TAPETY BEZ... KLEJU

W poznańskich sklepach sprzedających wyroby z tworzyw sztucznych, można nabyć tapety winylowe. By nakleić je na ścianę tynkową potrzebny jest specjalny klej pod nazwą „Celtap” lub „Celtap - Lux”. Kupując tapety sądziłem, że klej taki otrzymam w tej samej placówce handlowej. Nic z tego. Odesłano mnie do sklepów chemicznych. Obszedłem kilka, ale bez skutku. W jednym oświadczyli mi nawet, że zedrzeć kilka par butów i wątpliwe czy w Poznaniu poszukiwany klej nabędę.

Uważam, iż mija się z celem oferowanie praktycznych i trwałych tapet, skoro nie można jednocześnie sprzedawać stosowanego do nich kleju, a bez niego — zaplanowany remont mieszkania pozostaje ciągle w sferze marzeń. Czy handel nie może domagać się od przemysłu, by dostawy poszukiwanego kleju były bardziej rytmiczne?

KLEMENS JANICKI — Puszczykowo

GDZIE SĄ KOLANKA?

Bywa, że w niektórych mieszkaniach, znajdujących się w budynkach starszej daty, trzeba wymienić zlewozmywak. Wydawałoby się — sprawa prozaiczna, gdyż administracje domów posiadają dwukomorowe zlewozmywaki żeliwne tzw. dawnego typu. Wszakże narzekają na brak pełnego do nich wyposażenia. Na przykład — Rejon Eksploatacji Budynków, który ma dokonać wymiany odpowiedniego urządzenia w moim mieszkaniu, stwierdza, że od dłuższego już czasu nie może w sklepach otrzymać (a ponoć także w hurtowniach) tzw. kolanka PCV-50, co uniemożliwia wykonanie zlecenia.

Czyżby wykonanie tak drobnego detalu było dla fabryk niemożliwe? Sam obszedłem kilka sklepów branżowych w Poznaniu i we wszystkich otrzymałem negatywną odpowiedź. Kolanek PCV-50 nie ma i nikt nie potrafi powiedzieć, gdzie i kiedy będą. (1011)

EUGENIUSZ Z. — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Znamienne, jak przewalające się co jakiś czas fale rewizji i krytyki naszych największych przebijają właściwie bezpłodnie i bezskutecznie. Przykładem może być Żeromski. Co rusz to w jego twórczości uderzają nowe ataki i mijają bez echa. Jubileusz jego obchodzone po wojnie były wyważone i bardzo wstrząsające. A jednocześnie nowe wydania książek autora „Popiołów” znikały błyskawicznie z półek księgarskich. Pośród czytelników, zwłaszcza młodych, również objawiały się pewne niechęci, niekiedy odtrącanie tej twórczości, by niedługo potem znów się od radzić w cichej, może, ale wszak admiraacji, jak to możemy zaobserwować także obecnie.

Dobrze się stało, iż żywo reagujący na wszelkie objawy naszego życia kulturowego „Czytelnik” opublikował obecnie tom „Stefan Żeromski — w pięćdziesiątą rocznicę śmierci”, mieszczący studia i szkice pod redakcją Zbigniewa Gołńskiego, a oparty w głównej mierze o materiały z odbytej w końcu 1975 roku sesji naukowej, poświęconej tej rocznicy, uzupełnionej przy tym o kilka nowych publikacji. W tekstach zamieszczonych w tomie następuje jakby rewindykacja wartości pisarstwa Żeromskiego, dowód nowego ukierunkowania zainteresowań badawczych, dokonywanych przez przedstawicieli trzech pokoleń polonistycznych. Publikuje tu swe prace 16 autorów. Brak mi miejsca, by ich wszystkich wymienić, choć ciekawe jest to zestawienie — właśnie po koleniowe. Przy pierwszej pracy chciałbym się przez moment zatrzymać. Jest to krótki, wspomnieniowy tekst Jarosława Iwaszkiewicza „Pan Stefan”. Warto go poznać, warto przedrukować. Jakże ciepłe, uczuciowe są

zdania Iwaszkiewicza, jakże pełne czci przydawanej tylko największym. Jak zarazem bardzo skromne są te słowa i jak piękne. I może dobrze się stało, że właśnie wypowiedź Iwaszkiewicza otwiera ten cenny tom, stwarzając pewien serdeczny klimat, którego nie mogą już rozbić nie raz bardzo cenne, ale niekiedy i nazbyt pompacyjne i e-nudystyczne wywody niektórych innych autorów.

Cenną wydaje mi się tendencja przejawiająca się w planach wielu wydawnictw publikowania prac poruszających zasadnicze problemy współczesnej humanistyki światowej. Bo — wbrew po-

nad którą mnoży się ostatnio coraz to więcej znaków zapytania. Wszystkie prace są swoistą refleksją krytyczną, zasobem tez i opinii pod głębszą i pełniejszą dyskusję nad miejscem i rolą socjologa w dzisiejszym świecie, nad moralną odpowiedzialnością tej dyscypliny za wyniki badań, dotyczących wszelkich najistotniejszych tkanek życia społecznego. Niepokój autorów zarówno stosowane metody badawcze, jak i społeczne skutki rezultatów ich badań. Niezależnie od oceny socjologii zachodniej, książka ta stawia ważne pytania także przed naszą rodzimą socjologią — pytania o przydatność społeczną tej nauki dla współ-

myślana zwanie w swej kompozycji, ma bowiem na celu ukazanie wagi pewnych prądów, kierunków myślenia, osiągnięć czy kwestii spornych. Zakres poruszanych problemów jest nader rozległy i trudno byłoby wskazać tu na wet na najważniejsze. A są to sprawy tak istotne, jak miejsce języka wśród systemu znaków, jak forma i znaczenie w języku naturalnym, pojęcie całości w teorii sztuki czy kategoria czasu w sztuce i kulturze XX wieku, a równolegle — kwestie struktury dzieła literackiego, jego opisu i interpretacji, style i konwencje literackie, wreszcie jakże istotne zagadnienie: specyfika wypowiedzi historycznej.

Za nader pozytywne zjawisko należy uznać fakt, iż, systematycznie przyswajamy polszczyźnie najcenniejsze dzieła z dorobku myśli światowej w dziedzinie humanistyki szeroko pojmowanej. I tak oto po raz pierwszy otrzymuje polski czytelnik pracę zmarłego w r. 1928 wybitnego niemieckiego filozofa i socjologa Maxa Schelera, którego wpływ w zakresie współczesnego widzenia etyki, psychologii i filozofii był niezaprzeczalny. Jest to studium pod znamennym tytułem „Re-sentyment a moralność” (w przekładzie Jona Głowackiego, ze wstępem Hanny Buczyńskiej-Głowackiej). Jest to książka zaskakująca szerokością horyzontów myślenia i zdolnością łączenia wielu równoległych dyscyplin dla wykładu swej myśli, bo wszakże współgrają tu ze sobą psychologia, socjologia i wreszcie filozofia. Wywody autora uderzają siłnie w tzw. moralność mieszczańską, ukazując jej źródła. Na tym tle rozsuwa Scheler obraz wzajemnej relacji między świadomością ludzką a światem wartości nadrzędnych.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

Panorama

zorem, wbrew technicyzacji — właśnie humanistyka stanowić będzie zawsze siłę twórczą, zdolną przeobrazić człowieka. „Czytelnik” zainicjował obecnie nową, bardzo interesującą (sądząc z tytułowych zapowiedzi i z opublikowanych już dwóch tomów), serię pt. „Panorama”. Wydaje się, iż będzie ona świetnym uzupełnieniem nie których serii PIW-u, „Książki i Wiedzy” i innych oficyn. Na pewno szeroki odbiór znajdzie tom pod wymownym tytułem „Czy kryzys socjologii?”, w wyborze i z arcykawką, głębokim wstępem Jerzego Szackiego. Wstęp ten zresztą ogromnie pomaga przy lekturze tej nietłowej książki. W tomie prezentowane są opinie socjologów zachodnich, publikowane w latach sześćdziesiątych i w początku siedemdziesiątych, stanowiące wyraz niepokojów o tę dziedzinę nauki, która budziła tak wielkie nadzieje, ale

czesnego świata. Niepokój nurtujący środowiska naukowe Zachodu, na inny nieco sposób jest wszakże niepokój również i naszych badaczy, którzy stają przed koniecznością rozwiązania wielu zasadniczych problemów zezwalających pełniej i głębiej i skuteczniej wniknąć w strukturę życia społecznego.

Druga pozycja z tej serii, to znów tom zbiorowy, pod redakcją Michała Głowackiego i z jego wstępem, w przekładach różnych tłumaczy. Tytuł: „Znak, styl, konwencja”. Autorzy różnych narodowości — od tak znanych już do-brze w Polsce, jak Claude Lévi-Strauss, Roman Jakobson, czy Jan Mukarovsky, po zupełnie potęg polszczyźnie nieprzyswojonych, a wnoszących nowe elementy do dziedziny teorii z pogranicza językoznawstwa i literatury. Wbrew pozorom pewnej różnorodności, całość jest po-

ktos przysięść i wtedy trzeba spytać: „Czego się państwo na piją”, albo „Słoneczny brzeg”? czy „Mataxa”? Jest wtedy jakos inaczej, bo gra adapter „Hi-Fi” kupiony za bony w Pewexie i z czasem ktoś na pewno powie: „Ryszard może byś coś zagrał, kiedyś tak pięknie grałeś”.

Długo go prosić nie trzeba, bo kiedy palce tańczą po strunach to zapamina się o wszystkim: o kredycie MM, którego jeszcze połowa została do spłacenia, o kasie zapomogowo-pożyczkowej i o tym średnim bracie, któremu się najlepiej powodzi, a który już dwa razy w tym roku pisał, pytając kiedy oddadzą te 20 000. Przed tym dał, a teraz mówi że pozyczmy. Jak będą mieli to oddadzą, ale teraz są na dorobku. Kupiły starą „Syrenę”, wciąż trzeba w nią wkładać. Za dwa lata sprzedadzą, może się trafi jakiś „Trabant”, pojeżdżą trochę i rozejrzą się za „Fiatem”.

*

Konieczność muszą sobie załatwić telefon. Ludzie nie wiedzą

jaka to wygoda i w ogóle. Można zadzwonić i spytać „Co ma nowego? Teresa w domu? A dziewczynki? To niech mama wstawi kartofle; ja już wychodzę”.

Może pojedą na wczasy do Jastarni. Pomagał budować za kładowy ośrodek, więc teraz może jechać co roku. Po co za raz kartki wysyłać, wychwalać się, że tak po świecie podróżuje? Po powrocie wykrecić numer, spyta co nowego i tak od niechcenia wszystko o powie.

Teresa, żona Ryszarda K., wie jak żyć i Ryszard się tego od niej uczy. Bo najważniejsze to wiedzieć czego się chce i nie rezygnować. Przecież jak ogląda w telewizji te teleturnieje to Teresa podchodzi, kładzie mu ręce na ramionach i mówi: „A ty nie mógłbyś w takim turnieju wystąpić? W takiej „Wielkiej grze” na przykład. 25 000 to ładny pieniążek”. Pewnie, że by mógł, tylko by się musiał przygotować. Przecież nie raz miał ochotę coś zrobić, ale czy to człowieka dopuszcza. No,

może do Bardinię, ale i tam niełatwo się dostać. Albo teraz — gdy ma samochód w ka-żdej chwili może wystartować w rajdzie popularnym. A gdy go wygra, to mu dadzą jakiś porządną samochód. Tylko trzeba się przebić. Ale jak ktoś ma pecha to kocha prawdziwą muzykę, a z prawdziwej muzyki jeszcze nikt nie wyżył.

*

Kochać prawdziwą muzykę to wielkie szczęście. To tak jak gdyby człowiek znał inny język, żył w innym świecie, w którym tramwaje są mniej za-tłoczone, majster nie klnie, a w supersamie nie ma kolejki.

Człowiek ma wtedy ochotę gdzieś pójść, do kina albo do opery, a jak nie będzie bile-tów to do restauracji, na do-brą kolację z daniem, wejść do baru, zamówić pod-wójny „Stock”, a dla pani „Cherry”, zaciśnąć pięść w kulak, a pięść ta ma sześć albo siedem palców i pogrozić. I pomyśleć, bo przecież nie powiedzieć gło-sno: „Ja wam jeszcze pokażę

na ile mnie stać, wy mnie je-szcze nie znacie.”

*

Wieczorem na drugim piętrze „deski” pobrzękuje gita-ra a dwie dziewczynki tańczą do pierwszego kaszlu. Tylko sąsiedzi („Ludzie o co wam cho-dzi?”) walą szczotką w sufit, bo najtrudniej liczyć na czy-jeś zrozumienie.

Ale to się skończy. Teraz za-chorowali na kolorowy telewi-zor, więc zapożyczają się i go kupią. A potem będą mieli czas i wybiorą się do teatru, cho-ciaż najlepszy teatr na świe-cie to jest w poniedziałki w te-lewizji. Zapiszą się na niemiec-ki do „Lingwisty”, wyjadą do Czechosłowacji, bo świat jest ogromnie ciekawy. Kupią je-szcze tylko pralkę automatycz-ną, mały magiel, narożnikowy kanapotapeczan do dużego po-koju, jeszcze tylko potrzebu-ją... Bo niech sobie nikt nie myśli, że inni się podobrali, a oni sroce spod ogona wypa-dli.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

P.S. Imiona i inicjały ze zrozumi-iałych względów, zmienione.

Na warsztacie twórców

MÓWIĄ LAUREACI „BIAŁEGO BZU”, NAGRÓD DLA NAJPOPULARNIEJSZYCH AKTORÓW WIELKOPOLSKI 1978 ROKU.

Antonina Kowtunow: — Przygotowuję się do kolejnej — przewidzianej na połowę maja — premiery w poznańskiej operze — „Złotego kogucika” Rimskiego-Korsakowa, śpiewać będę partię Szymachowskiej Królowej. Dla Polskiego Radia nagrywam wspólnie z Marianem Kondellą i Orkiestrą Kameralną pod dyrykcją Agnieszki Duz mal kantatę Haendla „Apollo i Daphne”, której polską interpretację bardzo podobała się w czasie naszych niedawnych koncertów w RFN tamtejszej publiczności i krytyce. Za tydzień — 16 kwietnia — zadebiutuję na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie, w roli Violetty w „Traviacie” Verdiego. W macierzy stęj placówce — Operze im. Stanisława Moniuszki — śpiewam obecnie między innymi partię: Gildy w „Rigoletto”, Olimpij w „Opowieściach Hoffmanna”, Kopciuszka w „Kopciusku”, Zuzanny w „Weselu Figara”.

Wiesław Komasa: — W Teatrze Nowym w Poznaniu gram w tej chwili w „Czerwonym kogucie...” Bulatowicia i „Milczeniu” Brzozowskiego. 14 kwietnia odbędzie się premiera „Emigrantów” Mrożka — występujemy w tej sztuce razem z Lechem Łotockim. Biorę również udział w próbach „Łaźni” Majakowskiego (premiera przewidziana jest na 6 maja). W łódzkiej wytwórni filmowej realizowany będzie film „Diabły” według Aleksandra Tolstoj. Film reżyseruje Jerzy Domaradzki, a ja zagram tam wspólnie z Haliną Łabonarską — obecnie aktorką Teatru na Woli w Warszawie, z którą występowałem w wielu sztukach na scenach teatrów w Kaliszu i Poznaniu. Jak każdego aktora czekają mnio poza tym jeszcze inne, nowe teatralne zadania.

(bran-wig)

Wyrok w procesie o szpiegostwo w NRD

W Berlinie przed Najwyższym Sądem Wojskowym zakończył się wczoraj proces obywatela RFN — Hansa Juergena Seegera, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Zachodnioniemieckiej Służby Wywiadowczej (BND). Oskarżonemu udowodniono, że w czasie licznych podróży zbierał na terytorium NRD i przekazywał swym mocodawcom informacje o obiektach i urządzeniach wojskowych. Seeger został skazany na 10 lat pozbawienia wolności. (PAP)

W PRASIE

W „POLITYCE” — publikacja Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego pt. „Na chorobowym”. Wycho- dząc z założenia, że lekarz — podpisując zwolnienie L-4 podpisuje zarazem czek na 112 złotych, wyplacanych ze skarbu państwa, bo tyle wynosi przeciętny zasiłek — autor rozważa jakie ludzie w kraju chorują naprawdę, a którzy i dlaczego swoją chorobę symulują. W końcu stwierdza, że straty czasu pracy z powodu dezorganizacji i bałaganu wynoszą kilkanaście procent wobec kilku zaledwie z tytułu absencji. Z owych kilkunastu procent mniej więcej połowa jest zawiniona przez pracowników, połowa przez administrację. I jak kogoś wolać nawet tam, w kościołach, woli zostać w domu, niż iść do pracy i tam czekać, aż będzie surowiec lub narzędzie, aż będą części itd. Nie trzeba więc zmieniać stosunku do chorowonia — pisze A. K. Wróblewski — natomiast trzeba zmieniać stosunek do pracy.

W „KULTURZE” — o sytuacji środowiska literackiego pisze Janusz Rolicki w artykule pt. „Krótki raport o kondycji pisarza”. Autor pisze m. in., że przy rozwiązywaniu problemów bytowych środowiska pisarskiego nie mogło być się bez pomocy państwa, które — w naszych warunkach — będąc ze swej istoty mecenasem kultury i zabiegając o jej rozwój musi zabiegać o warunki bytowe twórców.

MUZYKA

Młodzi chórzyci z Japonii

Udział japońskich artystów na międzynarodowych konkursach muzycznych (choćby na ubiegłorocznym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Poznaniu), zdobywane przez Japończyków nagrody, są świadectwem, iż muzyka w Japonii cieszy się szczególnym zainteresowaniem i dorozna jest szacunkiem. Że nie jest to sprawa przypadku, mogliśmy się przekonać na śródomowym (5 bm.) występie Chóru Dziecięcego z Shizuoka.

Chór składa się w przeważającej części z dziewcząt w wieku od 7 do 14 lat. Program pierwszej części koncertu obejmował utwory kompozytorów europejskich, między innymi W. A. Mozarta, Z. Kodaly'a, S. Wiechowicza i R. Twardowskiego. Wyrównanie i klarowność brzmienia oraz dokładność rytmiczna stanowią niewątpliwie walory techniczne zespołu. Interpretacja poszczególnych utworów świadczyła o odczuciu przez młodych chórzystów japońskiego ducha muzyki europejskiej. Tym bardziej podziwu godnym jest fakt, iż wszystkie utwory zostały wykonane w językach oryginalnych (m. in. po polsku fragment „Mruczkowych bajek” Stanisława Wiechowicza).

Po przerwie chór wystąpił w narodowych strojach japońskich, śpiewając utwory A. Yuyamy — cykl piosenek japońskich „Japońskie dzieci”. Harmonizacja owych pieśni było europejską, postromantyczną. Cykl Yuyamy zawierał utwory o zmiennym charakterze m. in. pieśń obrzędową oraz zabawową. W kilku z nich dołączone były instrumenty takie, jak flet prosty, czy triangle. Chór udowodnił tym razem, iż muzykowanie sprawia mu radość, jest okazją kontrolowanego, ale spontanicznego okazania emocji. Duża w tym zasługa dyrygentki zespołu — Hiroko Tozaki, która swoim temperamentem i muzykalnością potrafiła skutecznie zaprowadzić nad zespołem.

Chór został gorąco przyjęty przez poznańską publiczność, co spowodowało aż pięć bisów. W kuluarach podszedł do śpiewaków z gratulacjami Arthur Moreira Lima i w trakcie miłej rozmowy zaproponował gościom z Japonii, iż zagra im coś polskiego. Chórzyci przystali na to z radością. W ten sposób publiczność usłyszała jeszcze dodatkowo w koncercie Nokturn c-moll Fryderyka Chopina, w wykonaniu tego znakomitego pianisty brazylijskiego, który gości obecnie w Poznaniu.

JANUSZ KEMPIŃSKI

2 —II V w Teatrze im. W. Bogusławskiego Repertuar XVIII Kaliskich Spotkań Teatralnych

Od 2 do 11 maja odbędą się kolejne, XVIII Kaliskie Spotkania Teatralne. Podobnie jak w latach ubiegłych, na Spotkaniach zaprezentowane zostaną wybitne spektakle teatralne z całego kraju.

Zainauguruje Spotkania spektakl teatru — kaliskiego „Miłość i gniew” Johna Osborne'a w reż. Jana Macie Osbornie'a. Z kolei Teatr Muzyczny ze Słupska przedstawi „Operetkę” Witolda Gombrowicza w reż. Macieja Prusa, ze scenografią Sławomira Dębosa i muzyką Jerzego Satanowskiego. 4 V Teatr im. Jaracza w Łodzi pokaże „Korolana” Wiliama Szekspira w reż. Jana Maciejowskiego. 5 V — Teatr Współczesny z Wrocławia zaprezentuje „Odeję ście Głodomora” Tadeusza Różewicza w reż. Helmuta Kajarza, scenografią Daniela Mroza. 6 V. — Teatr Współczesny z Warszawy wystąpi z „Największą świętością” Iona Druce w reż. Macieja Englera. Tenże reżyser przygotował spektakl Teatru Współczesnego w Szczecinie „Farsa Mrocznych” Michela de Gheldero de (7. V.). Z kolei rzeszowski Teatr im. Wandy Siemiaszkowej przedstawi „Życie jest snem” Calderona w reż. Krystyny Meissner, scenografią Krzysztofa Pankiewicza. 9. V. — Teatr Polski z Poznania pokaże „Hotel z widokiem na potwora” Miodraga Żalicy w reż. Romana Kordzińskiego, scenografią Zbigniewa Bednarowicza.

Szczególne zainteresowanie publiczności wywoła na pewno spektakl — 10. V. — Teatru Powszechnego z Warszawy „Rozmowy z katem” Kazimierza Moczarskiego w reż. Andrzeja Hajdu, z udziałem Zygmunta Huebnera, Kazimierza Kaczora i Stanisława Zaczeka.

Poza konkursem, 11 maja, Teatr Nowy z Warszawy pokaże „Grube ryby” Michała Bałuckiego w reż. Lecha Wojciechowskiego z udziałem Ireney Kwiatkowskiej i Mariusza Dmochowskiego. (bran)

„Dla tych, co na drogach” czytamy że wprawdzie droga jeszcze jest droga do ukazania się nowej ustawy i rozporządzeń wykonawczych, ale owa odległość czasowa to tylko pozory. W rzeczywistości bowiem ani się obejrzemy jak trzeba będzie nowe przepisy wyjaśniać, popularyzować i robić wszystko by były stosowane w praktyce. (4)

W „PRAWIE I ŻYCIU” — artykuł Piotra Ambroziewicza pt. „Proces przeciwko miastu”. Jest to relacja o sprawie, w której jeden z architektów Krakowa zaskarżył prezydenta miasta o to, iż niedotrzymane zostały warunki zabudowy jednego z nowych osiedli mieszkaniowych zaprojektowanego przez tegoż architekta.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Andrzej Zwaniński analizuje rezultaty rozmaitych olimpiad naukowych w artykule pt. „Olimpijczyści”. Autor konkluduje, że „olimpijczyści” pokazują już w filmach dokumentalnych w telewizji, w szkołach fetowano na akademiach, ale nikt dotychczas nie powiedział im, że frazesy o nieodwołalności i niezbylwalnej konieczności ich aktywnego uczestnictwa w życiu i rozwoju kraju nie są całkiem serio. Wielu bowiem laureatów nie zamierza robić karier naukowych a wolaloby się sprawdzić w halach produkcyjnych i biurach konstrukcyjnych.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — artykuł Marty Miklaszewskiej pt. „Dobry pelen światła” o poznańskiej reżimiarce Wandzie Tańskiej-Powierłowskiej.

W „TYGODNIU” — Krzysztof Lids pisze o niedomogach przemysłu garmateryjnego. Tytuł artykułu „Bigos na winie”.

LEKTOR

KWIECIEŃ	Dionizego, Januarego
8	Marci, Marcelego
Sobota	
9	
Niedziela	Słońce: 5.11—18.38

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. g. 19 „Chowańszczyzna”; niedz. g. 19 „Straszny dwór”.

MUZYCZNY — sob. g. 19, niedz. g. 15 przedst. zamkn. „Wesoła wdówka”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Achilles i miłość”.

LALKI i AKTORA — sob. g. 11, 17, niedz. g. 17 „Ptam”.

KABARET „TEY” (Woźna 44) — sob., niedz. g. 18, 21.30 „Zbiórka, czyli z rolnictwem na „Tey”.

GNIEZNO

TEATR IM. A. FREDRY — sob. i niedz. „Życie jest snem”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramiki: niedz. „Serpico”, „Karino” cz. I; Noteć: „Każdy ma swoje piekło”, „Wyspa skarbów”.

CZARNKÓW: „Szarada” i „Zdolny do wszystkiego”.

GRODZISK: „Intryga rodzinna” i „Znachor”.

JAROCIN: „Gang Olsena wpada w szal”.

KALISZ Kosmos: „Rok święty”, „Niewinni o brudnych rękach”; Oaza: sob., niedz. „Port lotniczy 77”, sob. „Szczęśliwy człowiek”, „Maratończyk”, „Szczęśliwego Nowego Roku”; Stylowe: „Hubal”, „Bubu z Montparnasse”, „Omen”, „Ebirah — potwór z głębin”; Syrena: „Szal”, „Podwodna odyseja”.

KĘPNO: „Błękitny ptak”, „Szal”.

KOŁO: niedz. „Kobra”.

KONIN Centrum: „Człowiek kłanu”, „Skarb”; Górnik: „Port lotniczy 77”; Oskard: niedz. „Tragedia „Posejdon”.

KOŚCIAN: „Akcja pod Arsenałem”.

KÓRNIK: „Niewinne” i „Akcja Bororo”.

KROTOSZYN: „Siadł z nami Miszka”, „Niewinne”.

LESZNO: „Czarny korsarz”.

NOWY TOMYŚL: „Transamerica Express”.

OBORNIK: „Utracona część Katarzyny Blum”, „Ulzana — wódz Apaczów”.

OSTRÓW Roma: „Skrzydło czy noża”; Słońce: „Człowiek kłanu”, „Mistrz rewolweru”.

OSTRZESZÓW: „Szacowni nieboszczyki”.

PIŁA Iskra: „Port lotniczy 77”.

Sokół: sob., niedz. „Diabły mnie biorą”, niedz. „Adaś i Ola”.

PLESZEW: „Nickelodeon”.

RAWICZ: „Lokator” i „Ebirah — potwór z głębin”.

SŁUPCA: „Godzilla kontra Gigan” i „Jeremy”.

SREM Klubowe: sob., niedz. „Zdjęcia próbne”, niedz. „Grubaś”; Słonko: „Wyspa skarbów”, „Granica”.

SRODA: „Godzilla kontra Gigan”.

SYCÓW: „Pocątki z Hongkongu”.

SZAMOTUŁY: „Nieme kino” i „Błękitny ptak”.

TRZCIANKA: „Akcja Bororo”.

TUREK: „Każdy ma swoje piekło” i „Pociąg w śniegu”.

WALCZ: „Okragły tydzień”.

WAGROWIEC: „Maratończyk” i „Ikar”.

WIERUSZÓW: „Nieme kino”.

WRZEŚNIA: „Ofiara namiętności”.

WSCHOWA: „Zaulek dziewczęcy”.

ZŁOTÓW: „Ebirah — potwór z głębin” i „Policjanci”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Diogenes w kontuzji” — fragm. książki W. Berenta; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.10 Dla kł. III i IV (j. polski); 13.30 Mała Krytyka i Aniolkę — słuch.; 13.20 Laureaci X Międzynar. Fest. Ziemi Górskiej — Zakopane 77; 13.40 Kącik

melomana; 14 Studio Gama; (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio Gama; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio Gama; (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.33 Przeboje Rzymu; 19.15 Z poznańskiego studia; 19.40 Gwiazdy jazzu — Elia Fitzgerald; 20.05 Progr. z dywanikiem; 21.10 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Ork. F. Lai; 22.30 Halo Berlin — Halo Warszawa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 8, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr PR „Historia w starym zamku”; 10.30 H. Berlioz: uwertura koncertowa op. 21; 10.40 Sprawy codzienne; 11.35 Public. międzynarod.; 11.45 Muz. spod strzechy; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Zespół „Swingle Singers” śpiewa Mozarta; 13 Mag. wędkański; 13.15 Canzoni e Concerti A. Jarzelskiego; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 C. M. Weber: 11 Symf. C-dur; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio „Stoncznik”; 14.50 „Czata” magazyn tygodniowy SM; 15.05 Muz. Telemanna; 15.30 Studio Plus — pr. dziewcząt i chłopców; 16.10 „Przekrój” muzyczny (tygodnik); 16.40 Magazyn Informac.; 16.50 Radiopress; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Cyganada” fragm. poematu Jena Budai — Delcanu; 17.40 Rep. literacki pt. „Zapomnienie”; 18 Muzyczne archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławowie”; 19.30 „Złote karty historii” słynnych teatrów operowych — Państwowa Opera w Wiedniu; 20 Odpowiedzi z różnych szuflad — W. Kopaliński; 20.15 Liszt: „Lata pielgrzymki”; 21.45 Dni muzyki K. Szymanowskiego — Zakopane 78; 22 Gwiazdy estrady — M. Czechowicz; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc — „Scena i film”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.35, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Tango November” — odc. pow.; 9.10 Gra ork. T. Dorsey’a; 9.30 Nasz rok 78; 9.55 Kompozycje gitarowe F. Sora; 10.35 Kiermasz piyt wytwórni Electrecord; 11 „Królowie przekleci” — pow.; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Aeolus ostatni Rzymianin” — odc. pow.; 14 Sonaty fortep. Schuberta; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Audycja rozrywk. „Studio 202”; 16.30 Nowe nagrania zespołu Crash; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Beatless bez Beatlesów; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Kone. jakiego nie było; 19 — Książka tygodnia — Entre Ady „Złoto i krew”; 19.15 Piosenki z Huzajonu; 19.35 „Wesołe kumoszki z Windsoru” — opera; 19.50 „Tango November” — odc. pow.; 20 Równ. się z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Locomotiv GT; 22.15 Teatrzyk Zielono Oko Japońska figurka; 22.40 Ballady Bulata Okudźawy; 23 — Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 7.30 Melodie na dzień dobry; 8 Grupa „Combi”; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Prac. Historia. Sem. IV — „Polacy pod Narwikiem”; 8.25 Utwory kameralne Z. Kodaly’a; 8.35 Sport — nauka — technika; 9 Dla kł. I i II (j. polski); „Naszyjnik z kłopotliwych”; 9.20 Poranne pieśni; 10 Dla kł. VII i VIII (wych. muz.); „Młody wiek XX”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Białko — podstawa życia”; 11.30 Śpiewa B. Nilsson; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda pływ; 13 J. angielski; 13.15 Kanadyjskie pieśni ludowe; 13.30 Z dala od utartych szlaków; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR „Podpory społeczeństwa” słuch.; 16.05 Kodeks i Kierownia — „Rowerzyści”; 16.25 Na saksofonie gra H. Miśkiewicz; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu „Listy spod lipy” fel.; 16.50 Radiopress; 17 Śpiewa zespół „Smokie”; 17.15 Rep. dżw.; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Wkp. Dni Literatury; 18 Gracia szafa; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat; „Cywilizacja i przemysł na orbitach”; 19 Czy znasz swoje prawo? — Era wo rodzinie i opiekunów; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. steryl.; 19.45 „Muzyczna Gazeta”; 22.15 Radiowy portret Polaków — prof. K. Kopecnik — znany naukowiec z Politechniki Gdańskiej; 22.35 R-TV Szkoła Średnia.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA: — PROGRAM I: 7.30 Mel. ze słońcem w tytule; 8.18 Moja aud. muzyczna; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Rzecz muzyczna Bielsko-Biała; 10.30 Dla dzieci „Plener” — słuch.; 11 Studio Gama; 12.45 Polska muz. popularna; 13 Tropami ludzi i pieśni; 14 Koncert na instrumenty; 14.30 „W Jeźdźcach”; 15 Konc. żywe; 16 „Pewna ręka” — słuch.; 17 Gra Al di Meola; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Różne barwy piosenki; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Konc. bez biletu; 21.05 Wroźby z gwiazd czyli... magazyn; 22 Lekka muza na piątych; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Muzyka jazzowa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania”; 12.05 Poranne symf.; 13 Teatr P R — „Romans o Blance w Szampanii” w/g pow. „Bez oręza”; 14.10 I. Strawiński: Suita orkiestrowa; 14.35 Graj, gracyku; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzi; 15.30 „Dom rodzinny, dom...”; 16 Chopin na płytach świata; 16.30 „Międzynarodowy Dzień Zartu i Humoru”; 18 Nowości „Polskich Nagrań”; 18.35 Felieton public. krajowy; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Recital Miny; 19.20 SM — Rozgłoszenia Harcerska — magazyn; 20 „Wielcy artyści estrady i kabaretu”; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia;

22.30 „Seweryna”; 23 Arcydzieła muz. staropolskiej; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Tango November” — odc. pow.; 9.10 Z dunajowa woda — muzyka z Pogorza; 9.30 „Gdy się mówi dziesięciolatka”; 9.50 „Czułość” — gra Kwintet Milta Jacksona; 10 60 minut na godzinę; 11 Grand Standard Orchestra i soliści; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12 Tryumf i pogrom — „Na kursie bojowym”; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z nowych nagrań Programu III; 15 Poezja węgierska; 15.20 Nowa płyta zespołu „Fonograf”; 16 Działając tak nie taniej — słuch.; 16.25 Muz. jazzowa; 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kalużyński; 17 Za praszamy do Trójki; 19 Powracający standard „Blue Moon”; 19.35 „Wesołe kumoszki z Windsoru” — opera; 19.50 „Tango November” — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.30 Aud. rozrywk. pt. „Życie Berana”, czyli jak zdobyć powodzenia; 21 Sztuka I. Stokowskiego; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Locomotiv GT; 22.15 „Naszyjnik gołębic” — traktat o miłości i kochankach; 22.30 Głosy prawie zapomniane; 23 „Pieśń o poranku” — wiersze młodych poetów bułgarskich; 23.05 Wieczorne spotkanie z Jose Feliciano; 23.45 Na dobranoc gra Acker Bilk.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Niedzielny poranek muz.; 9 Wielkopolska niedziela; 10 „Wiosenne krajobrazy” — Koncert dla młodzieży; 11 J. Jancini; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Czy znasz mapę świata; 12.05 „Pamiętniki” — Teatr Klasyczny dla Młodzieży; 13.10 Tu Olimpiada Matematyczna; 13.30 „Muzyczny Sezam” (stereo ogólnop.); 14.10 Ludzie, epo kł, obyczaje; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15 Teatr PR „Sceny historyczne” (stereo ogólnop.); 15.45 R. Korsakow: Uwertura wielkanocna; op. 36; 16.05 „Gniazdo na chmurze” — słuch.; 17 Pr. stereo. — „Jazz i piosenka”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dżw.; 18 Stereo w kolorze; 19 Tydzień kultury języka; 20 Sander Szokolay; „Samson” — opera w 2 aktach (stereo ogólnop.); 22 Wielkopolski kalejdoskop sportowy; 22.10 Nowa muzyka naszych przyjaciół.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkie muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, środa i piątki g. 12—16, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — codziennie g. 9—16, niedz. i św. g. 10—15.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9); Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15, wystawa Stanisława Szczepańskiego (1895—1973) (do 10 V), od 11. IV Wystawa Artura Nacht-Samborskiego (1898—1974).

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — codziennie g. 10—15, środa — g. 10—16, sob. nieczynne.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 9—16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — wt., czw., piąt. g. 9—15, pon., środa i g. 12—18, niedz. i św. g. 10—15, sob. i dni przedśw. i 9. IV zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOLUCHOWIE — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — codziennie g. 9—17, niedz. i św. g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—



noty, notki

● Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się interesująca antologia zatytułowana „Przybliżenia”. Zawierająca wiersze poetów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej mówiące o Polsce (wybór i opracowanie Stefan H. Kaszyński). Ten starannie wydany, podzielony na kilka rozdziałów (konfrontacje, portrety, krajoznawstwo, podróże, przybliżenia) tom prezentuje twórczość 34 autorów różnych pokoleń. W kilkunastuosobowym gronie tłumaczy zamieszczonych w antologii utworów są również przedstawiciele poezji wielkopolskiej literackiej, m. in. Ryszard Danecki, Jerzy Danielewicz, Wojciech Jamrozik, Maria Krysztofiak i Eugeniusz Wachowiak.

● Koniński Klub Literacki, działający przy Zarządzie Województwa ZSP (Koniń, al. 1 Maja 15) jest inicjatorem — współorganizowanym m. in. z redakcją miesięcznika „Nurt” i tygodnika „Wielkopolskie Zagłębie” — II Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego o nagrodę „Milowego Słupa”. Termin nadsyłania utworów (trzy w pięciu egzemplarzach) — do 31 maja br. Po raz ósmy natomiast organizowany jest przez poezję Pałac Kultury oraz redakcję „Gazety Zachodniej” Turniej Jednego Wiersza o nagrodę „Zielonej Wazy” (specjalne nagrody przyznaje się tu za utwór o Poznaniu lub Wielkopolsce oraz za wiersz zaangażowany). Konkursowe prace powinny być przesłane do 29 kwietnia.

● Studencki klub „Nurt” w Poznaniu, wspólnie z Zakładami Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, ogłosił ostatnio konkurs poetycki o nagrodę im. Hipolita Cegielskiego. Główna premia za najlepszą poetycką wypowiedź młodego twórcy (zestawu co najmniej 10 wierszy należy przesłać do końca kwietnia pod adresem: Klub SZSP „Nurt”, Dożynkowa 9, 61-662 Poznań) stanowić będzie półroczne stypendium w wysokości 2 000 zł.

● Kilkuletnią już tradycję ma działający jako jedna z sekcji Klubu ZNP w Poznaniu — Klub Literacki. Skupia on kilkadziesiąt uprawiających twórczość pisarską osób z nauczycielskiego środowiska Wielkopolski. Przewodniczącą Klubu jest Irena Kiełcowska, a konsultantem literackim Nikos Chadziniolau. (kos)

Wielkopolskie dekady

PISARZ TO KTOŚ BLISKI

W Katowicach obraduje rozpoczęty wczoraj XX Walny Zjazd Związku Literatów Polskich. Środowisko pisarzy Wielkopolski (stanowi je 50 członków Poznańskiego Oddziału ZLP) reprezentuje na tym ogólnopolskim forum pięciu delegatów: Przemysław Bystrzycki, Czesław Chruszczewski, Feliks Fornalczyk, Egon Naganowski i Józef Ratajczak.

O twórczym oraz społeczno-kulturalnym dorobku środowiska literackiego naszego regionu pisaliśmy na łamach „Głosu” (m. in. w poprzednich wydaniach strony tytułowanej „W kręgu literatury”) wiele, publikując rozmowy z pisarzami oraz artykuły i informacje o bieżących literackich sprawach. Jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych była XII Dekada Pisarzy Środowiska Wielkopolskiego. Obecnie zamieszczamy artykuł o historii i najistotniejszych treściach wielkopolskich dekad literackich.

Najwidoczniejszym znakiem społecznej obecności pisarzy są, oczywiście, ich książki, lecz równie wymowne świadectwo bliskiej więzi twórców ze społeczeństwem dają ich bezpośrednie kontakty z czytelnikami z różnych środowisk. W Wielkopolsce tradycja już się stała to, że pierwsze wiosenne dni są czasem literatury. A tradycję tę (jej formy uznano za wzorcowe i przejmowane są w innych stronach naszego kraju) stworzyli dorocznymi „dekadami literackimi”.

Zacząły się w roku 1967 w Poznaniu — spotkaniami i dedykacjami w Księgarni Literackiej. Od następnego roku w bibliotekach, księgarniach, w klubach „Ruchu” i klubach GS-u organizowano wieczory autorskie, wystawy, okolicznościowe kiermasze książek. Pierwszą wojewódzką inauguracją Dekady Poznańskich Pisarzy odbyła się w roku 1969 roku w Śremie. Tutaj zaproponowano nową — włączoną potem do scenariusza kolejnych dekad — formę społeczno-kulturalnej imprezy określanej mianem Biesiady Literackiej, a było to spotkanie mieszkańców miasta z goszczącymi tutaj pisarzami.

Coraz liczniej i coraz dalej wyjeżdżali teraz każdego roku literaci, aby być jak najbliżej czytelników. Odwiedzali zakłady pracy, gospodarstwa rolne, poznawali różne barwy wielkopolskiego krajoznawstwa. W historii dekad zapisano następnie te szczególnie nasycone piarskimi spotkaniami dni — w Turku (1970) Pile i Trzciance (1971), Szamotułach (1972), Koninie i Wągrowcu (1973), Kaliszu (1974), Czarnkowie

(1975), Poznaniu i Konarzewie (1976) oraz w Lesznie (1977). Tegoroczną — dwunastą z kolei — Wielkopolską Dekadę Literacką inaugurowano w piastowskim mieście Gnieźnie.

Każdego roku dzieje się coś nowego, coraz pełniejsze, coraz ważniejsze stają się te literackie wiosny w Wielkopolsce. Wszędzie widać, że czeka się na spotkania z pisarzami — w zakładowych świetlicach, domach kultury, bibliotekach, szkołach w wiejskich i osiedlowych klubach. Przygotowuje się wystawy dorobku zapraszanych pisarzy, noty biograficzne, kiermasze ich książek, koncerty poetyckie i czytelnice turnieje. Pisarze wszędzie znajdują świadectwa swej obecności. Czują serdeczną ciekawość młodego i zainteresowanie ze strony tych, którzy, skończywszy właśnie pracę w fabryce czy na polu, znajdują jeszcze czas na to, aby wybrać się na au-

torskie spotkanie. Bo — pisarz to przecież ktoś bliski.

Obserwowałem z bliska nie jedną już dekadę. Pamiętam wiele ich świątecznych nastrojów. Pamiętam także atmosferę rozmów ludzi pióra z ludźmi pracy. Oni szczególnie uważnie słuchają pisarskich wypowiedzi. Pytają o obecność współczesnych tematów, a ro dowody literackich bohaterów, domagają się odzwierciedlenia życia w książkach. Z jakiego tworzywa powstaje powieść? Kiedy zostaje się pisarzem? — Pisarstwo to przygoda, która nieraz człowieka zaskakuje — mówił jeden z pisarzy w kaliszkim „Wistilu” — to sprawa talentu, wyobraźni, trudnej twórczej pracy...

Równie bezpośrednie, szczere są rozmowy z młodymi, którzy — czyż to nie znamienne wobec posądzania ich niekiedy o brak romantyzmu — wykazują szczególną wrażliwość zwłaszcza na poetyckie słowo. I oni właśnie najbardziej spontanicznie, z niecierpliwością niemal sięgają po książki po nanego „na żywo” autora, ustawiają się w kolejce po dedykację. Te kupione przed chwilą na kiermaszu książki na pewno nie giną. W czarnkowskim liceum zanotowałem kiedyś za mieszczkę w szkolnej gazetce właśnie z okazji literackiej dekady, piękne motto: *Książka jest jak gałązka oliwna, którą zerwałeś w zaraniu wiosny. Z niej jest radość i nauka, więc jak skarbu co dzień szukaj go dziny z książką...*

ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Arkady Fiedler dedykuje swoje książki podczas jednego ze spotkań z czytelnikami.

Fot. — H. Kamza

BOGUSŁAWA LATAWIEC

Twórczość

Czuje ją

najpierw w ugięciach rąk

jak w skłonie placów

jeszcze twe mgie

popękaną wieżami miasta

Jej konstrukcja z liter

jak z barokowej linii katedr

zestawiona

pochyla się nisko

ku gałęziom moich oczu

w ich wnętrza ciemne od spiętrzonych słów

Jest rozległa

i uniesie się we mnie

w całe drzewo

zdania

WINCENTY RÓŻAŃSKI



będzie góra i trud

będzie trudno udźwignąć mój garb pełen róż

trudno — tęż popłynie odwaga

rzeka odgadnie nas

trzeba od nowa z kimś pogadać i łamać

wszystko na pół

chciałbym jeszcze o świecie

o boju i o modzie

lecz zachód jest krótki

a ciało jest

niepocieszony szumi dąb

historia za mostem w dzwonach

wiosnowałem przez miedź i burzę

tratwami płynie sosna i dom

oczy wciąż za czymś gonią

Lucjan Rydel poeta, historyk

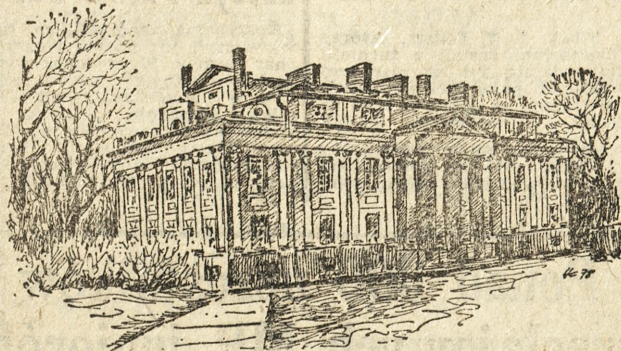
8 kwietnia br. mija 60 rocznica śmierci Lucjana Rydla (1870—1918), poety Młodej Polski, uprawiającego przede wszystkim lirykę nastrojową, w której nawiązywał do pieśni ludowych. Jako dramaturg sięgał także do folkloru. Autor „Zaczarowanego koła”, pisał również opowiesci z cza-

sów hellenickich np.: „Fereniks i Pejzidoros”.

W 1909 r. ukazał się wybór poezji Rydla, liczący blisko 300 stron — jest to najpełniejszy zbiór jego liryki oraz przekładów: Homera, Horacego, Sofoklesa.

Wyjątkowo długi okres twórczości, przyniósł utwór sceniczny „Betleem polskie”. Owocem jego historycznych poszukiwań była „Królowa Jadwiga”, największe dzieło prozy, wydane w Poznaniu w 1910 r. (bgs)

Mickiewicz w Objezierzu



Był niewielkiego wzrostu, brunet o zielonych oczach i pięknym nosem, z częstym grymasem na ustach, z brodą okalającą twarz na modłę francuską. Chodził zamyślony, rzadko wesoły. Mówił po niemiecku, francusku, włosku, grecku, łacinie tak jak po polsku. Cenił przesadnie obyczaje i zwyczaje narodowe. Delektował się potrawami polskiej sztuki kulinarnej. Lubiał grać w warcaby. Niechętnie deklamował swoje wiersze. Jeszcze niechętniej wpisywał się do sztabuchów. I bardzo ciekawie i pięknie opowiadał swoje przygody. — Tak scharakteryzował Adama Mickiewicza dziedzic Objezierza Adam Turno, u którego poeta gościł na przełomie 1831 i 1832 r. Wiesz, wędrowni za pobyt, kilka razy wspomniawszy swojego imiennika i wielkopolskie Objezierze w „Panu Tadeuszu”. (jp)

Na rysunku: obecny wygląd pałacu w Objezierzu, w którym mieszkał Mickiewicz „gdą gościł w Wielkopolsce”.

Rys. — L. Kapczyński

— Jakże są inspiracje młodej literatury?

Jerzy Mańkowski: Zastanawiająco dużo, młodych ludzi podejmuje próby samookreślenia się, wypowiedzenia się za pośrednictwem twórczości literackiej. Zjawisko to daje się zaobserwować także w Poznaniu.

— Rzeczywistym animatorem życia literackiego bywają zazwyczaj grupy literackie.

Mieczysław Kurpisz: Jest u nas w tej chwili zbyt dużo indywidualności twórczych lub — młodych ujawniających chęć bycia taką indywidualnością. Utrudnia to powstawanie grup poetyckich, prozatorskich. Jest to zjawisko bardzo charakterystyczne dla Poznania, w przeciwieństwie na przykład do Gdańska, Krakowa, Warszawy. Przestało się u nas doceniać fakt, że grupowe wejście młodych twórców dawało im większe szanse na literacką obecność.

— Co panów zdaniem winno wnosić nowe pokolenie twórcze do literatury?

— M.K.: Autentyczny niepokój.

— Co to znaczy?

— M.K.: Nie pozwolić się zamknąć w jakichś określonych, przyjętych kanonach do tychających kultury.

— J.M.: To zbyt autorytatywnie sformułowany sąd. Mnie się wydaje, że pisarstwo nie polega na przyjmowaniu czy odrzucaniu jakichś zastanych

Własne widzenie świata

ROZMOWA Z MIECZYSLAWEM KURPISZEM — PREZESEM KOŁA MŁODYCH PRZY POZNAŃSKIM ODDZIALE ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH ORAZ JERZYM MAŃKOWSKIM — OPIEKUNEM KOŁA Z RAMIENIA ZARZĄDU ODDZIAŁU ZLP

lub obowiązujących norm, ale na stwarzaniu własnych, w o parciu o własne widzenie świata i ludzi. Źródłem tego własnego widzenia jest czułość i wrażliwość, nie tylko wobec siebie, lecz także a nawet przede wszystkim, wobec drugiego człowieka.

— M.K.: Przyznaję słuszność tej opinii, lecz uważam jednak że mimo wszystko — tworzenie własnych norm w sztuce podlega naciskowi różnych warunków, często instytucjonalnych. Próby wyrażenia wartości estetycznych zbyt daleko odbiegających od tego, z czym się spotykamy we współczesnej literaturze, mają mniejsze szanse upowszechniania się.

— J.M.: Wszelkie nowatorskie poczynania natrafiały zawsze na odpór. Rzecz w tym, by twórca był bez reszty przekonany co do słuszności swoich poczyną. By z uporem dążyć do ich realizowania.

— Założymy, że jakiś młody człowiek ma prawdziwy talent literacki. Kto mu pomoże na jego literackiej drodze?

— M.K.: W Poznaniu istnieją: Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy przy ZW ZSP, Klub Literacki przy Pałacu Kultury oraz nasze Koło Młodych. Jeśli ktoś do nas przyjdzie — zapraszamy go na spotkanie, prezentujemy jego utwory kolegom. Razem z opiekunem decydujemy o jego przyjęciu do koła.

— J.M.: Nikt nikogo nie nauczy pisać. W Kole Młodych staramy się stworzyć odpowiednią atmosferę do rozwoju twórczej osobowości. Zabiegamy także o poprawę warunków bytowych młodych pisarzy, (otrzymują oni na przykład stypendia). Czynimy starania, nie zawsze zresztą skuteczne, o publikację prasową, radiową, telewizyjną. Najważniejszą jednak rzeczą jest, by młodzi po prostu pisali.

— M.K.: Koło Młodych organizuje comiesięczne spotkania dla wszystkich zainteresowanych. Inicjujemy liczne dyskusje twórcze.

— J.M.: Z inicjatywy ZLP Wydawnictwo Poznańskie powzięło zamiar opublikowania

almanachu młodej prozy pisarzy Wielkopolski (chętni mogą jeszcze nadsyłać swe materiały). W dalszych planach jest opublikowanie almanachu poezji. Ponadto ukazało się ostatnio kilka książek poetyckich młodej generacji literackiej Wielkopolski. Gorzej jest z prozą. Wymaga ona większej intelektualnej i emocjonalnej dojrzałości, aniżeli poezja.

— Młodzi poznańscy krytycy więc publikują artykuły w prasie ogólnopolskiej niż w Poznaniu...

— M.K.: Jest to kwestia liczby pism literackich o zasięgu ogólnokrajowym, a także — rezultat tego, że zbyt mało literatury jest w pismach poznańskich.

— J.M.: Tylko młodzi przywiązują nadmierną wagę do omówień ich twórczości w prasie.

— M.K.: I ja sądzę, że w ostatecznym rachunku mimo wszystko liczy się ta wartość literacka, która sprawdza się w swym społecznym istnieniu.

Rozmowę prowadził

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Sobota 8 IV

PROGRAM 1

- 11.00 — „Niepotrzebny” — film sen sacyjny — obyczajowy prod. radzieckiej (powt.);
14.05 — Redakcja Szkolna zapowiada;
14.20 — Dziennik (kol.);
14.30 — „Obiektyw”;
14.50 — Radzimy rolnikom (kol.);

Niedziela 9 IV

PROGRAM 1

- 8.00 — Nasze spotkania;
8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.45 — Studio Sport;
9.00 — „Teleranek”, a w nim m. in. film z serii „Lassie” pt. „Barney” (kol.);
10.20 — „Antena”;
10.45 — U zarania dziejów, odc. 2 „Przed Adamem” (kol.). Film dok. prod. TV włoskiej o poszukiwaniu pierwszych śladów cywilizacji na terenach Afryki. Ameryki Środkowej i Europy;
11.45 — Dziennik (kol.);
12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.30 — Studio Sport — telewizja da (kol.);
12.45 — Rzecznik muzyczny — Bielsko-

Poniedziałek 10 IV

PROGRAM 1

- 15.00 — Melodie z naszych programów (kol.);
15.30 — NURT — Filozofia — „Zasady poznania naukowego”. Wykład prof. dr. Jerzego Kmity;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.15 — Studio Sport — Klub Ki-

Wtorek 11 IV

PROGRAM 1

- 11.00 — „Noce i dnie” — odc. 7 pt. „Wiatr w oczy” film TP (powt., kol.);
15.00 — Melodie — estrada folkloru greckiego (kol.);
15.30 — „Złoty Hic” — program dla seniorów. Film dokumentalny o pracy Instytutu Gerontologicznego w Kijowie (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Studio Telewizji Młodych;
17.00 — „Ludzie uparci” — reportaż filmowy;
17.50 — „Interstudio” — program o

Środa 12 IV

PROGRAM 1

- 14.25 — W drodze do nowego;
15.00 — Melodie: „Ekskiz miłości” — w programie wędrowki po Czechosłowacji z melodiami i riosenka w wykonaniu artystów estrady CSRS (kol.);
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Łączenie nauki przedmiotów innych”. Cz. 1. Wykład prof. dr. Zbigniewa Se-madeni (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Dla dzieci — „L — jak lis toncz” (kol.);
17.00 — Studio Sport — transmi-

Czwartek 13 IV

PROGRAM 1

- 15.00 — Melodie na harfe i gitarę — w programie m. in. Serenada Hiszpańska. Abel Fleury — utwory dawnych kompozytorów polskich w wykonaniu Roberto Lara (Argentyna) i Urszuli Mazurek;
17.30 — „Kto czyta nie błądzi” — informacja o nowościach wydawniczych;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Ekran z bratkiem” oraz film fab. prod. ZSRP pt. „Mia nule cię wnućka” — cz. 2 (kol.);

Piątek 14 IV

PROGRAM 1

- 15.00 — Melodie: „Malowany dzban” — recital Deana Reeda;
15.30 — NURT — Pedagogika — „Modernizacja środków dydaktycznych”. Wykład prof. dr. Leona Lejki;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pan kracym” (kol.);
17.00 — Spotkania z medycyną (kol.);

STUDIO 2 w tym:

- 15.00 — Studio 2 — omówienie programu, melodia na dobry początek;
15.10 — Wiadomości dziennika;
15.15 — Teleturniej „Kolekcjonerzy”;
15.35 — Rodziny muzykujące — państwo Szultrowie z Osiecznej;
15.45 — Studio 2 — nasz gość dyr. Leszek Gniazdowski opowie o tym co słychać przed sezonem wycieczek konnych na Służewcu;
15.55 — „Świat owadów” — film przyrodniczy z cyklu: „W teatrze przyrody”;
16.25 — „Jak to jest?” — przed kamerami kpt. Jerzy Lipiński;
16.35 — Światło i dźwięk;
16.55 — Gra poznańska Orkiestra PRTV pod dyktando Zbigniewa Górno;
17.05 — „Gdzie diabeł nie może...” — reportaż Urszuli Michałowskiej o górskich wspinaczach;
17.20 — Studio 2 — nasz gość;
17.30 — Klub Alfa — program sen sacyjny — naukowy Wandy Konarskiej;
17.55 — „Jak szybko mijają chwi-

- le” — felieton Ewy Piatkow-skiej;
18.00 — Willis Conover przedstawia „Joe Williams i Clark Ferry's Jolly Giants”;
18.10 — Konstanty Kulka;
18.40 — Studio 2 — nasz gość;
18.45 — Gra poznańska Orkiestra PRTV pod dyktando Zbigniewa Górno;
19.00 — Dobranoc i Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio 2;
20.35 — „Idealny plan” — film z serii „Kulisy śledztwa”;
21.25 — Informacje o programie nie dzielnym;
21.35 — Studio Mundial 78 — wydanie V prowadzi Jan Ciszewski;
21.50 — Dyrygent Leopold Stokowski — koncert fortepianowy F. Dur G. Gershwina;
22.15 — „Legenda safari” (fragmenty filmów) w studio Sobiesław Zasada;
22.35 — Śpiewa Afric Simone;
23.00 — Studio 2;
23.05 — „Klute” — film kryminalny;
0.05 — Wiadomości dziennika;
0.55 — Muzyczne obrazy Malczew-

- 22.35 — Studio Sport (kol.);
23.05 — „Neptun, mewa i my” — program rozrywkowy prezentujący melodie wykonywane przez pionierów polskiej i radzieckiej (kol.).

PROGRAM 2

- 7.30 — Język angielski — kurs podstawowy, powt. lekcji 26;
8.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy, powt. lekcji 27 (kol.);
8.30 — Język francuski — kurs podstawowy, powt. lekcji 23 (kol.);
10.55 — Teatr TV: Stanisław Wyspiański — „Noc listopadowa” (powtórzenie);
12.50 — Prawda czasu — prawda ekranu: „Kowidzi, czy miot?” — dramat polityczny produkcji bułgarsko — radziecko — nie mieckiej o bułgarskim rewolu-

PROGRAM 2

- 17.40 — „Dom i my”;
17.55 — „Ruiny strzelają” — odc. 2 filmu wojenno — sensacyjnego prod. TV ZSRP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Pionierski: Eugene O'Neill — „Zmierzch długiego dnia” (kol.);
22.40 — „Camerata” (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów” — odc. 13 (kol.);
21.30 — „Świadkowie” — program publicystyczny (kol.);
21.50 — Teatr Młodych Form: William Trevor — „Małżeństwa” (kol.);
22.30 — „Legenda generała” —

PROGRAM 2

- 17.45 — Losowanie Małego Lotka;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Pieśń na Pacyfiku” — film prod. amerykańsko — japońskiej (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Rozmowy o sztuce” — program publicystyki kulturalnej (kol.);

PROGRAM 2

- 17.55 — Patrol: „Nasza reprezentacja” — o pracy i zadaniach w kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego;
18.20 — Sonda: „Mózg” — magazyn nauki i techniki (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Sensacji: Józef Hen — „Okup dla wszystkich” (kol.);
21.50 — „Pegaz” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — „Kto ma rację” — fikcyjny proces sądowy przeciwko brakowi odpowiedzialności w życiu społecznym (kol.);

PROGRAM 2

- 17.20 — „Kryptonim Stella” odc. 1 sensacyjnego filmu prod. TV bułgarskiej (kol.);
18.40 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Parada oszustów” — odc. 4 pt. „Ładny gips” — film fab. prod. TP;
21.40 — „Sami swoi” — program muzyczny. Wystąpią: Zespół „Sama swoi”, wokaliści Hanna Banaszek i Jan Izbiński (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);

skiego — widowisko muzyczno-pantomimiczne z udziałem zespołu SBB oraz Teatru Studio Wizji i Ruchu z Lublina;
1.15 — Willis Conover, Joe Williams i Clark Ferry's Jolly Giants — dla Studio 2 — film.

PROGRAM 2

- 15.25 — Dla młodzieży — Turniej o Srebrną Łódkę;
16.25 — Z kamerą przez świat — „Tuwa” (kol.);
17.10 — Studio Sport — wspomnienia reporterów (kol.);
18.30 — Uśmiechy Starego Kina: „Niezapomniany Charlie” — montaż komedii Chaplina, zrealizowanych w latach 1914 — 18 w Stanach Zjednoczonych;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Wspomnień: Aleksander Ostrowski: „Intrata po sady”;
22.10 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 2 pt. „Cudzoziemka” (kol.);
23.05 — Niedyskrete pomniki muzyczne — „Wiedeńskie schubertiady” (kol.).

- ejoniście i mężu stanu Georgi Dimitrowie (kol.);
15.20 — „Gielniak — kiedy się tworzy na nowo cały świat” — reportaż filmowy o twórczości artystycznej i życiu Józefa Gielniaka;

- 15.55 — Studio Sport — sprintem przez Polskę (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Ula i świat” — „Chwile grozy i uśmiechu”;
17.00 — Studio Sport (kol.);
18.00 — Stereo i w kolorze: „Od Monteverdiego do Beatlesów” — recital Cathy Berberian (kol.);
19.05 — „Notatnik z powstania” — film dokumentalny;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Oto muzyka i jej goście” — program estradowy TV NRD (kol.);
21.30 — „Opętana” — film obyczajowy produkcji włoskiej.

PROGRAM 2

- 19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Salamina” — reportaż ukazujący zabytki antyczne Cypru;
21.15 — „Mój świat” — reportaż z pracowni rzeźbiarza cypryjskiego Adamantiosa Diamantisa (kol.);
21.25 — „Zakładnik” — sztuka telewizyjna Penosa Joannidasa;
22.30 — Cypryjskie tańce ludowe.

PROGRAM 2

- 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 27;
21.00 — „Inicjatywy” — program o wykrywaniu surowców budowlanych lokalnego pochodzenia (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Sylwetki X Muzy — Irena Orska;
22.05 — Wtorek melomana, m. in. 4 Symfonia e-moll op. 98 Johannes Brahmsa w wykonaniu orkiestry Państwowej Filharmonii w Łodzi pod dyr. Henryka Czyża.

PROGRAM 2

- 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lek. 28 (kol.);
21.00 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Czyje to dziecko” — teleturniej (kol.);
22.10 — „Opowieści niezwykłe” — „Zbrodnia lorda Artura” — no wele filmowa prod. TP (kol.);
22.40 — W kręgu kultur i obyczajów: „Z obu stron Hindukulu” — prezentacja filmów etnograficznych zrealizowanych przez Annę Teresę Piotraszkę w Afganistanie i Pakistanie (kol.).

PROGRAM 2

- 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — NURT — Psychologia — „Metody zwalczania leku przed niepowodzeniem u dzieci i młodzieży. Wykład dr. Jerzego Melbrody;
21.00 — NURT — Filozofia — „Zasady poznania naukowego”. Wykład prof. dr. Jerzego Kmity;
21.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Łączenie nauki przedmiotów innych” — cz. 1. Wykład prof. dr. Zbigniewa Se-madeni (kol.);
22.10 — „Biedny ale szalony” — jugosł. film obyczajowy (kol.).

PROGRAM 2

- 19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lek. 24 (kol.);
21.00 — Spotkanie z prof. Wikto-rem Dega — światowej sławy uczonego, uważanego za twórcę polskiej rehabilitacji oraz współtwórcę nowoczesnej ortopedii (kol.);
22.00 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
22.40 — 24 godziny (kol.);
22.50 — Program dla rodziców — „Konflikty” (kol.).

SPORT-SPORT

Żużel

Dobry poziom turnieju w Gnieźnie

Na torze w Gnieźnie rozegrano jeden z czterech ćwierćfinałowych turniejów indywidualnych mistrzostw Polski seniorów. W gnieźnieńskiej eliminacji zabrakło wyprawdzie żużlowców ścisłej czołówki, ale spore umiejętności startującej szesnastki sprawiły, że turniej był interesujący i stał na dobrym poziomie. Zacięta rywalizacja o czołowe lokaty przebiegała w sportowej atmosferze.

Spółród trójki zawodników miejscowego Startu dobrą formę zademonstrował młody Jan Puk, który wywalczył 6 miejsc. Do półfinałów nie zakwalifikował się natomiast: Romuald Łoś, który z dorobkiem 5 pkt. zajął 10 pozycję i rutynowany Wojciech Kaczmarek, który zdobywając 4 pkt. uplasował się na odległym 13 miejscu. Świetna dyspozycja i ofensywny styl jazdy zademonstrował utalentowany Andrzej Huszcza. Młody żużelnik w XX wyścigu wygrał 70.2 sek. ustanowił nowy rekord gnieźnieńskiego toru.

Oto premiowa awansom do półfinału czołowa ósemka turnieju w Gnieźnie: 1. B. Skrobisz (Wybrzeże Gdańsk) — 13 pkt., 2. M. Zaranek (Polonia Bydgoszcz) — 13

pkt., 3. A. Huszcza (Falubaz Zielona Góra) — 11 pkt., 4. Z. Filipiak (Falubaz — 11 pkt., 5. M. Witel (Kolejarz Opole) — 10 pkt., 6. J. Puk (Start Gniezno) — 10 pkt., 7. A. Koselski (Polonia) — 8 pkt., 8. K. Bury (Śląsk Świętochłowice) — 8 pkt. Sędziował B. Ratajczyk z Gdańska. Widzów 8000.

Choć żużlowcom leszczyńskiej Unii nie powiedzio się w inauguracyjnym pojedynku w Rudzie Śląskiej, liczni sympatycy tej drużyny wierzą, że w najbliższą niedzielę ich ulubieńcy zdobędą pierwsze punkty w tegorocznym sezonie. Unia do spotkania ze Stalą Toruń przystępuje w roli zdecydowanego faworyta, bowiem zespół gości w pojedynku z gorzowską Stalą, zademonstrował słabą formę. Leszczynianie w meczu z toruńską Stalą wystąpią w składzie (wg numerów startowych): 9. Z. Dobrucki, 10. R. Buśkiewicz, 11. M. Okoniewski, 12. B. Jader, 13. K. Adamczak, 14. S. Turek, 15. R. Jankowski, 16. G. Skiera. Rezerwowi: W. Helinski i D. Wyrwiński. Początek spotkania o godz. 15. (pp)

Wyrwane piłkarzy Argentyny i Holandii

W towarzyskich meczach młodzieżowych reprezentacji piłkarskiej Argentyny pokonała Rumunię 2:0 (2:0), a Tunezja wysoko przegrała z Holandią 0:4 (0:2).

(PAP)

Kadra na turnieju UEFA trenuje w Kamieniu

W ośrodku sportowym w Kamieniu przebywają na kilkudniowym zgrupowaniu piłkarze, spośród których wyłoniona zostanie drużyna na turnieju UEFA juniorów. Zajęcia z 25 zawodnikami prowadzi trener Edmund Zientara. Obok testów i teorii, orlecy zaplanowali rozegranie dwóch spotkań kontrolnych na terenie woj. katowickiego. W pierwszym z nich zmierzyli się z II-ligowym zespołem wodzisławskiej Odry. Zwyciężyli juniorzy 3:0 (3:0), pokazując — szczególnie w pierwszej połowie — ciekawą, szybką i nieszlachetną grę. Wszyscy bramki zdobył zawodnik krakowskiej Wisły — Andrzej Iwan. (pop)

Piłka ręczna

I LIGA MĘŻCZYZN

Stal — Spółnia	20:20	20:20
Gwardia — Anilana	24:18 i 24:23	
Wybrzeże — Śląsk	21:24 i 27:25	
1. Śląsk	26 38:14	657:590
2. Hutnik	26 34:18	671:601
3. Anilana	26 27:25	556:573
4. Spółnia	26 26:26	530:513
5. Stal	26 26:26	558:570
6. Gwardia	26 25:27	492:518
7. Pogoń	26 23:29	528:523
8. Grunwald	26 23:29	580:533
9. Wybrzeże	26 22:30	591:601
10. Wisła	26 18:34	567:648

Opinia trenerów po meczu RFN — Brazylia

Spokojnie zareagowali trenerzy reprezentacji RFN i Brazylii na wynik meczu w Hamburgu. Trener zespołu aktualnych mistrzów świata, Helmut Schoen powiedział: „Zwycięstwo drużyny brazylijskiej było zasłużone. Brazylijczycy okazali się lepsi w drugiej połowie, a w pierwszej części oba zespoły grały dobrze. Mimo wielu szans nasi piłkarze nie potrafili strzelić bramki. Nie mam jednak zastrzeżeń do zawodników. W meczu z Brazylią grał wszyscy aktualnie najlepsi piłkarze RFN. Porażka w Hamburgu ma także dobre strony. Przekonał się, że nie należy grać z Brazylijczykami i nasz ewentualny mecz w mistrzostwach świata na pewno będzie miał inny przebieg. Ze środowej porażki wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski”. Trener trzykrotnych mistrzów świata, drużyny brazylijskiej, Claudio Coutinho powiedział: „Po

działem poglądy trenera Schoena — po meczu w Hamburgu więcej mogą nauczyć się pokonani niż zwycięzcy. Zwycięstwo mojej drużyny, szczególnie po 0:1 w meczu z Francją, jest niespodzianką. Tym większą, że zostało odniesione w momencie, kiedy nie było na boisku Rivelino. Środowy mecz ujawnił fakt, że obie drużyny nie osiągnęły jeszcze szczytu formy”. Prasa RFN szczerze głowo komentuje przebieg meczu w Hamburgu, zamieszcza wypowiedzi piłkarzy i trenerów obu zespołów. W prasowych opiniach pojawia się stwierdzenie, że porażka z Brazylią powinna być dla piłkarzy RFN ostrzeżeniem przed oceną ich szans w „Mundiali”. Francuski „le Figaro” stwierdził natomiast, że zwycięstwo piłkarzy brazylijskich w Hamburgu jest dla nich większym zaskoczeniem niż przegrana w Paryżu z Francją”. (PAP)

Zwycięstwo pary W. Fibak — T. Okker

W. Fibak i T. Okker, którzy wyeliminowali zostali z turnieju w Rotterdamie już w pierwszej rundzie gier pojedynczych, wspólnie występują w deblu w tych zawodach.

W pierwszym swym meczu Okker i Fibak pokonali australijską parę Sydneya Balla i Tima Warwicka 6:3, 6:4. (PAP)

Koszykarze Realu zdobyli Puchar Europy

Koszykarze madryckiego Realu wywalczyli już po raz szósty Puchar Europy. W czwartek wieczorem, w finałowym meczu, rozegranym w monachijskiej hali olimpijskiej, Hiszpanie pokonali mistrzowską drużynę Włoch Mobilgiri Varese 75:67 (40:41). Poprzednio Hiszpanie zdobyli Puchar Europy w latach 1964, 1965, 1967, 1968 i 1974. (PAP)

Ponad 800 uczestników przełajowych MP juniorów

W najbliższą niedzielę Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki w Poznaniu będzie organizatorem mistrzostw Polski juniorów w biegach przełajowych. Weźmie w nich udział ponad 800 zawodników i zawodniczek reprezentujących wszystkie województwa. Zawody rozegrane zostaną w kategorii młodzieży na 1500 m, juniorów młodzieży oraz juniorów na 2000 m. W grupie chłopców rywalizacja przebiegać będzie na dystansie 3000 m dla roczników 1962 i młodzieży, 4000 m dla juniorów młodzieży oraz na 6000 m dla juniorów.

Największe szanse w tej ekipie daje się juniorom młodzieży I. Cichowas (Orkan), zawodniczkę Kady młodzieżowej Polski oraz jej koleżankę klubowej M. Machajewskiej, która wystartuje w kategorii młodzieży. A. Stętle z Energetyka rywalizować będzie o czołowe lokaty w grupie juniorek. Spośród chłopców liczyć się będą w mistrzostwach z grupy rocznika 62 i młodzieży: M. Rusin z Orkanu, D. Pęcznyski z Olimpii i R. Ostrowski z AZS. W kategorii juniorów nie bez szans na czołowe lokaty będą: J. Konieczny z Olimpii oraz A. Bujdak i Z. Maluski — obaj z Orkanu. Początek mistrzostw w niedzielę o godz. 11 w Ośrodku Jeździeckim Poznań-Wola. (kar)

Praca

Zatrudnię kobietę do wytwórni galanterii metalowej oraz mężczyźną na pół etatu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 53015g.

Potrzebna ekspedientka lub ekspedient do kiosku warzywniczego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 53550g.

Przyjmę krawcowe do szycia konfekcji męskiej w Warszawie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 53591g.

Murarzy, pomocników zatrudnię. Poznań, Obornicka 328. 53648g.

Przyjmę ucznia w zawo-
dzie elektromechaniki po
jazdowej. Urbanowska 26
m. 2. 52972g.

Panią dochodzącą na 8
godzin dziennie do goto-
wania obiadów dla 4 o-
sób przyjmę na bardzo
dobrych warunkach. Tel.
120-265. 53597g.

Przyjmę uczniów: Laktier
nia samochodowa Welber
Poznań, Janickiego 17. 53621g.

Przyjmę ślusarzy. Po-
znań — Jeżyce, Wiśłana
51. 53646g.

Opiekunkę dziecka za-
trudnię. Ludowicz, Po-
znań, Krawcowa 54 m.
100, tel. 78-06-14. 53586g.

Kobietę do szycia w war-
stacie kaletniczym, przy-
ję. Luboń 3, Lipowa 38.
52969g.

Krawcowa do szycia ar-
tykułów dziecięcych, po-
trzebna. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 52950g.

Potrzebny tokarz, ślu-
sarz i kobieta do lekkich
prac. Świerczewska 3
(koniec Opolskiej). 53325g.

Przyjmę mechanika sa-
mochodowego na Flakty
Luboń, Powstańców Wiel-
kopolskich 25. 53599g.

Zatrudnię murarza, ul.
Winogrody 89 m. 2. 53256g.

Solidnych pracowników
na wtryskarki ręczne
przyjmę. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
53262g.

Pracownik do warsztatu
sitodrukowego potrze-
bny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 53270g.

Spodniarka konfekcyjna
potrzebna. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
53375g.

Potrzebna dziewczyna do
pomocy w ogrodzie. Za-
miejscowej zapewnią
pełne utrzymanie. Łasz-
czewska, Poznań, Urba-
nowska 41. 53167g.

Przyjmę panienkę do
sprzedaży, najchętniej z
prowincji. Przeźmierowo
koło Poznania, ul. Ry-
nkowa 22 lub oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
53109g.

Murarzy do prac wykoń-
czeniowych poszukuję
tel. 67-31-35 względnie Ba-
ranowo, Poznańska 32
(przy E-8) Pal. 53189g.

Lekarz szuka opiekunki
dla dziecka tel. 736-54.
53235g.

Pracownicy do ogrodnic-
twa z utrzymaniem, od-
dzielny pokój, przyjmę
zaraz. Derycz, Czerwo-
nak, ul. Działkowa 1.
53246g.

Pomoc domowa, potrze-
bna. Warunki bardzo do-
bre. Jarosława Kucza,
Poznań, 23 Lutego 21 m.
10 od godz. 15. 53027g.

Potrzebny cukiernik za-
raz na stałe, 88-320 Strze-
lno, ul. Inowrocławska 8,
woj. bydgoskie. 53030g.

Kaletnika dorywczo za-
trudnię tel. 67-31-95.
53029g.

Dozorcę dochodzącego za-
trudnię, centrum Jeżyce.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 53126g.

Kobietę do pracy w
szkarni przyjmę. Bara-
nowo, ul. Szamotulska 19
dojazd autobusem 102.
53134g.

Potrzebne 2 rencistki do
lekkich prac warsztat-
owo - domowych, tel.
437-15. 53145g.

Potrzebna kobieta do
zszywania swetrów. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 53383g.

Czeladnika i ucznia sto-
larskiego przyjmę zaraz.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 53390g.

Pilnie przyjmę do pracy
lakiernika. Warunki pla-
cy bardzo dobre. Włado-
mość: tel. 478-63. 53430g.

Szukam wykonawcy tyn-
ków ozdobnych. Praca w
mieszkanu. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
53392g.

Pracowników do pieczar-
karni przyjmę. Suchy
Las, Szkółkarska 29. 53475g.

Pisarz poszukuje sekre-
tarki. Oferty (krótki zy-
ciorys) „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 53486g.

Nauka

Korepetycje geometrii
wykreślnej. Ofka, Ognik
15 a m. 4. 53513g.

Kupno

Kupię spacerówkę fran-
cuską, tel. 20-07-98, Os.
Przyjaźni 4E1 m. 142.
53497g.

Kupię przyczepę campin-
gową produkcji zachod-
niej. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
53596g.

Nożyce introligatorskie do
tekstury kupię, tel. 516-18.
53609g.

Kupię urządzenia, formy
do produkcji betoniar-
skiej. Tel. 525-61. 53620g.

Stare obrazy i ramy po
obrazach kupię, tel.
637-81. 53641g.

Kupię Jawę 250 lub 350.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 53313g.

Kupię overlock. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 53174g.

Tokarnię do drewna kupię.
Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
53391g.

Sprzedaż

Kalkulator Novus, zega-
rek kwarcowy. Tel.
20-37-07. 52781g.

Przyczepę ciągnikową ni-
ską wywrotkę, stan bar-
dzo dobry — sprzedam.
Pałędzie, ul. Pocztowa 29.
52933g.

Castrol GTX, sprzedam.
Tel. 433-68. 52429g.

Sortownik ziemniaków,
nowy sprzedam. Warsztat,
Polska 6. 52631g.

Grzejniki stalowe c.o.
600x150 gwarantowana ja-
kość sprzedam. Henryk
Szafarek, Kaźmierz
Wlkp., tel. 64. 52947g.

Dogi niemieckie szczenię
ta sprzedam. Józefa No-
wacka, 63-930 Jutrosin, 22
Lipca 5, tel. Jutrosin 119,
woj. leszczyński. 52682g.

Sprzedam ciągnik Zetor
25K oraz beczkowiec w
dobrym stanie. Adam Śmi-
gaj, Brodowo, tel. Śro-
da 28-32. 52729g.

Ciągnik Ursus C 328
sprzedam. Kujawa, De-
bieńko koło Stęszewa, Si-
korskiego 24. 53032g.

Łódzkę Polar 180L, tel.
613-46. 53566g.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE „CENTRA”

w Poznaniu, ulica Gdynska 31/33

zatrudnią na okres od 15 maja 1978 r. do 15 września 1978 r.
niżej wym. pracowników do Ośrodków Wczasowych w miej-
scowościach: Pustkowo, gm. Rewal, woj. szczecińskie i Ja-
rosławiec, gm. Postomino, woj. śląskie:

- INTENDENTA
- MAGAZYNIERA
- KUCHARZA/KĘ, PODKUCHENNA
i POMOCE KUCHENNE
- ORGANIZATORA PRAC
KULTURALNO - OŚWIATOWYCH
- HYDRAULIKA KONSERWATORA
- POKOJOWE I SPRZĄTACZKI
- PIELEGNIARKĘ I RECEPCJONISTKĘ
- PALACZA C. O.

Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje i informacji udziela —
Dział Socjalny, pokój 327 w Poznaniu, ul. Gdynska 31/33.

1022-K1

UWAGA — UCZNIOWIE
KLASY VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ!
„SPOŁEM” WSS Oddział Handlu Detalicznego
w Poznaniu, ulica 27 Grudnia 13

PRZYJMUJE NA ROK SZKOLNY 1978/79
ZAPISY DZIEWCZĄT i CHŁOPCÓW
do klasy I

Zasadniczej Szkoły Handlowej w Poznaniu
W ZAWODZIE
SPRZEDAWCY BRANŻY SPOŻYWCZEJ,
MIĘSNEJ I PRZEMYSŁOWEJ.
NAUKA W SZKOLE TRWA 2,5 ROKU.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. Podanie o przyjęcie
2. Życiorys
3. Odpis ocen z I semestru VIII klasy
4. Świadectwo zdrowia
5. 3 fotografie

Po ukończeniu nauki zawodu absolwent zatrudniony zo-
staje w tut. Oddziale.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw
Pracowniczych, ul. 27 Grudnia 13 — III piętro, pokój 306.

1118-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego
w Gostyniu

PROWADZI ZAPISY:

1. Kandydatów z ukończoną VIII kl. szkoły pod-
stawowej do nauki zawodu
MURARZ - TYNKARZ I W POZOSTAŁYCH
ZAWODACH BUDOWLANYCH
2. Kandydatów w celu przyuczenia do zawodu
MURARZ - TYNKARZ.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone co najmniej 15 lat,
- posiadanie świadectwa ukończenia minimum VI kl.
lub VII kl. szkoły podstawowej.

Uczniowie w czasie przyuczenia do zawodu uzupełniają
wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej.

Od wszystkich kandydatów wymagany jest dobry stan
zdrowia, umożliwiający wykonywanie zawodu.

Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek uczniowskich.

Kandydaci zamiejscowi mogą zamieszkać w internacie
Ochotniczego Hufca Pracy, znajdującego się przy przedsię-
biorstwie.

Szczegółowych informacji udziela dział d/s pracowniczych
Gostyń, ul. Graniczna 3, kod 63-800, telefon 206-40.

817-K2

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH im. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI
w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1978/79 do następujących szkół:

I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia) o specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodach:
TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ itp.
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie:
ŚLUSARZ — SPAWACZ
- MECHANIK — KIEROWCA pojazdów samochodowych

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przy-
jęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie) o specjalnościach:

- MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM
- MECHANIK BUDOWY i NAPRAWY MASZYN

Po ukończeniu 4-letniej nauki absolwenci mogą przystąpić do egza-
minu dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie) o specjalności:

- OBRÓBKA SKRAWANIEM

Po ukończeniu 5-letniej nauki absolwenci otrzymują tytuł technika
mechanika i mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

IV. ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla Pracujących (3-letnie) o kierunku:

- OGÓLNOMECHANICZNYM

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci otrzymują tytuł zawodo-
wy obranej specjalności i mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci
odpowiadający następującym warunkom:

- ukończone 18 lat
- ukończona co najmniej szkoła podstawowa
- co najmniej 3-letni staż pracy zawodowej
- odpowiedni stan zdrowia.

Uczniowie ostatnich klas naszego Zespołu Szkół mają możliwość
ukończenia kursu kierowców pojazdów samochodowych.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia VII klasy
- odpis otrzymanych ocen za I semestr klasy VIII
- świadectwo zdrowia
- 4 fotografie

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. Komisji Edukacji Na-
rodowej Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu,
ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49 lub 32-19-65 codziennie od godz. 8—15.

905-K1

Bony PeKaO sprzedam.
tel. 757-89 godz. 11-14.
53436g.

Ogródek działkowy od-
stąpię. Poznań, Główna
36 m. 1. 53278g.

Samochody

Zuka sprzedam. Jan Sło-
wiński, Zagórów koło
Stupcy, tel. 74. 53203g.

Warsawę M-20, tanio
sprzedam. Plewiska, ul.
Bokerska 2. 52960g.

Sprzedam Zuka górnoza-
worowego, rocznik 1974
i Lublina lub zamienię
na Fiat 126p. Stanisław
Walczak, Bogdanowo 81
koło Obornika. 53258g.

Sprzedam Fiat 125, 1300
grudzień 1972 razem z przy-
czepką towarową. Tel.
541-19. 52592g.

Karoserię Zastawy 1100p
sprzedam. Poznań, Jugo-
słowiańska 23. 53287g.

Warsawę, rocznik 1964,
po kapitalnym remoncie,
sprzedam. Krzywin, Ko-
ciańska 73. 53135g.

Sprzedam tanio Warsza-
wę. Obornicka 129 m. 2.
53318g.

Warsawę combi górnoza-
worową sprzedam. Koba-
nina 80. 53262g.

Syrene, rocznik 1974 sprze-
dam, tel. 20-10-70. 53252g.

Zuka tanio sprzedam.
Trzebiatowska 47. 53031g.

Wartburga 1000 sprzedam,
tel. 79-03-44. 53312g.

Zaporożec 1973 rocznik
sprzedam stan idealny,
tel. 446-02 po godz. 18. 53452g.

Fiat 125p 1300, rok 1973,
sprzedam, tel. 504-13
godz. 16-17. 53040g.

Kupię samochód wete-
ran, w dobrym stanie, na
oryginalnych częściach.
Oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 52979g.

Skrzynię ładunkową Jelez
315 sprzedam, tel. Stupca
100. 53642g.

Sadzonki pomidorów
sprzedam. Komorniki, Po-
znańska 25. 53652g.

Rozsadę pomidorów sprze-
dam. Czapury, ul. Kręta
15. 53204g.

Ciągnik C-355 sprzedam.
Kaźmierczak, Gortatowo
koło Swarzędza. 53095g.

Pomidory sadzonki Re-
vermun sprzedam, Lu-
boń 3, Czerwonej Armii
109. 53131g.

Przyczepę ciągnikową
sprzedam. Szczepankowo
33 koło Szamotuł. 53026g.

Sprzedam rozsade pomi-
dorów. Kiekrz, ul. Kier-
ska 55. 53133g.

Sadzonki pomidorów sprze-
dam, tel. 727-95. 52698g.

Sprzedam nowy tunel fo-
liowy z folią. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 53307g.

Pianino sprzedam. Os.
Przyjaźni 10 „I” m. 117
tel. 33-38-06 po siedemna-
stej. 53409g.

Kalkulator tanio sprze-
dam. Tel. 521-82. 53425g.

Sprzedam kanapę, 2 fo-
tele oraz narożnik juko-
słowiański — prawie no-
we tel. 67-31-35. 53182g.

Rozsadę pomidorów Re-
vermun sprzedam. Przeź-
mierowo, ul. Wysogotow-
ska 27. 53406g.

Sprzedam 9 uli pszczoł
wielkopolskich w Dama-
sławku, Małeczki, Poznań,
Rybaki 9 m. 4. 53207g.

Sprzedam sadzonki pomi-
dorów, Chudziaki Florian,
Luboń 1, Dzierżyńskiego
34, tel. 120-338. 53329g.

Sprzedam meble stołowe
używane. Kraszewskiego
17 m. 11, od godz. 16-18.
53308g.

Sprzedam nowy zagranic-
zny kożuch damski. Po-
znań, Chwiałkowski 10
A m. 19. 53657g.

Podkładki rosa canina in
termis oraz aliczy sprze-
da Paczkowski, Swiebo-
dzińska 18. 53597g.

Sprzedam cztery nowe tu-
nele foliowe. Luboń 3,
ul. Czerwonej Armii 158.
53570g.

Sprzedam dobrą krowę
wysokocelną. Cyryla Wo-
szak 64-613 Długa Gośli-
na. 53571g.

Sprzedam parkiet buko-
wy 64 m², subit, space-
rowkę niemiecką, tel.
67-26-10. 53063g.

Przyczepę campingową
N 126 + dostawka sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
53104g.

Rozsadę pomidorów sprze-
dam. Judkowiak, Bara-
nowo, ul. Poznańska 18.
53185g.

Maszynę dziewiarską Ve-
ritas 360 nową oraz spa-
cerówkę sprzedam. Pszen-
na 4 m. 8. 53187g.

Sprzedam frezarkę dolno
wrzecionową do dre-
wa. Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 53189g.

Części do samochodu
Fiat 600 sprzedam, tel.
79-10-87 po godz. 20. 53128g.

Sprzedam płyty obornic-
kie 150 mm na chłodnie
i 60 mm na bramy ga-
razowe oraz rury 100 mm
grubościenne. Czmoniec
11 za Rogalinem. 53038g.

Sprzedam nowy wełnia-
ny dywan 3,70x4,90 m.
Osiedle Lecha 16 m. 8, w
godzinach wieczornych.
53476g.

Sprzedam większą ilość
sadzonek pomidorów Re-
vermun oraz przyjmę za
mówienia na ukorzenie-
nie chryzantem. Jan Ko-
wałczyk, 62-081 Przeźmie-
rowo, ul. Rynekowa 76.
53034g.

Plakaty muzyczne sprze-
dam. Dziennik, Jaszuń-
skiego 20. 52703g.

Sprzedam ciągnik 4011
oraz silnik wysokoprężny
S 530. Stanisław Dębicki,
Sobiesierne koło Wrze-
sni. 52770g.

Myjnię kuchenną, fabry-
cznie nową, automat, czę-
ści włoskie, gwarancja
oraz wiatrowski sportowe
„Slavia”, sprzedam. Tel.
20-91-30. 53066g.

Telewizor kolorowy „E-
lektron” z gwarancją —
sprzedam. Chwiałkowski
koło 18 m. 1, po osiemna-
stej. 52948g.

Silnik Wartburga 50 PS,
sprzedam. Tel. 44

Praca

Tokarza na stałe przy-
jęcie. Przybylskiego 8
(Świerczewo). 53713g

Przyjmę pracownika. War-
szat Mechaniki Precy-
zyjnej Poznań, Ogrod-
wa 11 (w podwórzu, le-
wo). 53719g

Uczniwa pracownią lubią-
cą czystość pania do sa-
modzielnego prowadzenia
domu dla jednej osoby
zatrudnić zaraz na stałe.
Wynagrodzenie wysokie.
Pokój samodzielny z ła-
zienką. Osoby z prowincji
mille widziane. Wiado-
mość: Dzierżyńskiego 37
Sklep z konfekcją lub
tel. 452-35 po godz. 19.
53728g

Przyjmę pracownika do
zakładu kamieniarskiego.
Tel. 66-54-25. 53742g

Sprzedaż

Okazyjnie sprzedam 2000
szt. rozsady pomidorów
odmiana Revermun. Śro-
da Wlkp., tel. 28-77.
53589g

Rozrzućnik obornika jed-
noosiowy sprzedam. Do-
pięto k. Poznania, Szkol-
na 5. 52073g

Pilnie sprzedam pawilon
warzywa - owoce. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 53714g.

Owoce, mierzwę sprzedam.
Tel. 22-18-46. 53699g

Samochody

Sprzedam Fiata 125p, rok
produkcji 1972, po kapita-
lnym remoncie nadwo-
zia. Płotk Kubiak Osiedle
Plewiska, Laskowa 23.
53791g

Warszawę 223 sprzedam.
Poznań — Grunwaldzka
379. Tel. 67-37-48. 53700g

Fiata 126p kupię, Lubow-
ska 5. 52595g

Wartburga 353, sprzedam.
Konin, tel. 242-96. 52980g

Syrenę 103, pilnie sprze-
dam Poznań, Garbary 52
m. 10. 52990g

Volkwagena garbusa, goł-
mao używany — kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 52981g.

Fiata 125/1500 nowego —
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
53013g.

Syrenę 105 — sprzedam.
Wyżyny 72 (Winogrody).
53369g

Fiata 126p, rocznik 1974 —
sprzedam. Poznań - Smo-
chowice, ul. Lubowska 24,
ogłądać do godz. 14.
53377g

Sprzedam Zastawę 750,
1967 rocznik. Grabowski,
Górka, gmina Oborniki
Wlkp., tel. Oborniki 583,
godz. 7-15. 53422g

Warszawę 223, sprzedam.
Osiedle Przyjaźni 4 E1
m. 133. 53434g

Moskwicza 407, sprzedam.
Chwiałkowskiego 15 m. 6.
53456g

Zastawę 750 silnik, skrzy-
nia biegów, fabrycznie
nowe sprzedam. Poznań,
Chodzieska 7. 53576g

Skodę Octavię sprzedam
tel. 538-74. 53496g

Zamienię Fiata 125 p. na
126 nowego tel. 429-85.
53502g

Syrenę 104 sprzedam. No-
we Miasto n/Wartę tel.
77. 53531g

Kupię Trabanta lub Fia-
ta 126p. Tel. 557-06.
53538g

Syrenę 103, karoserię Sy-
reny 105 sprzedam. Tel.
613-46. 53565g

Warszawę Pickup sprze-
dam. Tel. 466-05. 53610g

Fiata 1500 MR, kwiecień
1976, sprzedam tel. 504-17.
53626g

Fiata 126p, fabrycznie no-
wego sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 53578g.

Lokale

Centrum! Odstąpię mie-
szkanie na rok. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 52975g.

Szczeciń — własnościowe
58 m² 2-pokojowe, cen-
trum zamienię na mie-
szkanie Poznaniu, tel. Po-
znań 78-01-24 po osiemna-
stej. 53724g

Kupię zdecydowanie ka-
walerkę lub M-2 własno-
ściowe, w Pile lub Konie-
nie. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 52955g.

Poznań — mieszkanie trzy-
pokojowe, kwaterek, cen-
trum, telefon, piece —
spiesznie zamienię na
dwupokojowe w Warsza-
wie. Tel. Poznań, 643-57,
po szesnastej. 52992g

Sprzedam mieszkanie spół-
dzielcze, własnościowe w
starym budownictwie, II
piętro, 88 m² powierzchni,
okolica ul. Matejki. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 53529g.

Poszukuję lokalu na han-
del w dobrym punkcie.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 53555g.

Nowe M-4 w Swarzędzu
zamienię na podobne w
Luboniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
53602g.

Oddam w dzierżawę po-
kój 2-osobowy. Tel. 466-05.
53611g

Zamienię mieszkanie 3-
pokojowe, samodzielne
na większe. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
53633g.

Pokój studentce wynaj-
mę Dąbrowskiego 168a.
53590g

Poszukuję komfortowego
mieszkania z telefonem.
Płatne pół roku z góry.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 53581g.

Panu, pokój wynajmę.
Tel. 22-21-06. 53310g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-4 lub M-3. Ha-
lina Wołowska, 60-302 Po-
znań, Racławicka 68.
53336g

Zamienię kawalerkę War-
szawę — śródmieście, na
podobną w Poznaniu. Te-
lefon Poznań 67-35-04.
53214g

Poszukuję lokalu na pra-
cownię krawiecką, naj-
chętniej z pomieszczeniem
na sklep. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
53234g.

Mieszkanie własnościowe
M-3 na Jeżycach, sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 53056g

Pilnie zamienię komforto-
we 3-pokojowe 86 m².
c. o. — etażowe, parter
(suche), Łazarz — na M-4,
nowe budownictwo na Os.
Kopernika lub Grunwald,
korzystne warunki. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 52387g.

Mieszkanie 3-pokojowe 43
m² I piętro własnościowe
ul. Mylna sprzedam. Tel.
433-70. 53308g

Malżeństwo członkowie
SM poszukuje M-2 lub
M-3. Płatne z góry. Tel.
69-35-75, godz. 8-14. 53417g

Mieszkanie M-2 lub kawa-
lerkę kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
53401g.

Wznie w dzierżawę za-
kład fryzjerski względnie
lokal nadający się na pro-
wadzenie zakładu fryzjer-
skiego. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla 53393g

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wojewódzkie
Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej
w Poznaniu

umożliwia wszystkim zainteresowanym zdobycie
atrakcyjnego zawodu:

- MECHANIKA nowoczesnego autobusu
- komunikacji miejskiej
- ŚLUSARZA - MECHANIKA
- ELEKTROMECHANIKA
- LAKIERNIKA

Kandydaci przyjmowani są do Zasadniczej Szkoły
Zawodowej bez egzaminu wstępnego.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa
- dobry stan zdrowia odpowiedni do wybranego zawodu.

Zapisy na rok szkolny 1978/1979 przyjmuje Dział Spraw
Osobowych WPK, ul. Głogowska 131, pok. 34, tel. 612-41
wewn. 34. 789-K1

UWAGA RODZICE!

UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH

ul. Tysiąclecia 14, 64-300 Nowy Tomyśl

OGŁASZA ZAPISY

chłopców i dziewcząt

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
na rok szkolny 1978/79

w zawodzie:

- ŚLUSARZ SPRZĘTU MEDYCZNEGO
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- POLEROWACZ
- FREZER
- TŁOCZARZ w METALU

Nauka w szkole trwa trzy lata.

Przy przyjęciu nie obowiązuje egzamin wstępny.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie zgodne
z obowiązującymi przepisami.

W trosce o zapewnienie właściwych warunków nauki i pracy
uczniowie korzystają również z wszystkich świadczeń socjalnych
m. in. z:

- płatnego urlopu w wymiarze ustawowym
- odzieży ochronnej
- opieki lekarsko - dentystycznej

Absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej nie obowiązuje staż
pracy.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą się ubiegać
o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje:

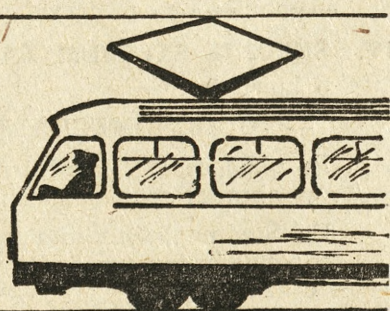
Dział Spraw Pracowniczych Fabryki
pokój nr 10, tel. 651-654, wewn. 309, 310.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ I ZŁOŻ PODANIE NATYCHMIAST.

597-K2

SZUKASZ
STAŁEJ PRACY
W ATRAKCYJNYM ZAWODZIE?

DOBRY ZAWÓD
MOTORNICZEGO
TRAMWAJOWEGO
ZDOBEDZIESZ



w WOJEWÓDZKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE KOMUNIKACYJNYM
w POZNANIU

- szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzy-
muje wynagrodzenie,
- dla zamiejskowych zapewnione jest zakwaterowanie i posiłki
w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20 — 40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131,
telefon 612-41 wewn. 32 lub 82.

1122-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH w PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w POZNANIU

ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY

PODEJMUJĄC NAUKĘ W ZAWODZIE:

- MURARZ - TYNKARZ
- CIEŚLA
- BLACHARZ - DEKARZ
- POSADZKARZ
- MALARZ
- MONTER INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH
- NAUKA TRWA 2 LATA
- STOLARZ
- ŚLUSARZ
- ELEKTROMONTER
- NAUKA TRWA 3 LATA

Uczniom zapewniamy dobre warunki nauki i pracy. W czasie nauki uczniowie
otrzymują: stypendium, zakwaterowanie w internacie oraz inne świadczenia so-
cjalne.

Przedsiębiorstwo stwarza swoim absolwentom możliwość dodatkowego przeszkole-
nia w pokrewnym zawodzie.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ!

Wyczerpujących informacji udzieli i podania przyjmuje Sekcja Szkolenia przy
PUBR w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49, telefon 676-011 wewn. 4, kod 60-171, (do-
jazd tramwajem nr 1, 3, 13 do pętli Junikowo).

Ogłoszenie zachowaj dla siebie i dla kolegów!

633-K1

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA ZM POMET
w Poznaniu, ulica Krańcowa 15

PRZYJMUJE KANDYDATÓW NA ROK SZKOLNY 1978/79

Szkoła kształci w następujących zawodach:

1. FORMIERZA ODLEWNIKA — chłopców
2. MODELARZA ODLEWNICZEGO — chłopców
3. TOKARZA — chłopców i dziewczęta

Klasa pierwsza będzie miała rozszerzony program wychowania fizycznego ze specjalnością w piłce nożnej (chłopcy).

Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Zakład gwarantuje możliwość kontynuowania nauki w Technikum Przyzakładowym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie
- zgoda rodziców (opiekunów) na podjęcie nauki zawodu
- karta zdrowia oraz świadectwo szczepień
- 5 fotografii.

Dokumenty należy składać w sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Poznań, ulica Krańcowa nr 15, a dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 707-26. 1213-K1

Praca

Malarzy i uczniów zatrudnię. Engla 14 m. 8. 53952g

Przyjmę kobiety do pracy w szklarni na Osiedlu Piewiska, Akacjiowa 13. 53850g

Sprzedaż

Castrol sprzedam, tel. 20-02-43 od godz. 16. 53928g

Samochody

Volkswagena wariant 1971 r. okazynie sprzedam, tel. 41-18-12. 53847g

Fiat 132p, 1600 sprzedam, w rozliczeniu przyjmę Fiat 126p, tel. 67-32-76. 53917g

Różne

Przyjmuję zlecenia oszkie nia ciepłarni. Dolata, Poznań, Włodkowska 45 m. 2 po osiemnastej. 53444g

Naprawa telewizorów tel. 566-74 Lesiński. 53594g

Posiadam nowego Fiata 123, przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 53458g.

Matrymonialne

Kawaler, technik 28-letni, przystojny, wysoki, po zna pania z gospodarstwem rolnym lub warszatem rzemieślniczym Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 52983g.

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 53851g.

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO-BUD”
SPÓŁDZIELNIA PRACY, ZAKŁAD nr 3
Poznań, ul. Górecka 16, tel. 32-00-91

PRZYJMUJE ZLECENIA
W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
na MONTAŻ STROPÓW typu DZ - 3
bez betonowania.

Zapewniamy terminową i fachową obsługę.

ZGŁOSZENIA I BLIŻSZE INFORMACJE

w Dziale Technicznym pod wyżej podanym
adresem. 1239-K1

Pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „SINPO” Poznań, ul. Zeromskiego 9 — zatrudni zaraz

INWALIDÓW

na stanowiska:

- ST. MISTRZÓW,
- TECHNOLOGÓW,
- REF. TECHNICZNYCH,
- KSIĘGOWYCH,
- MAGAZYNIERÓW,
- STOLARZY,
- MURARZY,
- HYDRAULIKÓW,
- ŚLUSARZY,
- BRAKARZY.

Szczegółowych informacji udziela komórka kadr pod wskazanym adresem. 1195-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE „CENTRA” w Poznaniu — zatrudni zaraz

PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych (mężczyzn w wieku powyżej 21 lat) w celu przyuczenia do zawodu.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZE „Centra” — Poznań, ul. Gdynska 31/33, tel. 746-51, wewn. 160, pokój nr 116. 1144-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL” w Poznaniu — zatrudni w okresie letnim w Ośrodku Wczasów Rodzinnych w Dziwnowie, gm. Kamień Pomorski

PRACOWNIKÓW:

- do prac w administracji ośrodka,
- do prac w kuchni (kucharzy, pomoce kuchenne),
- kelnerki i bufetową.

Blizszych informacji w powyższej sprawie udzieli Dział Socjalny PZOS „STOMIL”, ulica Staroleka 18, tel. 78-75-20, gdzie również należy składać oferty na piśmie. 1192-K1

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 7 kwietnia 1978 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasz najdroższy lat 59, nasza ukochana matka, babcia i prababcia, sp.

JÓZEFA KOMOROWSKA
z domu Blochowiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Głogowska 27 m. 19.

† Dnia 6 kwietnia 1978 roku, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 80, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, dziadek, pradziadek, sp.

LEON MIKOŁAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Kiekrz, ul. Kierska 3.

S. † p.

WOJCIECH PAWEŁKIEWICZ

zmarł 6 kwietnia 1978 roku, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamiają strapieni

żona z córeczką, matka i rodzina

ul. Grodziska 4 m. 2.

1375-U3

† Z głębokim żalem żegnamy ukochaną matkę, teściową, babcię i ciocię. Odeszła od nas dnia 6 kwietnia 1978 roku, namaszczona Olejami św. w 81 roku życia, sp.

MARIA POŁOMSKA

z domu Delmert

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

53934g

Wielbnemu Duchowienstwu, delegacjom ZBoWiD Koło Raszyn, Cechowi Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych, przedstawicielom Spółdzielni Rzemieślniczej Introligatorów, wszystkim Kierownikom i Uczniom Zasadniczej Szkoły Zawodowej Łączności, współorganizatorom oraz liczny delegacjom składamy serdeczne wyrazy wdzięczności i podziękowania

WINCENTEMU BURLADZE

oddali ostatnią przysługę oraz za złożone wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA

ul. Sowińskiego 3a.

53922g

W dniu 4 kwietnia 1978 roku, zmarł w wieku lat 73, nasz były długoletni pracownik, emeryt Oddziału Remontowego PPKS w Poznaniu

JÓZEF KACZAŁEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1978 r. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
Oddziału Remontowego PPKS w Poznaniu. 1348-K3

W dniu 6 kwietnia 1978 roku, zmarł nagle

GRZEGORZ JEŻEWSKI

W Zmarłym straciłmy długoletniego, cenionego pracownika i dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP,
koleżanki i koledzy
Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego
w Poznaniu. 1346-K3

† Dnia 5 kwietnia 1978 roku, zmarł mój ukochany mąż, nasz ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 79, sp.

FELIKS PACZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miostowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

ul. Prądyńskiego 21 m. 8.

53870g

† Dnia 6 kwietnia 1978 roku, zmarł przeżywszy lat 70, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

MAKSYMILIAN SPYCHALSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

ul. Sokoła 51 m. II.

1374-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 kwietnia 1978 roku, zmarł przeżywszy lat 80

STANISŁAW ŁUCZAK

emerytowany leśniczy
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w Nowym Mieście
n. Wartą w dniu 10 bm. o godzinie 16.

Córka i synowie

z rodzinami

Nowe Miasto n. Wartą, Poznań.

53944g

Wszystkim, którzy złożyli wieńce, kwiaty i wyrazy współczucia oraz okazali tyle serca i starań w oddaniu ostatniej przysługi, sp.

WIESŁAWOWI POWIDZKIEMU

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składają

żona, syn i rodzina

53337g

Wszystkim Przyjaciołom i Kierownikom, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

MARIANA BANDURSKIEGO

Kierownikowi i Pracownikowi Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji, Kierownikowi i Pracownikowi Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji, Związku Zawodowemu Pracowników Łączności, Kierownikowi i Członkowi ZBoWiD, Kierownikowi i Uczniowi Zasadniczej Szkoły Zawodowej Łączności, współorganizatorom oraz liczny delegacjom składamy serdeczne wyrazy wdzięczności i podziękowania

żona z synami i rodziną

53951g

Dnia 6 kwietnia 1978 roku, zmarła w 60 roku życia

kol. IRENA NAROŻYŃSKA

emer. bibliotekarka Biblioteki Publicznej
Miasta i Gminy Oborniki.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 14 w Obornikach.

Cześć Jej pamięci!

Wydział Oświaty i Kultury
Biblioteka Publiczna MiG
Rada Zakładowa Związku Nauczycielstwa
Polskiego w Obornikach. 53940g

† Z żalem zawiadamiamy, że 5 kwietnia 1978 roku zmarł nasz długoletni pracownik

FRANCISZEK REIMANN

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa,
Komitet Zakładowy, współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego
nr 4. 1349-K3

† Dnia 6 kwietnia 1978 roku, zmarł nagle namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.

STANISŁAW PIETRZAK
mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Przyłuskiego 11.

53893g

† Dnia 6 kwietnia 1978 roku, przestało bić serce mojej najdroższej żony, matki, siostry i cioci, sp.

FRANCISZKI ORŁOWSKIEJ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miostowie.

W głębokim żalu pozostają

mąż z córką i rodziną

Os. Przyjaźni 9 m. 50,

dom żaloby, ul. Świerczewskiego 28 m. 2.

1376-U3

† Dnia 7 kwietnia 1978 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. w 5 miesięcy po złotym jubileuszu małżeństwa moja droga żona, nasza kochana matka i babcia, sp.

STANISŁAWA KACZMAREK

z domu Olejniczak

Msza św. i pogrzeb odbędą się w poniedziałek 10 bm. o godz. 15 w kościele Farnym w Gośtyniu.

W imieniu stroskanej rodziny

syn ks. Konrad Kaczmarek

53911g

W I rocznicę śmierci, sp.

CZESŁAWA MUCZKA

odprawiona zostanie msza św. w kościele św. Marcina w Poznaniu, w sobotę, 8 bm. o godz. 19.

PRZYJACIELE

53680g

Duchowienstwu, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego przy Lutyckiej, Członkom Klubu Wysokogórskiego, Członkom Koła Łowickiego, Przyjaciołom, Kolegom z ławy szkolnej, Zakładowi Pracy i Wszystkim, którzy, myślą, pomocą i udziałem w ostatnim pożegnaniu oddali hołd pamięci naszemu najukochańszemu, sp.

JANUSZOWI KIERSKIEMU

a nam wyrazili słowa pociechy i współczucia

CALYM SERCEM DZIĘKUJEMY.

RODZINA

53303g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 kwietnia 1978 roku, zmarł nasz długoletni ofiarny i sumienny pracownik

WŁADYSŁAW KONKOLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 kwietnia 1978 roku, o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
i współpracownicy
Zakładów Elementów Wyposażenia
Budownictwa „METALPLAST”
w Poznaniu. 1344-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 kwietnia 1978 roku, zmarł w wieku lat 42, nasz drogi mąż, ojciec, syn i brat, sp.

GRZEGORZ JEŻEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. 4. br. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

† Dnia 6 kwietnia 1978 roku, zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 79, nasza najdroższa, najtroskliwsza, pełna dobroci żona, mamusia, teściowa i babunia, sp.

JÓZEFA MUGAJ

z domu Niemyt

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

ul. Sczanieckiej 2 m. 9.

53861g

† Dnia 6 kwietnia 1978 roku zmarł w Bogu w wieku 79 lat, mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek

SZCZEPAN DUDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Długosza 22 m. 6.

Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godz. 10.30. 53933g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 kwietnia 1978 roku, zmarł nasz kochany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek

WŁADYSŁAW MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się 10 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Szewska 9.

1377-U3

† Dnia 7 kwietnia 1978 roku, zmarł nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

RAJMUND LUTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy ulicy Lutyckiej.

Pogrzeźni w wielkim smutku i żalu

zawiadamiają

dzieci i wnuki

Poznań Roosevelta 1 m. 4.

W drugą rocznicę śmierci jedynego syna

mgr JANUSZA WAŚKA

odprawiona zostanie Msza św. w Kolegiacie Farniej we wtorek 11 bm. o godz. 10, druga Msza św. odprawiona zostanie w sobotę 15 bm. o godz. 8 w kościele Jana Pawła na Solcu.

Z ciężkim bólem i żalem

zawiadamia

MATKA

Al. Wielkopolska 55.

53867g

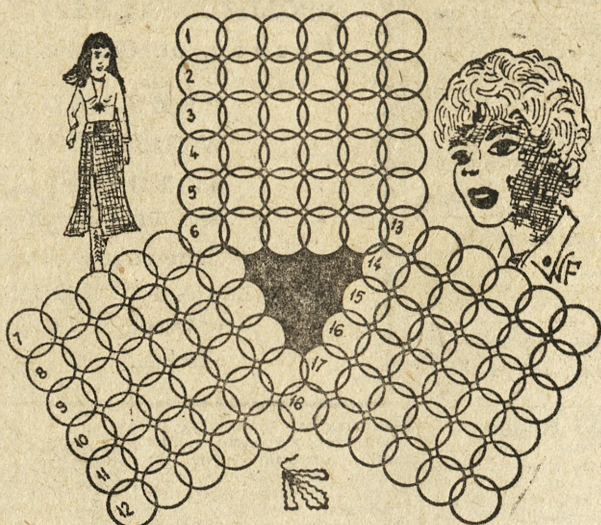
KRZYŻÓWKA

NR 12

Poziomo i pionowo: 1 — pas na szwie u spodni, 2 — sprzymierzeniec, 3 — Poznań, 4 — wybitny matematyk, fizyk i filozof francuski, 5 — rączka u drzwi, 6 — piosenka imieninowa lub urodzinowa, 7 — ustęp w piśmie, 8 — radiowa lub telewizyjna, 9 — część bielizny kobiecej (górna), 10 — imię pisarzy rzymskich, 11 — rzecz niepowtarzalna, 12 — miasto w Japonii na linii Tsuruoka — Kiskakata, 13 — sproszkowany tytoń, 14 — główny kopalny, 15 — stolica Kolumbii, 16 — list bez podpisu, 17 — wyspa grecka na Morzu Śródziemnym (Kytera jest jedną z piosenki tej wyspy), 18 — ojciec Fryksosa i Helle.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 12” — czekamy do piątku 14 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy przesyłają trafne rozwiązania rozlosujemy trzy książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

Poziomo: maska, Amiza, mat, rak, alanina, igrek, adres, gru da, aloes, karabin, ork, ana, niska, kaszt.
Pionowo: mini, smar, kalendarz, atak, aria, mandolina, Ikar, Apis, glin, ukos, arka, abak, Onas, swat.
W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Maria Rodziak Luboń 3, Helena Bieranowska Poznań, Teresa Czekańska Poznań.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowa.

LECH KONOPIŃSKI

FRASZKI

MĘDRZEC I PANNY

Mędrca przy dziewczynach
zdradzi głupia mna.

WZLOTY

Przy niej wzleciałby jak orzeł,
gdyby mógł tak jak nie może.

Paradoksy XX wieku

Gorszyciele i zgorszeni

W II programie telewizji RFN nadano film biograficzny pt. „Heinrich Heine”. Ku przykremu zdziwieniu światłej części społeczeństwa, w widoku pominięto milczenie przyjaźni Heinego z Karolem Marksem, a także owo powszechnie znane i wzruszające wydarzenie, kiedy to poeta zaskarbił sobie wdzięczność całej rodziny, ratując przed udławieniem się małą kę Janny, najmłodszą i najulubieńszą córkę twórcy naukowego socjalizmu. W odpowiedzi na listy, szefostwo telewizji udzieliło wyjaśnień:

Czarne i białe kapturki

W belgijskim mieście Anvers odbył się kolejny międzynarodowy zjazd neofaszystów.

Mimo protestów społeczeństwa, władze miejskie udzieliły zezwolenia na prowokacyjną wieczerzą demonstracyjną blisko 1000 czarnych koszul i białych kapturów — członków Ku-Klux-Klanu. Jak za ponurych, okupacyjnych czasów, manifestanci wyruszyli na ulicę przy dźwięku werbli i blasku pochodni, pod prze-

ODPOWIEDNIE MIEJSCE

Tam, gdzie nie znajdziesz
żywego ducha
zawsze się przyda — żywa
dziewucha!

POWODZENIE

Jakie miał wzięcie u kobiet,
niech świadczą kwiatki.
Na grobie.

między
WIERZAMI

ŚWIECĄCA ODIĘŻ

W sklepach Nowego Jorku pojawiła się w sprzedaży wierzchnia odzież dziecięca, sporządzona ze specjalnej, odbijającej światło tkaniny. Odzież ta ma chronić dzieci przed wypadkami w natężonym wieczornym ruchu ulicznym. Zdolność silnego refleksu światła uzyskano przez wycięcie do tkaniny pewnej ilości drobnych szklanych soczewek. Kiedy pada na nią promień reflektora samochodu, odzież taka 20-krotnie silniej odbija światło niż strój z białego materiału.

MILCZENIE JEST ZŁOTEM...

Często tak bywa, że ludzie odsiadujący karę więzienia rozpoczynają w nim drugą karierę życiową. Tak jest właśnie z zamieszkanymi w polityczną ofiarę stulecia „Watergate”. Dwaj z nich piszą książki, a jeden ze skazanych został nawet przewodniczącym sekty religijnej.

Jeden tylko milczy jak zaklęty — powiązany z FBI Gordon Liddy. Nie powiedział on ani słowa podczas procesu w sądzie, milczy w więzieniu.

Dziennikarze amerykańscy sądzą, że temu konsekwentnemu człowiekowi milczenie przyniesie najwięcej złota. Postarają się o to... zwierzchnicy dyskretnego agenta, ci którym z powodu afery „Watergate” nie spadł nawet włos z głowy.

Westerny wielkopolskie

Fosfory i kamień piekielny

Na tego spekulanta i przodka hitlerowców natknąłem się przy poszukiwaniu genezy powstania fabryki nawozów fosforowych w Lubiniu. Trzeba było zaznaczyć się z początkami przemysłu chemicznego w Poznaniu, na bo fosfory to chemia. Prof. Kazimierz Kapitańczyk w art. „Chemia” („Nauka w Wielkopolsce” — Wyd. Pozn. 1973) za prekursora tego przemysłu, a w szczególności przemysłu nawozów fosforowych uważa A. Lippowitza. Marceja Moty w swoich „Przechadzach po mieście” wspominał, że to on uruchomił pierwszą fabrykę tych nawozów, która „do dziś dnia tak przyjemną woń rozlewa przy szosie jeżyckiej, która się w ostatnich latach obryła i rozwinęła”. Niedługo jednak była w jego rękach, bo 8 stycznia 1861 Ludwik Kantorowicz w „Dzienniku Poznańskim” pozwolił sobie donieść, że „Fabrykę Guano położną w Jeżycach pod Poznaniem” nabył i że ją będzie prowadził „pod firmą: Fabryka Jeżycka”. Do czerwca 1869 r. tenże „Dziennik Poznański” opublikował ogłoszenie: „Maurycy Milch — Fabryka w Jeżycach pod Poznaniem poleca pod zasiewy jesienne swe pod kontrolą agronomiczno-chemiczną stacji doświadczalnej w Koszanowie pod Śmigłem stojące fabrykaty i inne materiały nawozowe”. Z kolei Milch przeniósł tę fabrykę na teren Lubonia. Interesom owego Moritza przeszkodził dr Roman May. Ale o tym później...

Wróćmy jednak do Lippowitza, bo ta postać mnie zaintrygowała. Gucho o nim w pracach historyczno-gospodarczych. Przypadkiem natknąłem się na niego w „Epizodach historycznych” Włodzimierza Trąpczyńskiego, wydanych w 1914 r. w Warszawie, bo o druku w Poznaniu takiej pracy nie można było marzyć. Trąpczyński Lippowitza poświęcił artykuł pod tytułem „Wynalazca płynu do piętnowania powstańców polskich”. Lippowitz pochodził ze zniem-

czony rodziny polskich Lipowiczów. Otrzymał wykształcenie farmaceuty. Po 1830 r. w Lesznie założył aptekę i zbijał wcale niemało marek. Ale że był tak my na jeszcze większe pieniądze, sprzedał aptekę, przeniósł się do Poznania, gdzie w Ogródzie Żychlińskiego otworzył zakład dagerotypiczny (fotograficzny). Nędzne jednak były jego fotografie, tandetą więc przede wszystkim narażał się Polakom. Nie umiał się też uporać ze wspomnianą założoną przy ul. Kościelnej fabryczką nawozów fosforowych. Musiał ją sprzedać. Interesy groziły zupełną plają.

Nadszedł rok 1848. Wrzenie rewolucyjne objęło całą Wielkopolskę, ba — całe Prusy przeżywały ferment wolnościowy. Najwięcej kłopotu z przystępującymi do walki zbrojnymi Polakami miał komendant Poznania gen. Steinaecker. Władze centralne zalecały mu nie wieść powstańców, lecz puszczać ich do domów na „słowo honoru”, by później postawić ich przed sądem. Ale powstańcy z powodu niedo trzymywania słowa przez władze pruskie od Układu Wiedeńskiego (1815) uważali, że także nie są zobowiązani słowa dotrzymać, więc oddziały wchodzili do innych oddziałów i walczyli dalej. — Jak temu zapobiec? — myślał generał. I wreszcie wpadł na genialny pomysł: piętnować powstańców, aby nie mogli się wy pierać udziału w kosynierce.

Ale kto się tego podejmie? Nie każdy Niemiec jest kanałią. I tu z donosów służby śledczej generał dowiedział się o chemiku-bankrutie — Lippowitzu. Ten aptekarz-fotograf zaproponował oznakowanie każdego buntownika „kamieniem piekielnym” (azotanem srebra, lapi-sem). Wszyscy jeńcy spędzeni do cytadeli i więzień, musieli poddać się zabiegowi i wychodzili z jedną czarną ręką i czarnym uchem. Na tych operacjach Lippowitz dobrze zarobił, a generał urósł we własnych oczach.

Wśród Polaków znalazł się jednak bezimienny, nieco lepszy chemik. Sam naznaczony zaso-sował własny środek, wywabiający czarny kolor na skórę, potem naznaczeni Polacy zaczęli się „odplamiać”. Gen. Steinaecker, gdy się o tym dowiedział, wpadł w szal złości. To przecież kompromitacja! Z komendanta generała i z chemika śmiali się i Polacy i ci Niemcy, którzy nie zgadzali się z takim postępowaniem.

„Bezczelny wynalazca — pisze Trąpczyński — nie opuścił jednak Poznania i prowadził dalej swoje zakłady fotograficzne (...) aż do chwili, gdy po raz drugi podwinęła mu się noga. Zbankrutował i zmarł w nędzy. Synowie i wnukowie owych „piętnowanych Polaków” może nie wiedzą nic o owym Lippowitzu, nie chaj więc ta notatka przypomni im owego męża...”

A co z fabrykami fosforowymi? Szamotulanin, Roman May, uczestnik powstania styczniowego (miał wówczas 17 lat), po ukończeniu studiów chemicznych i praktyce w Dreźnie, wykupił na Starołęce grunt (pomógł mu finansowo teść, Antoni Kratochwil) i pobił na nim pierwszą w Polsce polską fabrykę chemiczną. Wkrótce przekształconą w wytwórnię nawozów fosforowych. Zakłady powoli się rozwijały. Inicjator zmarł w 1887 r., mając 42 lata, fabrykę przejął syn Kazimierz, który zginął w 35 roku życia, więc produkcję kierowała wdowa. W 1920 r. przemysłowcy polscy zorganizowali w spółce wykupili zakłady fosforowe Romana Maya, łącząc je w jedną „Chemiczną Fabrykę Dr. Romana Maya”, upaństwowioną po II wojnie światowej. To dzisiejsze Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych.

Na samym dniu tej historii fosforowej siedzi jednak Lippowitz ze swoim nieudanym kamieniem piekielnym...

JOZEF PIEPRZYK

DOBRE

(taaakie sobie)

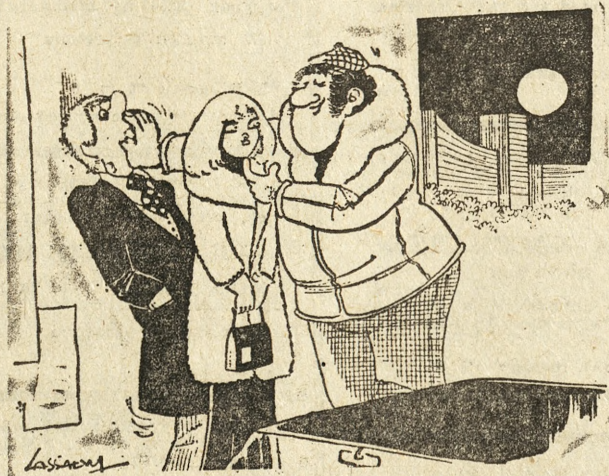
kobiet. Na docinki przyjaciół odpowiadał:
— Tylko raz w życiu jest się starym.

Pewna starszka oglądając parawóz, zwraca się do maszynisty:

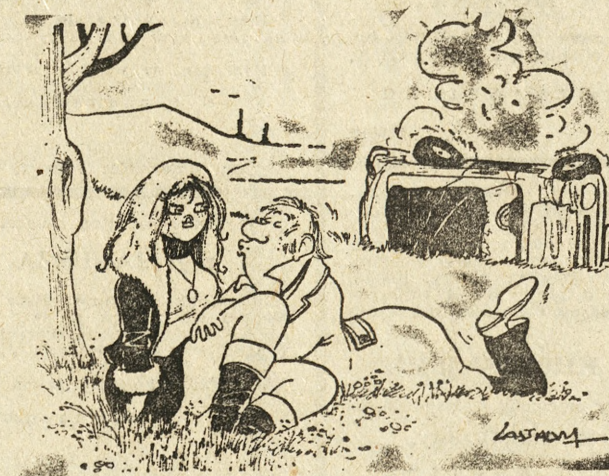
— Jak! Jest przeciętny wiek takiej lokomotywy?
— 30 lat.
— Tylko? Taka duża maszyna mogłaby żyć znacznie dłużej.
— Tak, proszę pani, gdyby przy tym znacznie mniej paliła...

Sąsiedki między sobą:
— Nie zabieram nigdy męża na pokazy mody, to dla nas obija niewskazane. Ja wtedy zaczynam marzyć o nowej sukni, a ona o nowej żonie.

„Casanova 78”



— No, mała, taka piękna i zupełnie sama...?



— Przyznaj, że ten wypadek zainscenizowałaś?



— To ja mam pierwszeństwo przejazdu. Już ja pokażę temu to-buzowi!



— Czy możesz kiedyś zapomnieć, że jesteś sługą me-dycyny?

NA EKRANACH

KIN

„POWROT STRACONYCH” — to film produkcji jugosłowiańskiej (1976), nawiązujący do wciąż obecnego w kinematografii tego kraju tematu partyzanckich walk w latach ostatniej wojny. Ta opowieść należy do gatunku sensacyjno-przygodowego i adresowana jest głównie do młodzieży wej widowni. Reżyser Aleksander Djordjević w roku 1974 debiutował filmem „Wykreśleni”, który cieszył się w jego ojczyźnie ogromnym powodzeniem. Korzystając więc z popularności swych bohaterów i z atrakcyjności własnej stylistyki postanowił kontynuować ich niezwykłe przygody. Wojenne okoliczności są tutaj wskazane jedynie pretekstem do ukazania odwagi i sorytu bojowej grupy młodych partyzantów.

„OTALIA Z BAHII” została zrealizowana we współprodukcji francusko-brazyljskiej przez sławnego niegdyś twórcę filmu „Czarny Orfeusz” — Marcela Camusa. „Otalía” (dialogi tej opowieści oparto na motywach powieści Jorge Amado) jest — podobnie jak „Orfeusz” — opowieścią o wielkiej miłości, w której spełnieniu przeszkodził kochan-

kom okrutny los. I tutaj główne role kreują czarnoskórzy aktorzy brazylijscy, scenariusz zaś tworzą nędzne domostwa mieszkających w ubogiej dzielnicy miasta. Nie brak tu brazylijskiej egzotyki społeczno-obyczajowej. A jednak — jak ocenili to recenzenci — chwila filmu ten sprawia wrażenie, jakby był niezamierzonym parodią dzieła sprzed lat. Zapewne na tak surowy osąd filmu M. Camu są niemały wpływ ma i to, że za tę pierwszą, pulsującą rytmem brazylijskiej muzyki parafrazę mi tu o Orfeuszu, reżyser otrzymał w roku 1959 Oscara oraz Grand Prix na festiwalu w Cannes. Nie łatwo zachować prawie tym samym raz jeszcze...

„MECANICA NACIONAL” reprezentuje na naszych ekranach kinematografię meksykańską. Autorem scenariusza i reżyserem tego filmu jest Luis Alcoriza, znany jako współscenarzysta wielu filmów sławnego hiszpańskiego twórcy Louisa Bunuela („Los Olvidados”, „Aniós zagłady”). Ma on jednak ambicje poszukiwania własnej drogi, bez oglądania się na europejskie bądź amerykańskie (hollywoodzkie) wzory. Jest szczególnie uciążliwym na problematykę społeczną, podejmuje też istotne — w perspektywie tradycji i współczesności — problemy swego kraju. Bohaterem tej tragikomicznej opowieści jest właściciel małego przedsiębiorstwa, który, zabrawszy całą rodzinę, jedzie zobaczyć tradycyjny wyścig samochodowy „mecanica nacional”... (kos)